

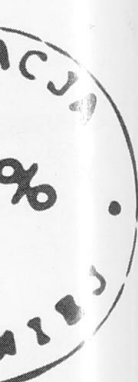
DAEWOO
219-04-41
kiego 115
00 Łomża

110

t ład.

WARANCYJNY

zm.



50% ceny).
tracujące
aptekach.

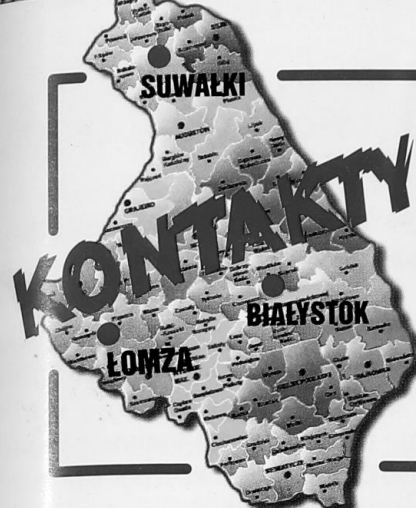
0 zł + VAT

ocji)

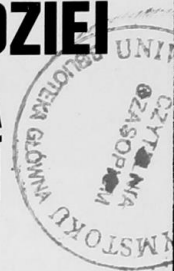
ENAULT
PEŁNIA ŻYCIA

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY



**KANAŁ (AUGUSTOWSKI) NADZIEI
BANDYTA POD OCHRONĄ
NARKOTYKI W BURSACH
GWAŁT NA UCZENNICY
WENDERLICH SZCZUJE NATO**



KONTAKTY

20 (967) 16 MAJA 1999 CENA 2 zł

MARIA TOCKA

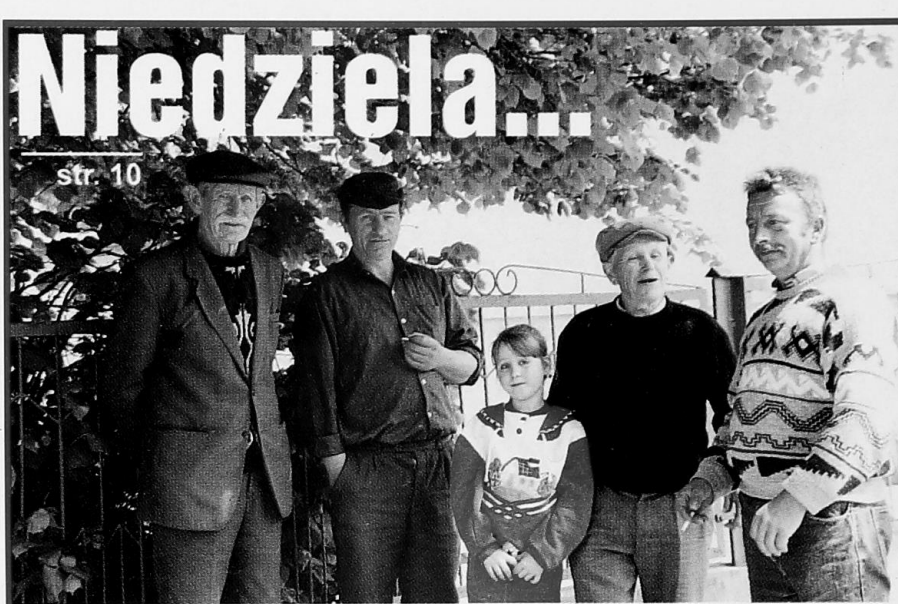
Kreślenie mapy

— Formalnie od zawsze należymy do gminy Trzcianne, ale wszystko, z czego korzystamy, jest na tykocińskim terenie — mówi Halina Nowacka ze wsi Szafranki.

— To wszystko przez drogę. Do gminy można dojechać tylko przez las, ale jak deszcz popada i w dołach stoi woda, nie sposób przejechać — dodaje Henryk Grabowski.

Grażyna Rutkowska jest najmłodszą gospodynią w Szafrankach. Ma pięcioro dzieci, z których czwórka uczęszcza do szkoły na terenie gminy Tykocin. Tu mają bliżej i, co ważne, korzystają z dobrej zwirowej drogi.

str. 12-13



Józef Tocicki stoi tak sobie z sąsiadami, żeby jeden o drugim nie zapomniał jak wygląda.



Siostra z Łomży zrobiła Wacławowi Żochowskiemu na obiad indyka, palce lizać!



Niedzielną niespodzianka u Konarzewskich: przyjechał syn z żoną, córkami i ich koleżanką.

Fot. Gabriela Szczęśna

JOANNA GOSPODARCZYK

Bez stółka

— Dni bez pracy to straszne uczucie. Tego się nie da opowiedzieć, jeżeli się nie było bezrobotnym — mówi Jerzy Bielawski, były burmistrz Stawisk, który ponad trzy miesiące nie miał żadnej propozycji zatrudnienia.

— Mam za sobą 30 lat pracy w administracji, 20 lat na stanowisku kierowniczym i jestem nikomu niepotrzebny. To jest okropne uczucie, trudno mi o tym mówić, nawet w domu nie chcę dzielić się moimi kłopotami — opowiada Czesław Bietkał, były wójt gminy Szudziałowo.

str. 7

KONTAKTY



Pierwsze zarejestrowane obrazy Nowego Świata: kwiaty, pastelowe kolory, cicha muzyka, szczęśliwe twarze mamy i taty.



Maluchy, które rodzą się w Wojewódzkim Szpitalu w Łomży, właśnie w taki sposób zapamiętują najwcześniejsze momenty życia. Nie ma w nich miejsca na oślepiającą biel sali szpitalnej, płataninę rurek aparatu medycznej, zimne, gołe ściany sali porodowej.

Poród w Łomży to najważniejsze święto rodziców i dziecka. Mają dla siebie oddzielny pokój. Przyszła mama może skrócić oczekiwanie na poród na specjalnych workach sako, piłkach, słuchając muzyki oglądając telewizję. Jeśli ulgę przyniesie jej kąpiel, zanurzy się w przygotowanej dla niej wannie. Światło lampki nocnej, obrazy, muzyka... O tym, że to szpital, przypomina jedynie specjalne łóżko porodowe (które można ustawić w różnych pozycjach, dogodnych dla rodzącej) oraz aparaty czuwające nad stanem zdrowia mamy i dziecka: przy łóżku stoi aparat do mierzenia tętna, dźwięki są do oddziałowego komputerowego systemu kontrolnego.

Po przyjściu dziecka na świat, cała rodzina może być przeniesiona do sali poporodowej. Tu otoczeniu kwiatów, obrazów, kolorowej pościeli i zasłon, czekają na dogodny moment powrotu do domu. „Sala poporodowa” to jednoosobowy pokój z umywalką, wygodnym fotelami dla odwiedzających, telewizorem.

— Mama i dziecko są ze sobą przez cały czas, ale położne i pielęgniarki pomagają podczas pielęgnacji

noworodka, uczą karmienia piersią — mówi Leszek Poppe, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Łomży.

Łomżyński Oddział dba o swoje pacjentki. 28 łóżek położniczych już trzy razy podwyższony standard. Przyszli rodzice, jeżeli zdecydują się na skorzystanie z warunków, płacą dodatkowo do kosztów szpitala tylko 200 złotych. W tej cenie mają opiekę lekarską podczas porodu (rodzinnego, naturalnego lub cesarskiego), a także cały pobyt w jednoosobowej sali poporodowej. Położnicy zachęcają do rodzinnego porodu, nawet jeśli przyszli rodzice nie uczestniczyli w zajęciach szkoły rodzenia; bezpłatna szkoła rodzenia przygotowuje do porodu i opieki nad noworodkiem nie tylko rodziców, ale i same mamy. Dzięki ćwiczeniom w szkole poród jest szybszy i lepiej znoszony przez rodzącą.

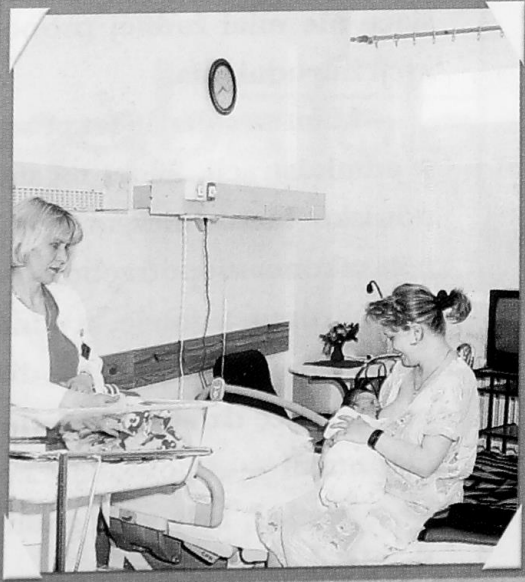
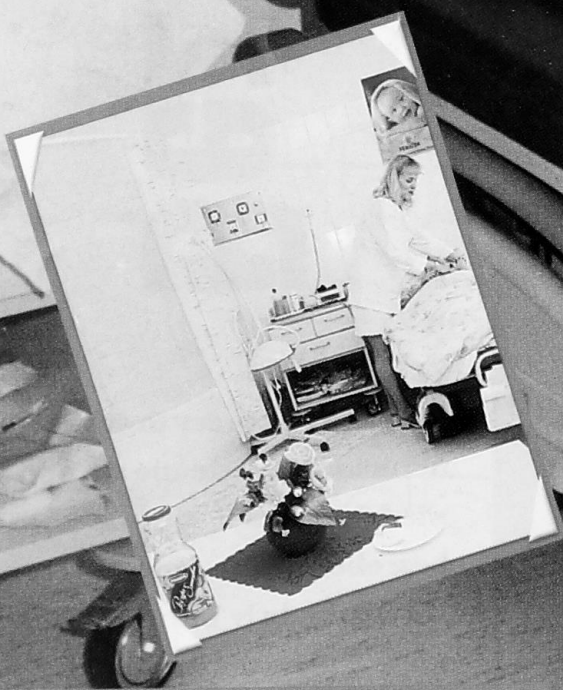
— Nie zdarzyło nam się, żeby ktoś z ojców wymagał od nas pomocy medycznej. Wszyscy jednak bali się przeżywać chwile narodzenia dziecka — mówi Krystyna Szymańska, położna oddziałowa.

Pozostałe, „normalne”, sale poporodowe są też przytulne i wygodne. Stało się to za sprawą kolorowej pościeli, zasłon, plakatów. W każdej z nich leżą najwyżej trzy mamy. Dzieci przebywają z mamami w specjalnych łóżeczkach.

— Mamy, objęte ubezpieczeniem Podlaskiej Pielęgniarskiej Izby, niezależnie od miejsca zamieszkania, a także z ubezpieczeniem w kasach branżowych, są przyjmowane do naszego szpitala na podstawie dodatkowych, specjalnych skierowań — mówi Leszek Poppe. — Dysponujemy najnowocześniejszym sprzętem medycznym i bardzo dobrze wyposażonymi salami. Nie trzeba się wcześniej zapisywać, wystarczy poinformować lekarza dyżurnego o zamiarze skorzystania z sali o podwyższonym standardzie lub poprosić o skierowanie.

W oddziale pracuje dziesięć lekarzy z II stopniem specjalizacji. W oddziale jest 48 łóżek. Dzieci mają zapewnioną opiekę na Oddziale Noworodków, który ma na swoim koncie uratowanie najmniejszego wcześniaka w Polsce: Agnieszki, w chwili urodzenia ważącej 450 gramów!

„Poród nie musi być przeżyciem, o którym trzeba szybko zapomnieć, lecz wielkim świętem całej rodziny, spędzonym w niemal domowej atmosferze i wygodzie”, zapewniają położne z Łomży.



Szpital Wojewódzki w Łomży
ul. Piłsudskiego 11

Oddział Ginekologiczno-Położniczy
tel. (0-86) 218-62-81 wew. 425

Szkoła Rodzenia w Łomży
Szosa Zambrowska 27, tel. (0-86) 216-54-2

Domowo i rodzinnie

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Babs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

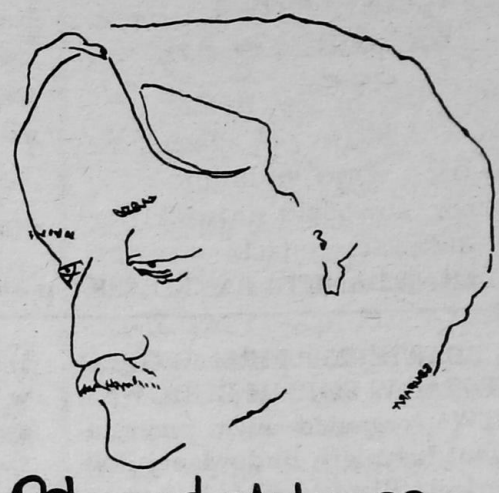
Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Prawie niezauważalnie minęła w Polsce i regionie 54. rocznica zakończenia II wojny światowej. W województwie podlaskim głównym akcentem było oddanie czci poległym żołnierzom Armii Czerwonej przez kombatanów Armii Czerwonej, którzy przyjechali z Rosji. To smutne. W kontekście ofiar, które przyniosła najstraszliwsza w dziejach ludzkości wojna, spór, czy jej koniec nastąpił 8 czy 9 maja; czy Polska odzyskała ograniczoną suwerenność czy też nowego okupanta, jest żalostny. A niepamięć o końcu wojny w sytuacji, gdy świat balansuje na krawędzi nowego światowego konfliktu, to głupota.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Chwała bez sensu

Każdego roku w rocznicę Konstytucji 3 Maja oglądam oflagowany pomnik Stacha Konwy i każdego też roku zachodzę w głowę, czym ów Stach zasłużył sobie na pomnik oraz jaki miał związek z tym świętem? I niech mi Bóg wybaczy, do dziś nie wiem.

Wiadomo, że Konwa walczył ze Szwedami, ale przecież nie byli to Szwedzi Karola Gustawa, a Karola XII, nie działo się to w XVII wieku, a na początku wieku XVIII. W Polsce panował August Mocny Sas, doprowadzając nasz kraj do gospodarczej i politycznej ruiny. W tym czasie Karol XII najechał Rosję Piotra I. Na pomoc Rosji ruszyła, związana z nią układem wojskowym, Saksonia. W pierwszej fazie wojny zarówno Rosja jak i Saksonia zostały pokonane. W pościgu za armią saksońską Szwedzi wkroczyli do Polski, związanej z Saksonią unią personalną. August Mocny został zdetronizowany, a na tronie zasiadł prawy i światły Stanisław Leszczyński. Tak więc Szwedzi byli dla nas sojusznikami, umożliwiającymi naprawę Rzeczypospolitej. Gdyby Leszczyński uzyskał pełne poparcie rodaków, historia nasza wyglądałaby zgoła inaczej. Mniej szumnie, bohatersko i męczeńsko, a bardziej pracowicie, mądrze i silnie. I nikt, naprawdę nikt nie śmiałby wymazać nam państwa aż na dwa wieki z mapy Europy.

Jeśli chodzi o samego Stacha Konwę, to pewnie rzecz miała się tak: oddział uformował magnat, któremu saska anarchia była bardzo na rękę, a miejscowy proboszcz nakazał łączyć heretyka. I dzielny a bezrozumny Stach poszedł i łął. Łał Szweda-heretyka, łał stronników Stanisława I do spółki z rosyjskimi wojskami, niszczącymi wschodnie połacie kraju. Łał on i jemu podobni, dzielnie a beznymnie.

Obaj imiennicy, Leszczyński i Konwa, zostali uczczeni pomnikami. Po abdykacji Leszczyński po wielu perypetiach wyjechał do Francji, gdzie zięć, król francuski, oddał mu w dożywotnie władanie jedno z księstw. Nowi francuscy poddani postawili Leszczyńskiemu dziesiątki pomników, nazwali jego imieniem place i ulice w podzięk za lata ładu i dobrobytu. Do dziś ich potomkowie wspominają dobrego króla Stanisława.

Natomiast Konwa za męstwo ma swój pomnik i ulicę w Łomży. No cóż, Polska to nie jakieś tam francuskie księstwo, tu rozum nigdy nie był w cenie.

Jaki miał związek dzielny Stach z Konstytucją 3 Maja? Raczej pośredni. Partyzancka działalność Konwy przyczyniła się w pewnym stopniu do powrotu Augusta Mocnego na tron w Polsce, kosztem strat terytorialnych kraju. Bo właśnie Polskę opłacał Sas poparcie rosyjskie w walce o polski tron! Tak więc późniejsze rozbiory, to w pewnym stopniu dzieło i Stacha. Wreszcie musiało dojść do rewolucyjnych zmian, przynajmniej w teorii organizacji nowoczesnego państwa. Więc można z dużym uproszczeniem powiedzieć, że bez Stacha i jemu podobnych nie byłoby Konstytucji, bo też i jej stworzenie nie byłoby takie pilne. I to chyba jest powodem corocznego dekorowania pomnika flagami.

Może się jednak mylę, szkoły kończyłem przecież w PRL, więc moje wiadomości są pewnie już niesłuszne, dlatego chciałbym usłyszeć zdanie znawców nowej, słusznej historii.

Jerzy Rzep
Łomża

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy DZIADKOWICE

17-306 Dziadkowice 13 tel: 657-10-32 faks: 657-10-32

OGŁASZA

przetarg nieograniczony na wykonanie sieci wodociągowej i podłączeń domowych we wsi BRZEZINY gm. Dziadkowice, pow. Siemiatycze, woj. podlaskie w następującym zakresie:

— POW DN Ø 100 mm	— 2375 mb.
— PE Ø 32 mm	— 811 mb.
— Ø 20 mm (rury stalowe ocynk.)	— 84 mb.
— montaż hydrantów ppoż. Ø 80 mm	— 6 szt.
— podłączenia domowe	— 17 szt.

Termin realizacji zamówień do 1999.10.29.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 6500 zł, słownie: sześć tysięcy pięćset złotych.

Formularz Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 3, cena formularza wynosi 20 zł, słownie dwadzieścia złotych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7. Ustawy o zamówieniach publicznych z 1994 r. Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Dziadkowice w pok. nr 8 w terminie do 1999.06.01. godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1999.06.01. o godz. 10.30. w siedzibie zamawiającego w pok. nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Andrzej Kowalczyk — pok. nr 3 tel. 657-10-17



GOSPODARCZE RANKINGI

Rankingi największych polskich przedsiębiorstw zaczęły publikować gazety i czasopisma ekonomiczne. W pięćsetce „gigantów”, przygotowanej przez „Gazetę Bankową”, z regionu podlaskiego znalazły się Zakład Energetyczny Białystok, British American Tobacco w Augustowie, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, PSS Spółka w Białymstoku, Mlepol w Grajewie, Unibud w Bielsku Podlaskim, PEPEES S.A. w Łomży, Elektrociepłownia Białystok i Pro-nar w Narwi. Z różnych przyczyn brakuje na liście Polmosu Białystok czy Mlekovity w Wysokiem Mazowieckiem, choć byłyby wśród najlepszych. Pod względem rynkowej wartości giełdowych spółek w regionie najwyższą w rankingu „GB” są Zakłady Płyt Wiórowych przed Szeptelem w Szepietowie, Unibudem, PEPEES oraz firmą Murawski Holding w Śniadowie.

ma specjalnej puli zwalnianych na edział minister M. e. Ministerstwo za-daniami o autobu- t 90 mln zł. Są w- y nauczania, a po- wdopodobnie za- taną w lipcu.

apieniu Polski do- skiej cudzoziem- Polsce kupować z- niczeń, powiedział- der Pas, główny ne- sji Europejskiej, w- Warszawie.

placy” głosiły has- pracowników- rojeniowego. Człon- rności” zorganize- zegawczy, a należe- ojechali do stolicy- polizując upadł-

odą płacić wszyst- projekt nowej ustawy- wyższym, która ma- od 1 października-

Agencja Mieszka- ła za bezcen usłu- Poznaniu z budy- e użytkowe w War- nuje za jedną płat- informuje Najwy- roli, która dopatr- ch uchybień w dzia- ji.

s. listów otrzymał- rzecznik praw ob-

essa
o na świat w ubieg- y Radziszewskich z-

aczki we wsi Brzo- h ogonach w Bog- zymy w ten sposo-

ki na wierzbie, a- o odnotować róż- ku. Dlatego też pro- edztwie zdarzyło s- formujcie redakcy- ziemy tworzyć Pod-

MATURA '99

Aż 14 145 absolwentów szkół średnich województwa podlaskiego (wśród nich jest 1976 absolwentów szkół dla dorosłych) przystąpiło do egzaminu dojrzałości.

Z byłego województwa białostockiego maturę zdaje 8700 abiturientów, z byłego łomżyńskiego — 3100, a z byłego suwalskiego — 2300.

We wtorek maturzyści pisali egzamin pisemny z języka polskiego, a w środę z matematyki. Absolwenci szkół z językiem narodowym, które znajdują się w Puńsku, Hajnówce i Bielsku Podlaskim, w czwartek pisali trzeci egzamin z języka białoruskiego lub litewskiego.

Osoby, które z przyczyn losowych nie mogły zdawać matury w maju, przystąpią do niej w sierpniu. Pod koniec sierpnia także odbędzie się egzamin poprawkowy. Mogą do niego podchodzić ci, którzy oblali jeden z egzaminów ustnych.

Termin zdawania matur ustnych ustalają komisje poszczególnych szkół. Najczęściej egzamin ustny odbywa się tydzień po pisemnym. Trzymamy kciuki.

NAJLEPSZE „KRAWĘŻNIKI”

Sierżant sztabowy Adam Jaworowski z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku został Policjantem Ruchu Drogowego województwa w tym roku. Wyprzedził 12 kolegów z „drogówek” w komendach miejskich i powiatowych Podlasia. Drugie miejsce zajął sierżant sztabowy Wiesław Dembiński z Grajewa, a trzecie sierżant sztabowy Eugeniusz Góralczyk z Bielska Podlaskiego. Gratulujemy.

„B”

Już ponad dwieście samochodów w Łomży otrzymało nowe numery rejestracyjne, zaczynające się od litery „B”. Łomżyński wydział komunikacyjny, podobnie jak suwalski, wydaje białostockie rejestracje od początku kwietnia.

ROK 2000 W KOMPETERZE

Kontrolę urządzeń podtrzymujących życie na oddziałach intensywnej terapii w łomżyńskim szpitalu podjęli informatycy. „Konsylium” specjalistów od sprzętu komputerowego zwołane zostało w związku z dyskusją o problemie roku 2000 w komputerach. Wielu specjalistów twierdzi, że elektroniczne mózgi mogą „nie przyjąć do wiadomości” nadejścia roku 2000 i potraktować go jak rok 1900. Grozić to może utratą danych czy zakłóceniami pracy urządzeń sterowanych elektronicznie. Zdaniem dyrektora szpitala Roberta Pijagina zagrożenia poważnymi kłopotami nie ma, ale na wszelki wypadek lepiej urządzenia sprawdzić. Wiele innych instytucji i firm łomżyńskich dokonało już korekt systemów komputerowych albo właśnie zmienia oprogramowanie.

POMOC DLA KOSOWA

We wszystkich placówkach Polskiego Czerwonego Krzyża trwa zbiórka pieniędzy oraz artykułów higienicznych, koców, śpiworów (muszą być nowe) dla uchodźców z Kosowa.

Pieniądze można wpłacać także na konto Caritas Polska: PKO BP VIII O/Warszawa nr 10201084-73538-270-1-111, z dopiskiem „Kosowo”.

ZMAGANIA Z RAKIEM

W pierwszej połowie czerwca Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym organizuje po raz drugi Dni Walki z Rakiem.

Akcja samopomocowa i atrakcyjny program możliwy jest dzięki sponsorom: NOVUM, COMPENSA S.A. Z wstępnych informacji wiemy, że będzie ich więcej. Napiszemy o nich z satysfakcją.

POMNIK LITEWSKIEGO BISKUPA

Prawdopodobnie w tym tygodniu w Sejnach rozpoczną się prace przy zagospodarowywaniu terenu, w centrum którego stanie pomnik litewskiego biskupa i poety Antoniego Baranuskasa. Pieniądze na ten cel (około 600 tys. złotych) obiecał Sejnóm wicemarszałek Sejmiku Jan Król. Kwota nie pokryje jednak wszystkich prac, zaplanowanych przez władze miasta, dlatego zwróciły się do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o wsparcie. Wokół pomnika ma powstać duży parking, bulwar biegnący wzdłuż rzeczki, szalek oraz trafostacja.

Z POLICJĄ NA WYCIECZKĘ

Nadszedł sezon szkolnych wycieczek. W związku z tym przypominamy organizatorom (dyrektorom placówek, wychowawcom klas) o ciążyącym na nich obowiązku powiadamiania o tym policji, która przed wyprawą skontroluje stan techniczny pojazdu i trzeźwość kierowcy. O planowanej podróży mogą informować funkcjonariuszy także rodzice uczniów.

ZAPROSILI NAS

• Prezes Rady Nadzorczej Arka-Invesco PTE SA w Warszawie — na pierwszą konferencję prasową Towarzystwa.

• Kierownik 37 Edycji Łomżyńskiej Szkoły Czystszej Produkcji — na inaugurację edycji.

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na spotkanie poświęcone wizycie marszałka we włoskich prowincjach Trento i Bolzano.

• Katedra Przedsiębiorczości Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego oraz Akademickie Koło Socjologiczne uczelni i Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Łomży — na konferencję pt. „Ewaluacja w przedsiębiorczości”.

• Urząd Miasta i Amatorski Klub Biegacza „Maratonka” w Grajewie — na I Bieg Wilka.

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży — na I Turniej Sprawnościowy i Wiedzy o Janie Pawle II pt. „Zwyciężaj siebie”.

• Łomżyński Zarząd Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej — na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

• Dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na uroczystość wręczenia nagrody „Bursztynowy Kierec”.

• Eugeniusz Żochowski z Leopoldowa — na uroczystość z okazji 80. rocznicy urodzin.

• Framax w Skierniewicach i Interfart w Łodzi — do udziału w szkoleniach ekonomicznych.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na spotkanie dotyczące 62. Międzynarodowej Konferencji Kardiologicznej w Białymstoku i podypłomowego kształcenia lekarzy.

Dziękujemy.

Każdy Japończyk, planujący zagraniczną wycieczkę, studiuje rejestr zabytków kulturowych światowej rangi i na tej podstawie ustala trasę. Wpisanie Kanału Augustowskiego do światowego dziedzictwa kulturowego sprawiłoby, że takie gminy, jak Płaska, Nowinka, Sztabin, Bargłów Kościelny i Augustów, a tym samym Polska, uzyskałyby bezpłatną promocję w skali światowej.

Kanał Augustowski, arcydzieło dziewiętnastowiecznego budownictwa wodnego, mógłby stać się szansą ożywienia gospodarczego dla gmin powiatu augustowskiego. Aby tak się stało, muszą być spełnione dwa warunki: wyremontowanie i otwarcie kanału po stronie białoruskiej oraz zakwalifikowanie go do zabytków światowego dziedzictwa kulturowego. Na spełnienie pierwszego warunku szanse są niewielkie. Jeśli zaś chodzi o drugi, to rysują się poważne możliwości.

O otwarciu Kanału Augustowskiego, łączącego Narew z Niemnem, mówi się co najmniej od początku lat dziewięćdziesiątych. Niemal każdy rok przynosił nowe

wieści technące nadzieją.

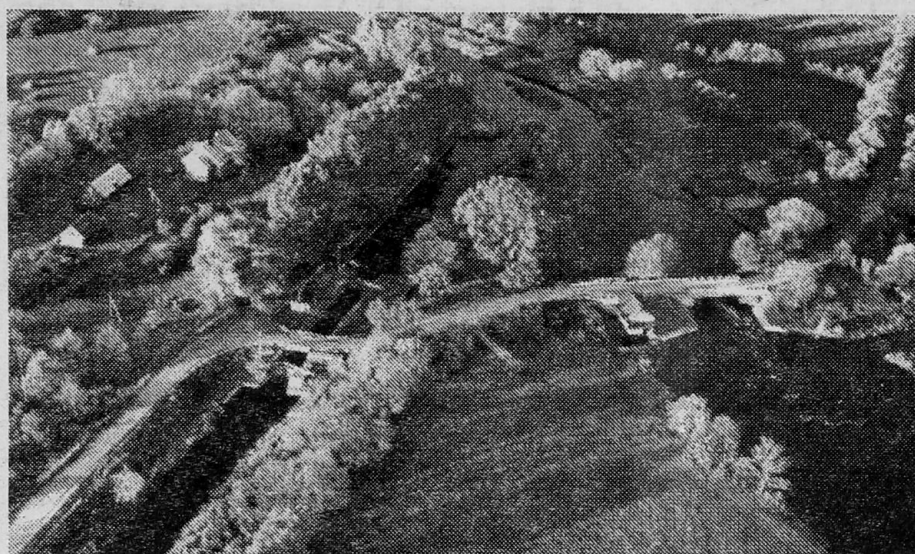
W sierpniu 1993 roku dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej, powołując się na Urząd Wojewódzki w Suwałkach, pisał: „Polska zadeklarowała 6 mld zł, a Białoruś 47 mln rubli na rekonstrukcję Kanału Augustowskiego. Stwarza to perspektywę uruchomienia tego ważnego szlaku wodnego na całej długości. Po naszej stronie kanał jest czynny. Otwarcie żegluga przez granicę zależy teraz od strony białoruskiej.”

Prawie dokładnie rok później PAP donosił: „Po polskiej stronie wykonano już prawie wszystkie prace remontowe na 17 śluzach Kanału Augustowskiego, umożliwiając otwarcie żegluga tym szlakiem do Niemna. Strona białoruska obiecuje zakończenie rekonstrukcji kanału wiosną, a najpóźniej latem przyszłego roku.”

W marcu 1995 roku ukazała się kolejna krzepiąca informacja: „Białorusini obiecują rozpoczęcie jeszcze w tym roku prac nad rekonstrukcją swojego odcinka Kanału Augustowskiego, co umożliwi otwarcie międzynarodowego szlaku wodnego z jezior augustowskich do Niemna.”

Mamy rok 1999, a do uruchomienia całego kanału jest równie daleko, co dziesięć lat temu. Po stronie polskiej wszystko jest gotowe, lecz dwudziestokilometrowy odcinek należący do Białorusi wciąż jest zrujnowany.

— Nie można powiedzieć, że Białorusini nie robią zupełnie nic — wyjaśnia Stanisław Piwkowski, kierownik Inspektoratu Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Giżycku, odpowiedzialny za utrzymanie kanału. — Skompletowali pełną dokumentację techniczną, rozpoczęli nawet jakieś prace ziemne przy śluzach, ale nie mają pieniędzy na poważniejsze roboty. Bez pomocy organizacji międzynarodowych nie ma



Kanał nadziei

szans na to, że po tamtej stronie prace ruszą na dobre.

Gospodarka Białorusi znajduje się w katastrofalnym stanie. Cały wysiłek skierowany jest na zapewnienie wyżywienia: remontowanie zabytkowego szlaku wodnego, bez istotnego znaczenia gospodarczego, wydaje się w tej sytuacji luksusem. Do tego dochodzą skomplikowane problemy natury historyczno-politycznej. Wiadomo, że prezydent Aleksander Łukaszenka nie przepada za Polakami. Szczególnie rażą go hasła o przemożnym wpływie polskiej kultury na rozwój tych terenów. Przed kilku laty dziennikarka „Gazety Wyborczej” w swoim artykule nazwała Kanał Augustowski dziedzictwem polskiej kultury materialnej. Tekst trafił do Mińska, a rozwścieczony Łukaszenka zwolnił wszystkich „zamieszanych” we współpracę z Polską przy remoncie kanału: od ministra w dół.

Od tego czasu polscy specjaliści w kontaktach ze wschodnim sąsiadem jak ognia unikają mówienia o polskich osiągnięciach, czy polskiej kulturze. Proponują po prostu, aby dobudować to, co zbudowali nasi przodkowie. Jednak, jak dotąd, niewiele to pomogło. Niektórzy uważają, iż sama nazwa „augustowski” nie podobą się białoruskiemu kierownictwu. A czas leci i wszyscy tracą swoją szansę.

Kanał Augustowski zrodził się

z potrzeb gospodarczych

Królestwa Polskiego. W latach dwudziestych XIX wieku trwała wojna celna: Prusy próbowały zamknąć drogę polskiemu handlowi Wisłą do Bałtyku. Dyktowały drakońskie opłaty za tranzyt polskich towarów. Minister skarbu Królestwa, Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, wystąpił z inicjatywą budowy okrężnej drogi wo-

dnej, omijającej Prusy i łączącej Kongresówkę z portami łotewskimi. W teren ruszyły dwie ekipy badawcze — polska i rosyjska. Polską kierował podpułkownik Kwatermistrzostwa Generalnego Ignacy Prądzyński. Car Aleksander I zatwierdził plany i powierzył budowę kanału Polakom. Po klęsce Powstania Listopadowego, którego Prądzyński był jednym z głównych dowódców, i likwidacji polskiej armii, kierownictwo budowy przejęli cywile. Ostatecznie w 1839 roku, liczący 101,3 kilometra, kanał połączył Narew (a poprzez nią Wisłę) z Niemnem. Niestety, Kanałowi Augustowskiemu nie dane było odegrać roli, do której był przeznaczony. W 1825 roku Prusy wycofały się z wojny celnej, zaś w drugiej połowie XIX Europa została szturmem zdobyta przez kolej, która przejęła większość przewozów towarowych. Kanał Augustowski zdegradowany został do roli lokalnej trasy, służącej do sławiania drewna i soli z Ciechocinka.

To, co było słabością kanału w ubiegłym stuleciu, okazało się atutem dzisiaj. Niewielkie znaczenie gospodarcze tego szlaku sprawiło, że nigdy gruntownie go nie remontowano — przetrwał więc do dziś w pierwotnym stanie. Jego liczne śluzy, jazy, młyny czy strażnice wodne są zabytkiem kultury materialnej. Do tego kanał położony jest w sąsiedztwie parków narodowych: narwiańskiego, biebrzańskiego i wigierskiego oraz licznych rezerwatów przyrody.

Kanał Augustowski nigdy nie będzie drogą transportu towarów. Te czasy dawno minęły. Ale gdyby udało się umiejętnie połączyć turystyczne atuty zabytkowego szlaku wodnego z niewątpliwymi walorami przyrodniczymi okolicznych terenów, okoliczne gminy zyskałyby szansę rozwoju. Oczywiście, pod warunkiem, że zain-

westują w bazę noclegową i promocję.

Ludzie muszą coś robić

— mówi Bodgan Wysocki, wójt gminy Płaska, położonej przy granicy z Białorusią. — Trudno mówić o rolnictwie, bo gleby mamy V i VI klasy. Przemysł też się tu nie pojawi. Jedyną szansą jest turystyka związana z Kanałem Augustowskim.

Na terenie gminy Płaska do kanału wpada Czarna Hańcza, rzeka znana z kajakowych spływów. Jednak trzydzieści pól biwakowych nie ma węzłów sanitarnych, nie mówiąc już o możliwości podłączenia energii. Są kwatery agroturystyczne, ale bez wygod. Wójt Wysocki liczy na jakiś program pomocowy dla rolników, związany z ewentualnym programem turystycznego zagospodarowania okolic kanału. Skorzystałaby na tym nie tylko Płaska, ale i Nowinka, Sztabin, Bargłów Kościelny i sam Augustów.

— Dziś Polska jest samorządowa i myśli inaczej — uważa profesor Andrzej Michałowski z Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. — Gminom zależy na zachowaniu kulturowej tożsamości, na tym, aby letnicy budowali swoje domki z lokalnych surowców, żeby wtapiali się w krajobraz, a nie tworzyli architektury kolonialnej. Profesor prowadzi starania o wpisanie Kanału Augustowskiego do rejestru światowego dziedzictwa kulturowego. Jest w nim już wiele kanałów, między innymi w Belgii i Kanadzie. Gdyby się to powiodło, to dziewiętnastowieczny augustowski szlak wodny trafiłby do światowego obiegu informacyjnego.

— Każdy Japończyk — planujący zagraniczną wycieczkę, studiuje rejestr zabytków kulturowych światowej rangi i na tej podstawie ustala trasę — wyjaśnia profesor Michałowski. — W ten sposób takie gminy, jak Płaska zyskałyby bezpłatną promocję w skali światowej. Trafienie do rejestru podniosłoby też rangę gmin, na terenie których leży kanał. Dałoby im to większe szanse w ubieganiu się o pomoc z budżetu państwa, czy zagranicznych funduszy. Rzecz jasna Kanał Augustowski zyskałby niepomniernie, gdyby Białorusini uruchomili swój odcinek. Miałby szansę stać się wówczas atrakcją turystyczną na skalę europejską. Ale jak na razie na to się nie zanosi. Umieszczenie w rejestrze światowego dziedzictwa kulturowego byłoby krokiem w dobrym kierunku.

JAN ONISZCZUK



diuje re-
podstawie
atowego
Płaska,
samym
j.

noclegową i pro-

e muszą
robić

lgan Wysocki, woj-
położonej przy gra-
ia. — Trudno mó-
e, bo gleby mamy
rzemysł też się tu
tyną szansą jest tu-
na z Kanalem Au-

miny Płaska do ka-
arna Hańcza, rze-
jakowych spływów
ieści pól biwako-
ezłów sanitarnych
o możliwości pod-
i. Są kwatery agro-
e bez wygód. Woj-
na jakiś program
rolników, związa-
ym programem tu-
zagospodarowania
Skorzystałaby na-
Płaska, ale i Nowin-
Bargłów Kościelny-
tów.

ka jest samorządo-
zej — uważa profe-
chałowski z Ośrod-
bytkowego Krajob-
om zależy na za-
rowej tożsamości.
nicy budowali swo-
kalnych surowców,
się w krajobraz, a
hitektury kolonial-
rowadzi starania o
tu Augustowskiego
wiatowego dziedzi-
go. Jest w nim już
między innymi w-
zie. Gdyby się to
dziewiętnastowie-
ki szlak wodny tra-
wego obiegu infor-

ończyk — planuje-
wycieczkę, studiu-
rtków kulturowych
i na tej podstawie
wyjaśnienia profes-
— W ten sposób ta-
Płaska zyskałaby
noć w skali świ-
e do rejestru pod-
ngę gmin, na tere-
y kanał. Dałoby im
se w ubieganiu się
żetu państwa, czy
funduszy. Rzec-
gustowski zyskałby
gdyby Białorusini
j odcinek. Miałby
wówczas atrakcja-
skale europejska-
e na to się nie za-
zenie w rejestrze
iedziectwa kulturo-
rokiem w dobrym

Wiosenny wieczór. Na osiedlo-
wym parkingu wysiada z samo-
chodu trzech mężczyzn. Wracają z
ryb. Nagle jeden z nich zauważa,
że ktoś kręci się przy drzwiach po-
bliskiego sklepu ze sprzętem TRV.
Słychać brzęk tłuczonej szyby.
Mężczyźni biegną w kierunku
sklepu. Najwyższemu udaje się
złapać złodzieja. Ten szarpie się,
kopie po kostkach, gryzie. W trój-
ką udaje się zaholować chłopaka
do samochodu i dowieźć na pos-
terunek policji.

Od kilku miesięcy nastoletni
syn zamknął się w sobie. W szkole
łapał coraz gorsze stopnie, nie
chciał wychodzić na spacer z
psem. W lutym przyszedł do do-
mu z rozciętą głową. Tłumaczył,
że potknął się i upadł na kamień.
Rodzice nie dowierzali tym opo-

wieściom, ale nie mogli nic od
niego wyciągnąć. Dwa tygodnie
po pierwszym „wypadku” Marcin
przyszedł posiniaczony, pokrwa-
wiony. Nie wytrzymał i płacząc po-
wiedział, że regularnie dostaje
„lomot” od kolegów z sąsiedniego
domu. Ojciec znał chłopaków,
mieszkali w tym osiedlu od dwu-
dziestu lat. Wyskoczył z domu, złap-
ał jednego z napastników, wpak-
ował do samochodu i zawiózł na
policję.

Niedawno jeden z sądów w ta-
kiej sytuacji ukarał ojca grzywną
za... bezprawne pozbawienie wol-
ności bijących jego syna.

Oba te zdarzenia mogą mieć fi-
nal w sądzie. Tyle że oskarżonymi
będą nie bandyci, lecz ludzie, któ-
rzy stanęli w obronie innych.
Mężczyźni, którzy mieli dość krad-
zieży na ich osiedlu i przyłapali
nastolatka na włamaniu do skle-
pu, ojciec zdenerwowany pobi-
ciem syna. Staną przed sądem ob-
winiani za naruszenie nietykalno-
ści cielesnej i ograniczenie wolno-
ści osobistej!

Czy jest więc sens narażać swo-
je zdrowie i życie w obronie in-
nych, jeżeli w zamian czekają
przesłuchania, rozprawy sądowe i
wydatki na obrońców?

Czy istnieje potrzeba reagowa-
nia na przemoc, skoro piętno
przestępcy nosić będzie ofiara, a
nie napastnik?

W zeszłym roku zanotowano w
Polsce ponad milion przestępstw,
w ręce policji wpada tylko co dzie-
siąty złodziej samochodów. Reszta
jest bezkarna. Fala strachu przed
przestępcami jest coraz większa.
Tym większe uznanie dla odwagi,
ale i wzmocniona ochrona należy
się tym, którzy nie troszcząc się o
swoje zdrowie czy życie, walczą z
bandytami.

Spytaliśmy się ludzi, którzy na
co dzień mają do czynienia z
ciemną stroną codzienności, czy
warto reagować na przemoc? Czy
takie poświęcenie ma sens? Jaką
ochronę daje polskie prawo oby-
watelowi, który łapie złodzieja?

Bo medalu nie powinien się spo-
dziewać.

**Jacek Dunikowski, sędzia Sądu
Okręgowego w Łomży:** — Polskie
prawo dopuszcza działanie w ra-
mach obrony koniecznej. Nie
chodzi tu jedynie o obronę życia
czy zdrowia, ale także każdego do-
bra, a może być to, na przykład,
mienie materialne. Oczywiście,
trzeba pamiętać o proporcjach
reakcji. Trudno uznać za właści-

dno ocenić sytuację i nie przekra-
czać tej granicy. Osoba, która wy-
stąpiła w obronie, musi też wziąć
pod uwagę ryzyko oskarżenia
przez napastnika. Niestety, sprawy
w polskich sądach trwają miesią-
cami i przez ten czas człowiek żyje
z piętnem przestępcy. Obrońcy
starają się, żeby oskarżony w tym
czasie nie trafił do aresztu. Zdarza
się, że przebywa tam kilka miesię-
cy, bo sądy stosują areszt jak do-

końcu nasz obywatelski obowią-
zek, choć to niemodne słowo.
Trzeba jednak pamiętać, by nie
przekroczyć granicy obrony ko-
niecznej. Często całe zdarzenie
trwa kilkadziesiąt sekund, decydu-
ją ułamki sekund.

W pracy policjanta ważne jest
wpojenie odruchu użycia broni
służbowej. Policjant nie może się
zastanawiać, czy już może strzelić
czy jeszcze nie. Kiedy decydują se-
kundy, nie można rozważać, czy
jest to legalne czy nie. Niestety,
większość ludzi nie zna prawa,
granic swojego działania.

Osoba, która decyduje się na
zareagowanie, powinna też trzeź-
wo patrzeć na swoje możliwości fi-
zyczne. Trudno, żeby starszy czło-
wiek zatrzymał pięciosobową

Bandyta pod specjalną ochroną?

**Niedawno jeden z sądów w Podlaskiem skazał na grzywnę ojca za...
bezprawne pozbawienie wolności chuligana, bijącego jego syna.
„Bezprawność” polegała na tym, że wpakował łobuza do samochodu
i zawiózł na policję.**

we, jeśli na słowną zaczepkę ktoś
wyciąga we własnej obronie sie-
kierę. Napastnik ma prawo do wy-
toczenia procesu z oskarżenia
prywatnego osobie, która, na
przykład, doprowadziła go na ko-
mendę policji. Sąd każdy przypa-
dek dokładnie analizuje, czy nie
została przekroczona zasada ob-
rony koniecznej. Z reguły takie
sprawy są umarzane. Przeciwa-
stawienie się przemocy wymaga
odwagi cywilnej, jest to obywatel-
ska postawa, godna naśladowania.

**Jacek Kozioł, adwokat z Łom-
ży:** — Oczywiście jest, że trzeba
stać w obronie drugiego czło-
wieka. Istnieje jednak cienka gra-
nica między obroną konieczną a
napaścią i naruszeniem godności
osobistej. Dlatego decydując się
na interwencję, trzeba na chło-

datkową karę, a nie jedynie śro-
dek zabezpieczający prawidłowy
tok postępowania.

Mimo tych zastrzeżeń uważam,
że trzeba pomagać innym. Ja pod-
jąłbym się obrony osoby, która
ma kłopoty prawne po, na przy-
kład, złapaniu i doprowadzeniu
złodzieja na policję. Większość
tych spraw zostaje umorzona.

**Lech Zazulin, zastępca proku-
ratora rejonowego w Łomży:** —
Napastnik ma prawo do oskarże-
nia prywatnego, jeżeli uzna, że zo-
stała naruszona jego godność. Z
tym trzeba się liczyć. Jednak po-
moc policji i organów ścigania
jest nam bardzo potrzebna.

**Krzysztof Kasprzak z zespołu
prasowego Komendy Wojewó-
dzkiej Policji w Białymstoku:** —
Zawsze warto pomagać. To jest w

szajkę kieszonkowców, ale może
dać sobie radę z jednym nastolat-
kiem.

Jeżeli schwytany napastnik
uzna, że została przekroczona
granica obrony koniecznej czy na-
ruszona jego wolność osobista,
ma prawo odwołać się do sądu.
Prokuratura i sąd kontrolują dzia-
łanie zarówno policji, jak i każde-
go obywatela. Niedawno prokura-
tura w Białymstoku umorzyła po-
stępowanie wobec listonosza, któ-
ry śmiertelnie ugodził napastnika.
Nie będzie sprawy sądowej, bo-
wiem prokuratura uznała, że li-
stonosz działał w obronie własnej.

Nie chcemy być wyręczani w
naszej pracy, ale jeśli ktoś jest
świadkiem przestępstwa, powi-
nien zareagować i natychmiast za-
wiadomić policję.

SZPITAL WOJEWÓDZKI w ŁOMŻY OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU DZIECIĘCEGO w SZPITALU WOJEWÓDZKIM

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe, mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w szpitalu
- średnie medyczne i specjalizacja pediatryczna — 5 lat pracy w szpitalu
- średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy w szpitalu

Dokumenty, określone w rozporządzeniu MZiOŚ z dnia 19.08.1998 r. (Dz.U.Nr.115/98, poz. 749) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS”, prosimy przysyłać na adres:

**Szpital Wojewódzki
Al. Piłsudskiego 11
18-404 Łomża
Dział Służb Pracowniczych**

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

Przewidywany termin rozstrzygnięcia konkursu — czerwiec 1999 roku.





KASZTANOWIEC MATURALNY

Kiedy na kasztanowcach pojawiają się kwiaty, nieomylny to znak, że matura tuż. Są jej „odwiecznym” symbolem, ale także symbolem piękna i dostojności.

Nazywany potocznie kasztanem otrzymał łacińską nazwę aesculus. Rodem z Bałkanów i Azji, w około 30 gatunkach, występuje również w Ameryce Północnej. U nas najbardziej popularny to kasztanowiec zwyczajny. Jaki jest, oczywiście. Rzuci się w oczy solidnym pniem i rozłożystą koroną. Nic dziwnego; może osiągnąć nawet 25 metrów wysokości. Jego liście, przypominające układem dłonie, to przykład niezwykle urody: od zielonych soczystych wiosną po żółto-żółte jesienią. Samym kwiatom też nic ująć, nic dodać, gdy w maturalnym maju przypominają swym wyglądem ozdobione czerwonymi plamkami świece w niewidocznych lichtarzach. Nie ustępują im w urodzie zielone, kolczaste kule, zdobiące kasztanowiec jesienią. To jego owoce, zaś nasionami są kasztany; te same, z których w dzieciństwie robiliśmy ludziki. Niektórzy przypisują kasztanom magiczną moc, wierząc, że noszone w kieszeni chronią przed reumatyzmem.

Kasztanowiec pod względem gleby jest drzewem wybrednym: musi być żyzna i ani zbyt sucha, ani zbyt wilgotna. Nie lubi też intensywnego nasłonecznienia. Za to kocha przestrzeń, by mógł swobodnie rozłożyć swoje szerokie, zielone ramiona.

Od barwy kasztanów wzięła się też powszechna nazwa podobnie umaszczonej koni. Kasztanowiec trafił do horoskopu Celtów, uważanych przez nich za symbol sprawiedliwości. Ludziom urodzonym pod znakiem tego drzewa przypisywali brak pewności siebie, ale także umiejętność obrony własnych przekonań i odpowiedzialność. Kto wie. Ale na pewno kasztanowiec stanowi nieodłączny

FERALNA SIÓDEMKA

— Działania burmistrza obliczone są na zdołowanie wiejskiej oświaty w gminie. Za rok pokaże, że uczniowie ósmych klas, przeniesieni do szkoły w Stawiskach, wypadają gorzej niż ich rówieśnicy i będzie miał argument w ręku, żeby zamknąć wiejskie szkoły — twierdzi Józef Domitrz, działacz AWS, emerytowany dyrektor Szkoły Podstawowej w Stawiskach.

— Decyzja o przeniesieniu tegorocznych siódmych klas do gimnazjum w Stawiskach podyktowana jest względami ekonomicznymi. Samorząd musi liczyć pieniądze — odpowiada Jerzy Rybicki, burmistrz Stawisk, do niedawna dyrektor miejscowej podstawówki.

Radni Stawisk zgodzili się na reorganizację w kilku wiejskich szkołach. Zaproponowali rodzicom obecnych siódmostoklasistów, żeby na ostatni rok nauki w podstawówce ich dzieci chodziły do gimnazjum w Stawiskach. Uczniowie mieliby lekcje zgodne z programem nauczania ósmej klasy, tyle że musieliby dojeżdżać do siedziby gminy. Rodzice dzieci ze szkół w Sokolach, Jurcu, Budach Stawiskowskich, Roma-

nach i Wysokiem Małym nie chcą zgodzić się na takie rozwiązanie.

— Nauczyciele znają nasze dzieci, wiedzą na co stać. A co będzie w nowej szkole, będą wytykane jako te gorsze, bo są ze wsi — mówili na zebraniu. — Kto będzie je dowoził, skoro gmina nie ma pieniędzy?

Wiejska gmina Stawiski przeżywa takie problemy, jak niemal każda gmina z centralnie położoną wsią gminną. W gminie jest dziewięć szkół. Utrzymanie ucznia w szkole jest z reguły wyższe, niż zakładają to ministerialne wyliczenia. Subwencja z MEN to około 260 złotych na jedno dziecko. Koszt utrzymania dzieci w najmniejszych placówkach, takich jak Mieczki, Dzierżbia czy Wysokie Małe, sięga 480 złotych. Gmina dokłada 818 tys. złotych na oświatę. Mimo projektów ograniczenia ilości klas w najmniejszych szkołach radni zdecydowali, żeby jeszcze w następnym roku nie było zmian. Zgodzili się jednak na dowożenie do gimnazjum.

— Szkoła w Stawiskach zmieści dwa dodatkowe oddziały ośmioklasistów, którzy będą uczeni przez nauczycieli zatrudnio-

nych w gimnazjum. Rozwiążemy nam to problemy z kadrami, bo już będziemy wiedzieli, kogo mamy zatrudnić, jakich specjalistów nam brakuje — przekonuje Jerzy Rybicki.

Burmistrz martwi się jedynie o dowożenie dzieci. Gmina jest rozległa; jedynie 5 kilometrów ze 130 kilometrów dróg gminnych ma asfalt. Co będzie się działo zimą? Teraz uczniów dowozi prywatny przewoźnik, potrzebne będą co najmniej jeszcze dwa autobusy.

— Razem z gimnazjalistami możemy przecież zabierać dzieci z obecnych siódmych klas — tłumaczy burmistrz.

Rodzice uważają, że decyzje zapadły poza nimi. Burmistrz spotkał się tylko w niektórych szkołach z rodzicami, oni zaś nie doczekali się poważnej rozmowy podczas sesji rady.

— Zostaliśmy wyrzuceni przez pana wiceprzewodniczącą, który powiedział, że mamy się wynosić, bo koniec sesji. To z kim mamy rozmawiać, jeśli nasi radni boją się podnosić rękę w naszej obronie — pytali rodzice.

Burmistrz Rybicki zaproponował rodzicom kolejne rozmowy z Zarządem i radnymi. (Do sprawy konfliktu w radzie gminy Stawiski — wrócimy).

MLEKOVITA NA MLECZNYM PODIUM

Okazją do podsumowań stało się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli „Mlekovity”.

W ubiegłym roku przypadł jubileusz 70-lecia Spółdzielni. Wymownym prezentem było przyznanie jej wielu nagród i wyróżnień, w tym nominacji do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii eksportera.

Chcąc sprostać wymaganiom klientów, w 1998 roku „Mlekovita” wprowadziła system zapewnia-

jący jakość zgodną z wymogami norm PN ISO 9002 i systemem HACCP, uzyskując certyfikat.

Uzyskała również pozwolenie na eksport wyrobów do krajów Unii Europejskiej.

Za wybitne zasługi dla społeczności mleczarskiej prezes Zarządu „Mlekovity” Dariusz Sapiński odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

ZWYCIĘŻAJ SIEBIE

„Zwyciężaj siebie” to hasło I Turnieju Sprawnościowego Szkół Imienia Jana Pawła II. Organizatorem turnieju w rejonie północno-wschodniej Polski była Szkoła Podstawowa nr 10 w Łomży, której od października ubiegłego roku patronem jest Ojciec Święty. W rywalizacji wzięło udział sześć, spośród ośmiu zaproszonych, szkół.

— Spotykamy się w Rodzinie Szkół im. Jana Pawła II. Postać patrona, człowieka wielkiej miłości i osobowości, łączy w Polsce prawie pięćdziesiąt szkół — mówiła Hanka Gałązka, dyrektor SP 10 w Łomży, w czasie otwarcia Turnieju.

W ciekawych konkurencjach, opracowanych przez Piotra Witkowskiego (nauczyciela SP 10)

trzeba było popisać się reflekssem, by pokonać tor przeszkód z czołganiem, z rzutem do celu, dokładnie „posadzić ziemniaki”, którymi były skaczące piłeczki do tenisa stołowego, a z kartonowych pudeł ułożyć jak najszybciej stabilną piramidę.

Zabawy sprawnościowe przeprowadzane były pytaniami, dotyczącymi postaci Jana Pawła II. Odpowiedzi przekonywały, iż uczniowie dobrze znają swojego patrona. I to nie tylko datę i miejsce jego urodzenia, ale także: jaki był pierwszy kierunek studiów, kto udzielił klerykowi Wojtyłce święceń kapłańskich, dlaczego pracował jako robotnik fizyczny w kamieniołomach, gdzie i kiedy odprawił pierwszą mszę świętą i inne szczegóły.

— Nie wystarczy znać tylko twórczość i encykliki Jana Pawła II, niekwestionowanego autorytetu moralnego. Ale trzeba go naśladować, czyli: zwyciężać siebie. Jest to trudne, ale możliwe — powiedział do młodzieży ks. dr Jan Sołowianiuk, występujący w imieniu przebywającego w Chicago ks. bp. Stanisława Stefanka.

Ks. prałat przypomniał słowa św. Pawła: wielu udaje się na zawody, ale jeden zwycięża.

W Łomży w wieloboju sprawnościowym zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 10 w Łomży. Drugie miejsce zajęła SP nr 9 z Elku, trzecie SP nr 2 z Siemiatycz, a czwarte SP nr 45 w Białymstoku i SP z Leszczycy-Nowin.

W turnieju wiedzy o Janie Pawle II zwyciężyła drużyna z SP nr 9 w Elku, a tuż za nią: SP nr 2 w Siemiatyczach, SP nr 10 w Łomży, SP w Leszczycy-Nowinach i SP nr 45 Białystok.

zjum. Rozwiaz
ay z kadra, bo ju
zieli, kogo mamy
ich specjalistów
- przekonuje je

artwi się jedynie
zieli. Gmina jest
ie 5 kilometrów
rów dróg gmin
. Co będzie się
eraz uczniów do
przewoźnik, po
co najmniej je
usy.

gimnazjalistami
eż zabierać dzie
iódnych klas —
strz.

żają, że decyzy
nimi. Burmistrz
ko w niektórych
icami, oni zaś nie
ważnej rozmowy
dy.
śmy wyrzuceni
przewodniczące
edział, że mamy
koniec sesji. To z
nawiać, jeśli nasi
podnosić rękę w
— pytali rodzice.
ybicki zapropo
a kolejne rozm
i radnymi. (Do
u w radzie gminy
cimy).

PODIUM

dną z wymogami
9002 i systemem
ac certyfikat.

mieź pozwolenie
obów do krajów
ej.

zasługi dla społ
czarskiej prezes
ivity" Dariusz Sa
ony został Krzy
m Orderu Odro

arczy znać tylko
ykliki Jana Pawła
wanego autoryte
le trzeba go na
zwycięzać siebie.
le możliwe — po
dzieży ks. dr Jan
stępujący w imie
cego w Chicago
a Stefanka.

zypominał słowa
udaje się na za
zwycięża.

wieloboju spra
wyciężyła Szkoła
10 w Łomży. Dru
a SP nr 9 z Elku,
z Siemiatycz, a
5 w Białymstoku i
Nowin.

wiedzy o Janie
yla drużyna z SP
ż za nią: SP nr 2
h, SP nr 10 w
eszczydolach-No
5 Białystok.

W Łomży narkotyki dotarły do
szkolnych burs i internatów.
Handlarzami i zażywającymi oka
zują się ich uczniowie. Na szczę
cie, są rodzice, którzy, nawet je
li problem dotyczy ich dziecka,
nie ukrywają tego i natychmiast
zawiadamiają policję. Tak stało
się ostatnio, co umożliwiło chwy
cenie nitki do kłębka. Okazali się
nim uczniowie szkół średnich,
mieszkający w tej samej bursie:
Jacek z Grajewa i Maciek ze wsi
w gminie Klukowo. Obaj zostali
aresztowani.

Handlarzami narkotyków okazali się uczniowie, mieszkańcy łomżyńskich burs i internatów

Zaczął się od pewnego od
krycia: matka 17-letniego Bar
tka, mieszkająca internatu, w
portfelu syna znalazła torebkę
foliową z jakimiś nasionami. Na
tychmiast przeprowadziła z chł
pakiem skuteczną rozmowę. Pr
zyznał się: palił „trawę”, którą
kupował w pobliskiej bursie. Po
wiadomiła łomżyńską policję.

Bartek po raz pierwszy spró
bował marihuany dwa lata temu
w swojej miejscowości. Nieba
wem dowiedział się, że narkotyki
ma także pod ręką. Z począt
kiem roku szkolnego wybrał się
więc do bursy. Dyżurujących
chłopaków zapytał, czy coś wie
dzą na ten temat. Okazało się, że
od razu trafił w dziesiątkę: jeden
kazał mu „skoczyć po kasę”. I
tak wrócił do internatu z mari
huaną. Wypalił ją z lufki do spół
ki z Arkiem. Potem kupowali to
war na zmianę.

Na ten cel Bartek brał pienia
dze „z przekrętów”: mówił rodzi
com o podwyżce opłaty za inter
nat albo też przeznaczał część
kieszonkowego.

Wreszcie handlarz ujawnił się
Bartkowi z imienia, nazwiska i
szkoły. Za każdym razem Maciek
kasował po 25 złotych za gram
marihuany. Od początku roku
szkolnego do kwietnia 1999 do
szło między nimi do około 50
„transakcji”. Krąg odbiorców
szybko się powiększał. Do Bar
tka i Arka dołączyli inni koledzy.
Któregoś dnia drugi Maciek za
proponował nowość: 30 halucy
nogennych „grzybków”, które
kupił od jakiegoś chłopaka w Ła
pach. Zjedli razem. Ale „grzyb
ki” wyraźnie im nie służyły. Byli
po nich „przybici i nic im się nie
chciało”.

Przy „grzybkach” Maciek za
powiedział obu, że niebawem bę
dzie miał na spróbowanie nowy
towar. Zapytał także o ich samo
poczucie po marihuanie. Wie
dzieli, że sam nie bierze żadnych
narkotyków.

Arek pierwszy raz spróbował
ich rok temu na koncercie w
Uhowie, a potem w Ciechanow
cu. Wtedy do ich grupy podeszło
kilku mężczyzn i zaproponowało
towar. Za 30 złotych kupił od je
dnego gram marihuany. Przy
woził do internatu i wypalił do
spółki z Bartkiem. A wkrótce po

tem poznali Maćka... Kiedy póź
niej pytali, jak idzie mu interes,
chwalił się.

Kamil, przyjaciel Bartka i Ar
ka, palący z nimi „trawę”, które
goś dnia przywiózł z Suwałk am
fetaminę. Po jej zażyciu Bartka
bardzo bolało serce. Kamil bar
dzo się przestraszył i już nigdy
więcej żadnego narkotyku do in
ternatu nie przywiózł.

Internatowa wychowawczyni
Kamila stwierdziła, że nigdy nie
zauważyła związku chłopaka i in

krótco: nie wie ani co to za sub
stancja, ani skąd wzięła się w je
go torbie.

Dużo więcej na ten temat miał
do powiedzenia Karol, współ
mieszkaniec Maćka. Już wcześ
niej zauważył, że kolega lubi han
dlować, czyli taniej kupić, drożej
sprzedać i że handluje „trawą”.
Mówił mu nawet o swoich stałych
klientach, którzy za jedną por
cję narkotyku płać 25 złotych.
Zazwyczaj dochodziło do 2-3
transakcji tygodniowo, ale zda

Bursowy szlak ćpuna

nych z narkotykami; że nie chce
jej się wierzyć, by ktoś w takim
miejscu rozprowadzał lub prze
chowywał środki odurzające. Z
Kamil nie ma żadnych proble
mów wychowawczych.

Po przeszukaniu pokoju Mać
ka w bursie, w torbie podróżnej
policjanci znaleźli cztery foliowe
torebki, zawierające roślinny
susz (później okazało się, że to
marihuana). Chłopak stwierdził

rzalo się, że i dziennie. Kiedy
Maćka nie było, zastępował go
Paweł, drugi kolega z pokoju,
który potem przekazywał mu
pieniądze.

Kiedy przeciwko Maćkowi za
czął przybywać argumentów,
musiał się poddać. Przyznał się
do posiadania marihuany i han
dlu narkotykiem, lecz w znacznie
mniejszym rozmiarze niż stwier

dził Bartek (nie 50, lecz około 30
transakcji) oraz do sprzedawania
go innym osobom. Handel roz
począł jesienią ubiegłego roku.
W narkotyki zaopatrywał się u
Jacka. Najpierw kupował mari
huanę „detalicznie” (20 złotych
za gram), a potem „hurtowo”
(od 10 do 15). Później rozdzielał
narkotyków na działki i sprzedawał
gotowe porcje w foliowych to
rebkach. Przyznał, że Pawłowi,
którego upoważnił do transakcji
podczas swojej nieobecności, za
tę przysługę od czasu do czasu
postawił napój albo dał trochę
zarobić.

Policyjne przeszukanie poko
ju Jacka przyniosło efekt w po
staci 42 roślinnych ziaren, liścia
stej substancji oraz szklanej
strzykawki z igłami.

Rafał, współmieszkaniec Jac
ka, wiedział czym zajmuje się ko
lega. Sam także załatwił u niego
działkę marihuany na prośbę ko
legi z klasy (wtedy odsypał sobie
trochę na spróbowanie).

Jacek przyznał się do prze
chowywania w pokoju marihua
ny oraz handlu narkotykiem w
detalu i hurcie, zaznaczając, że z
innymi środkami odurzającymi
nie ma nic wspólnego. W mari
huanę zaopatrywał się w Elku u
mężczyzny, którego nie zna ani z
imienia, ani nazwiska, ani adre
su. Kupował hurtem: 30 złotych
za gram. Przywoził marihuanę
do bursy, rozdzielał na porcje i
sprzedawał.

Śledztwo trwa.

JOANNA RADOŃSKA

Przyjechali kłusować mazdą i toyotą Kłusownik w rybnej sieci

Tarło leszcza (na przełomie kwietnia i maja) to
szczególne ożywienie wśród wodnych kłusowni
ków. Niezwykle zjawisko natury przyciąga ich
przede wszystkim na starorzecze Narwi (tak zwaną
Krzywą Nogę) w pobliżu Pianek (gm. Zbójna),
gdzie znajduje się jedyne, tak olbrzymie tarlisko tej
ryby w dolnej części rzeki. Oprócz „własnych” kłu
sowników mamy tu także przyjezdnych, co wykaza
ły ostatnie wspólne akcje łomżyńskich Polskiego
Związku Wędkarskiego, Posterunku Państwowej
Straży Rybackiej w Suwałkach oraz łomżyńskiej po
licji.

Kwietniowej nocy patrolujący rzekę strażnicy
zauważyli w świetle księżyca 2 mężczyzn na brzegu
i 2 w pontonie, łowiących ryby sieciami. Kłusowni
cy znajdujący się na lądzie, na widok strażników,
usiłowali odjechać samochodem z workiem le
szczy. Zostali zatrzymani na drodze. Ich koledzy
także próbowali uciec. Jeden rzucił się do wody i
ukrył po szyję w pobliskich krzakach, a drugi bu
telką od piwa usiłował uderzyć policjanta. Zostali
zatrzymani. Okazali się mieszkańcami wsi Nasiad
ki, Łęg Starościński i Łęg Przedmieście (gm. Lelis,
dawne ostrołęckie). Ostatecznie zarekwirowano
im ponton, 4 rybackie sieci typu drygawica oraz
worek z leszczami, ważącymi 80 kilogramów!

Następnej nocy, niemal w tym samym miejscu,
zjawili się kolejni kłusownicy. Najpierw strażnicy
zauważyli na brzegu samochód bagażowy, a przy
nim mężczyznę (najwyraźniej pełnił rolę „czujki”).
Potem dostrzegli na rzece łódź, a w niej dwóch in
nych, kłusujących z zapamiętaniem w świetle księ
życa. Mężczyzna na czatach został natychmiast za
trzymany. Kiedy podniósł głos, usłyszeli go koledzy
na łodzi i ruszyli w jego stronę, nie przeczuwając,

co się święci. Gdy wyszli na brzeg, podczas próby
ich zatrzymania, jeden z powrotem wskoczył do ło
dzi i przepadł, zaś drugi wyciągnął broń (potem
okazało się, że gazową), lecz został obezwładniony
i zakuty w kajdanki. Tymczasem „czujka”, korzysta
jąc z zamieszania, uciekł! Swoim mercedesem po
jechał powiadomić policję o „skradzionej” mu
maździe! Został zatrzymany. Kłusownikiem grożą
cym strażnikom bronią i wykrzykującym, że „wszy
stko potrafi załatwić”, okazał się myśliwy z Ostrołę
ki. Wszystkich czeka epilog sądowy. Za to przestęp
stwo grozi im kara grzywny do 25 tysięcy złotych i
do 2 lat pozbawienia wolności.

W 1998 roku etatowa straż ochrony wód Pol
skiego Związku Wędkarskiego w Łomży, przy po
mocy policjantów, zebrała 201 różnego rodzaju
kłusowniczych sieci. W ciągu 4 miesięcy 1999 roku
już 100! Należą do nich drygawice, wontony, nie
wody, kosze, sanie, wiersze, sznury. Ryby są ró
wnież zabijane prądem i ładunkami wybuchowy
mi. Przykładem szczególnej pracowitości w zasto
sowaniu prądu wykazał się rolnik-kłusownik, gra
sujący w pobliżu wsi Waszki (gm. Kolno): przeciąg
nął przewód ze swojej zagrody do elektrycznego
pastucha, a stąd jeszcze 300 metrów do rzeki. Ła
dunki wybuchowe, głównie w postaci amonitu
skalnego, przywożą w nasze strony odwiedzający
rodzinę mieszkańcy Śląska.

Kłusują biedni i bogaci (ci drudzy dla przyjem
ności niezwyklej przeżyć). Na Narwi upodobili
sobie szczególnie okolice Pniewa, Siemienia, Pia
nek i Wizny. Na starorzeczu kłusują głównie na li
ny, karasie i szczupaki; na rzece biorą wszystko, co
zapłacie się w ich sieci. Na szczęście, wpadają w nie
również sami. (gab)



Ze wschodem słońca (piąta dwadzieścia jeden) wstaje majowa niedziela w Burzynie. Ale znacznie wcześniej Mirosława Rozwadowska. Już o szóstej musi otworzyć zlewnię mleka. Świątek, piątek.

Po zdaniu mleka powoli wypełnia się przykościelny plac zwany rynkiem. Ze wszystkich stron parafii zajeżdżają fordys, polonezy, fiaty, lady, mercedesy i ciągniki. W kabinach po kilka osób. Do rozpoczęcia nabożeństwa jeszcze czas. Przy starym drzewie mężczyźni rozprawiają o zapowiadanych przymrozkach, bombach zrzucających na Jugosławię i kiepskich cenach w skupie. Nad głowami gęsty papierosowy dym. Na ławce przy płocie kawalerowie. Bez „przystanków” do

mach innych starszych małżeństw, których dzieci dawno poszły w świat.

— Za mojego dzieciństwa niedziela i poniedziałek zaczynały się tak samo: od pasienia krów — wspomina Kazimierz Zalewski. — Potem musiałem zdążyć do kościoła na sumę, bo byłem ministrantem. Po mszy organista uczył śpiewu. Lubiliśmy to. A dla panien i kawalerki niedziela znaczyła krótko: zabawa. Raz w tej chałupie tańczyli, raz w tamtej. Wszędzie gwarno, wesoło, a najwięcej na rynku. Teraz? Młodzi co najwyżej zbierają się na piwo.

W białym domku pod lasem mieszkają Alina i Antoni Konarzewscy, fizycy z Białegostoku.

— Od kilku lat w mieście tylko zimujemy — mówią żartobli-

dzie ludzie bardzo ciężko pracowali. I może dlatego bardziej cieszyła? Zbierali się starsi i młodzież. Majówka na smugu albo na podwórku. I nikomu nie przeszkadzał ani piasek, ani kurz. Nie ma już tej wsi. W Burzynie żyje dzisiaj tylko kilku moich dawnych kolegów. Z ich odejściem odejdzie część historii tego miejsca... — zamysła się Antoni Konarzewski.

Barbara Buczek wstała o wpół do piątej! Wszystko z powodu specjalnego obiadu, na który został zaproszony specjalny gość: chłopak córki. O szóstej wydoła krowy. Potem obrządek. I tak jest każdego dnia.

— Dla kobiety na wsi nigdy nie ma odpoczynku — mówi. — Nawet z sąsiadami człowiek nie

Tadkiem Myślińskim, Czeskim Strzelczykiem, z wnuczką Anią i synem Tadkiem, „żeby jeden o drugim nie zapomniał jak wygląda”.

Choć nie musi, wstał o szóstej. Przez pięćdziesiąt cztery lata codziennie, punktualnie o siódmej, odczytywał poziom wody w Biebrzy. Co prawda, z czasem zastąpił go syn, ale wciąż nie może pozbyć się tego nawyku. Dziś także poszedł nad rzekę. Meldunek do Białegostoku nadat punktualnie. Potem był na mszy świętej.

Przed sklepem dziewczęta wypili colę, zjadły lody. Co dalej z niedziela?

— Spacerujemy, odwiedzamy koleżanki. Jak pójdę do średniej szkoły w mieście, wszystko be-

Na to Pan Bóg dał niedzielę, żeby po tygodniowym trudzie, pomodliwszy się w kościele, mogli trochę spocząć ludzie — wyjaśnia wierszem istnienie siódmego dnia osiemdziesięcioletni Józef Tocicki

świątyni podążają panny, mężatki i dzieci, babcie i dziadkowie z wnukami.

Wybija dziewiąta. Rozpoczyna się nabożeństwo. Przez głośniki niesie się głos kapłana. Plac ogarnia wielka cisza. Tylko z gniazda na dachu remizy nagle odzywiają się bociany.

Na schodach domu Zalewskich wygrzewają się w słońcu dwa koty.

— Już nie muszę zrywać się rano — mówi Kazimierz Zalewski. — Cały nasz dobytek to cztery koty, pies i kilkanaście kur.

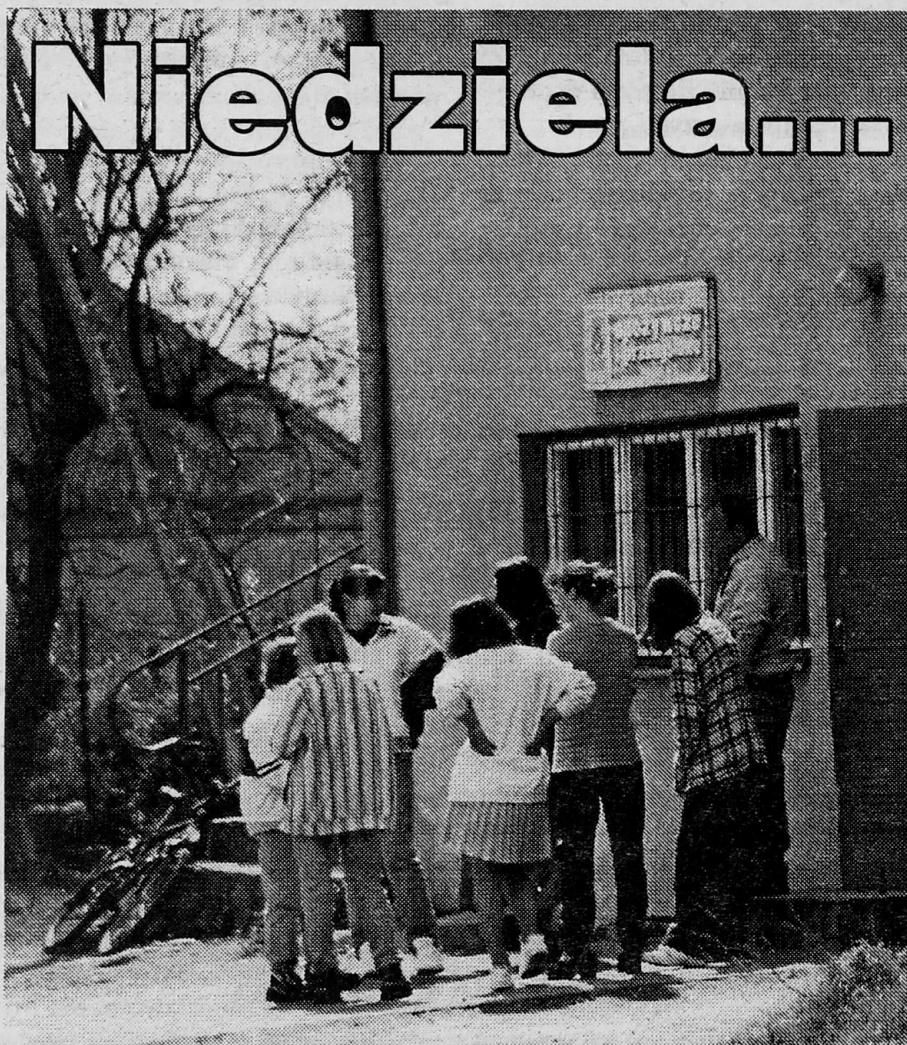
Słucha mszy świętej przez radio.

Za drogą posesja Janiny i Kazimierza Zalewskich. Taka zbieżność imienia i nazwiska z sąsiadem.

— Dla nas niedziela jest przez cały tydzień — żartuje gospodarz. — Kto ma psa i dziewięć kur, do niczego nie musi się spieszyć.

Ale i tak, jak zwykle, wstali tuż po szóstej. „Kiedy słońce na ścianach”, nie ma mowy o spaniu. Raz, że dokucza, a dwa, szkoda życia. Kazimierz Zalewski właśnie wybiera się na ryby z kolegą z pobliskich Koniecek, który już na niego czeka. Są pewni, że nic nie złowią, bo woda w Biebrzy jeszcze wysoka (dzisiaj na wodowskazie trzy metry i dwadzieścia centymetrów), ale z przyjemnością popływają łódką.

Janina Zalewska wybiera się do kościoła na sumę. Potem zamie się obiadem, choć właściwie jest już gotowy: tylko podgrzać kotlety, ugotować ziemniaki i zrobić surówkę. Pies Kajtek też dostanie smaczny niedzielny kąsek. Po południu zasiada przed telewizorem. Wyłączy go po wieczornych wiadomościach. I położy się spać. I tak jest w do-



wie. — Do Burzyna przylatujemy z bocianami, odlatujemy znacznie później niż one. Miasto wydaje nam się już za ciasne, brakuje tego, co mamy tutaj. Także tych niezwykłych niedziel.

Chociaż jedynym żywym stworzeniem w urokliwej zagrodzie jest pies, są wielbicielami wstawania o poranku: Dingo obudził pana, jak zwykle, o szóstej. I jak zwykle natychmiast wyruszyli na spacer do lasu. To już rytuał.

Niedziela, bywa, przynosi niespodzianki: właśnie przyjechał z Białegostoku syn z żoną, córkami i ich koleżanką. Zostaną do wieczora. Całą niedzielę w Burzynie!

— Niedziela mojego dzieciństwa była oczekiwana, bo cały ty-

porozmawia, bo nie ma czasu. I tak leci dzień za dniem, niedziela za niedzielą.

Mija południe. Pan Marek, 27-letni kawaler, nie ukrywa: ma za sobą „półtora litra we trzech”. I nie zamierza dzisiaj na tym poprzestać.

— W końcu to niedziela. Coś się człowiekowi należy od życia — tłumaczy swój stan. Ale zaraz dodaje: obrządek to jego sprawa i nigdy nie zaniedbuje tego obowiązku.

— Na to Pan Bóg dał niedzielę, żeby po tygodniowym trudzie, pomodliwszy się w kościele, mogli trochę spocząć ludzie — wyjaśnia wierszem istnienie siódmego dnia 80-letni Józef Tocicki. Stoi tak sobie z sąsiadami:

dzie inaczej — stwierdza Karolina Rozwadowska z Rutkowskich.

Inaczej, czyli, wierzy, nie tak nudno.

Mężczyźni przede wszystkim kupują piwo. Wiesław Strzelczyk sprzedał już sto butelek łomżyńskiego. Niezle idzie coś mocniejszego. Na razie pan Marek publicznie oznajmia, że spada do domu spać, chwiejnym krokiem przemierza rynek i znika w podwórku.

Emilka Wądołowska, trzecioklasistka, kupiła sobie loda. Mieszka na końcu wsi. W sąsiedztwie nie ma koleżanki w swoim wieku. Bawi się jedynie z młodszą siostrą. Lubi niedzielę, ale chyba bardziej zwykły dzień, bo lekcje to spotkanie z rówieśnikami.

Na skraju Burzyna, otoczony kamiennym murem, cementarz. Tu i tam płoną znicze. Przy mogile pochylona kobieta w czerni...

Po piaszczystej drodze mkną na motorowerze młodzieniec. Zawraca. Jeździ w kółko. I znówu mkną dalej...

Na prowizorycznym boisku czterech bardzo młodzi piłkarze. Pouczają się nawzajem terminami znanymi tylko wtajemniczonym „w nogę”...

Na rynku niedzielny autobus do Łomży. Odjazd za dwadzieścia minut. Na przystanku niko-

go... Za Wacławem Żochowskim podąża wierny Cygan. I pan, i jego pies już po obiedzie. Indyka przygotowała siostra Władysława, która przyjechała z Łomży.

Sklep już zamknięty.

Na rynku pusto. Przed osiemnastą Mirosława Rozwadowska ponownie otwiera zlewnię mleka.

O dwudziestej dziewiętnastej zachodzi słońce...

GABRIELA SZCZESNA

nskim, Czesławem
z wnuczką Anią i
n, „żeby jeden o
omnial jak wyglą-

si, wstał o szóstej
iat cztery lata co-
tualnie o siódmej.
om wody w Biebr-
a, z czasem zastę-
wciąż nie może
go nawyku. Dziś
ad rzekę. Meldu-
ostoku nadal pun-
m był na mszy

em dziewczęta wy-
y lody. Co dalej z

emy, odwiedzamy
pójde do średniej
cie, wszystko be-

dzie,
dzie

Julian Baran, lekarz
weterynarii i były
wójt Bociek. — Po
dwóch kadencjach
przeżywałem z
kandydowania i wró-
ciłem do zawodu.
Nie uważam jednak
tych lat za stracone.

Podobnie opowiada o sobie
Piotr Latała, były burmistrz
Czarnej Białostockiej.

— Zakładałem, że będę bur-
mistrzem tylko dwie kadencje i
nie chciałem być dłużej — mó-
wi były burmistrz. — Teraz pro-
wadzę prywatną firmę, związa-
ną z branżą metalurgiczną.

Biznesmen Latała wiele nau-
czył się od burmistrza Latały:
jak prowadzić racjonalną go-
spodarkę finansami, jak swo-
bodnie poruszać się w gąszczu

przepisów skarbowych, ZUS-
owskich. I przejął to, co jest
najbardziej cenne w biznesie:
kontakty. Dzięki nim rozwija
firmę, w której może podjąć

większe niż w gminie ryzyko i
ostrzej grać z partnerami.

Znajomość ludzi i gospodar-
ki pomaga także Andrzejowi
Kochańskiemu, burmistrzowi
Siemiatycz. Po wyprowadzce z

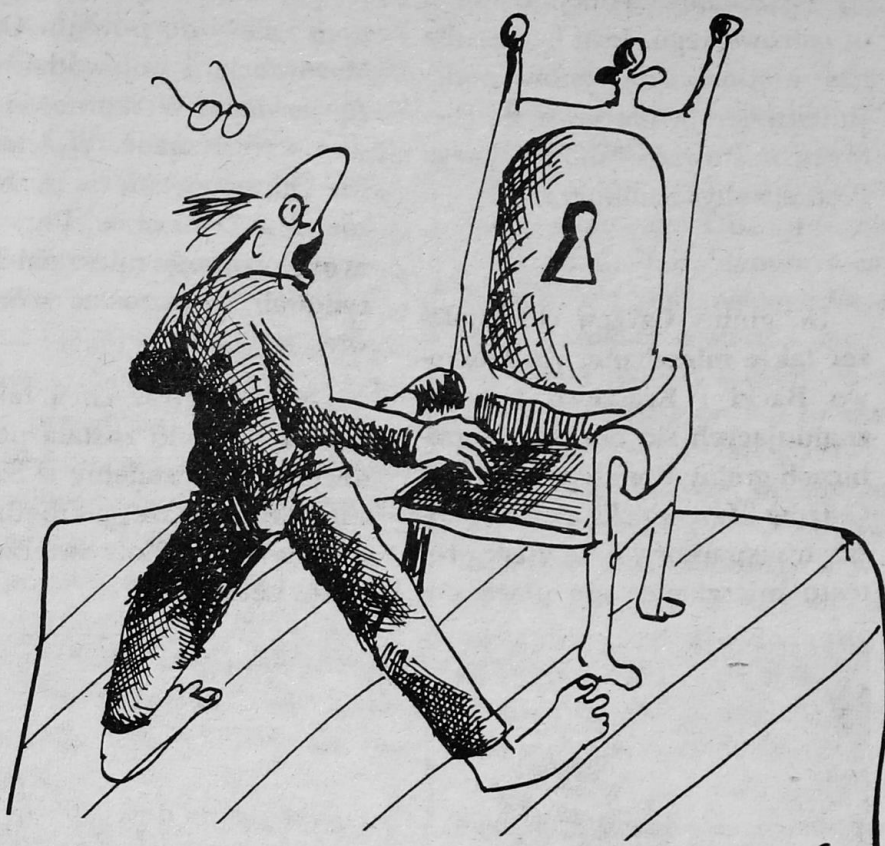
Urzędu Miejskiego prowadzi
centrum ogrodnicze: dużą hur-
townię i sklep.

— W pracy samorządowej
nauczyłem się negocjować. Ta
niechęć często mi się przy-
daje w rozmowach z kontrahen-
tami handlowymi — mówi Ko-

chański, który z podniesioną
głową chodzi po ulicach mia-
sta. — Rozwój Siemiatycz to
nie jest wyłącznie zasługa nas,

samorządowców, ale wszystkich
mieszkańców. Myśmy tylko pró-
bowali stworzyć dobre warunki.

LA SZCZESNA



— Mam za sobą 30 lat pracy
w administracji, 20 lat na sta-
nowisku kierowniczym i jestem
nikomu niepotrzebny. To jest
okropne uczucie, trudno mi o
tym mówić, nawet w domu nie
chcę dzielić się moimi kłopotami
— opowiada Czesław Bietkał.

W grupie „byłych” są też wy-
grani. Jacek Bogucki, wójt Czy-
żewa, został starostą powiatu w
Wysokiem Mazowieckim. Mie-
czysław Kaczyński, były bur-
mistrz Wysokiego, kieruje teraz
Miejskim Przedsiębiorstwem
Gospodarki Komunalnej w Za-
mbrowie. Mówi o pracy, że jest
spokojna, konkretna i cicha.

— Nie mam teraz w pracy po-
lityki, a to mi przeszkadzało w
urzędzie — dodaje Kaczyński.

W najgorszej sytuacji znaleźli się byli wójtowie i burmistrzowie za młodzi na emerytury i za starzy do pracy



Bez stołka

— Bardzo ważne jest, w ja-
kim stylu przekazuje się wła-
dzę. Mam nadzieję, że mnie się
udało być w porządku wobec
moich następców — mówi Jó-
zef Stanisław Szymanowski, by-
ły burmistrz Kolna.

Burmistrz Szymanowski,
choć na wcześniejszej emerytu-
rze nauczycielskiej, nie pasuje
do wizerunku emeryta. Trzeba
dzwonić na telefon komórko-
wy, bo stale kręci się, załatwia,
jeździ.

— Trochę pomagam dzie-
ciom, zajmuję się domem. Po
dwóch kadencjach mam poczu-
cie, że coś dobrego po mnie
zostało w Kolnie, chociażby wy-
walczony powiat — dodaje Szy-
manowski.

Konkretnie osiągnięcia wy-
mienia jednym tchem Jan Ol-
szewski, były burmistrz Rajgro-
du: wodociągi, kilometry dróg.

— Teraz można mnie zastać
przy domu i w ogrodzie. Upra-
wiam na emeryturze „łopatolo-
gię” — żartuje Olszewski.

Na wcześniejszej emeryturze
nauczycielskiej jest także Alicja
Błażejka, były wójt gminy Nu-
rzec Stacja.

— Nie chciałam zostać na
trzecią kadencję. Sądzę, że po

kilku latach kierowania gminą
można popaść w rutynę, uwik-
łać się w jakieś zależności. Te-
raz poświęcam się rodzinie,
wnukom i pracy w ogródku —
mówi była pani wójt.

Za sukces uznaje fakt, że po
niej w gabinecie zasiadła także
kobieta: kobiety w gminie uwie-
rzyły, że mogą coś konkretnego
zrobić, że potrafią pracować
równie dobrze jak mężczyźni.

W najgorszej sytuacji znaleźli
się zbyt młodzi na emerytury i
za starzy do pracy.

— Dni bez pracy to straszne
uczucie. Tego się nie da opo-
wiedzieć, jeżeli się nie było
bezrobotnym — mówi Jerzy
Bielawski, były burmistrz Sta-
wisk, który ponad trzy miesiące
nie miał żadnej propozycji za-
trudnienia.

O Bielawskim zapomnieli ko-
ledzy z samorządu i powiatu.
Dopiero w maju został naczeln-
nikiem wydziału oświaty i zdro-
wia w starostwie w Kolnie.

Mniej szczęścia ma Czesław
Bietkał, były naczelnik i wójt
gminy Szudziałowo. Po dwu-
dziestu latach rządzenia gminą,
został sam, bez pracy i popar-
cia. Bez sukcesu startował w
różnych konkursach (m.in. do
kasy chorych).

Jerzy Ogar, były wójt
Dziadkowic, został
przewodniczącym Rady
Powiatu w Siemiaty-
czach. Nadal prowadzi
gospodarstwo.

— Doświadczenie z
dwóch kadencji wójt-
wania bardzo mi pomaga. Tam,
co prawda, zajmowałem się in-
dywidualnymi problemami, te-
raz muszę patrzeć bardziej
ogólnie. Znam jednak potrze-
by wiejskiej oświaty, służ-
by zdrowia i to mi pomaga przy
opracowywaniu skromnego
i nie wystarczającego budżetu
powiatowego — opowiada Je-
rzy Ogar.

Przewodniczący powiatu, mi-
mo nowego stanowiska, czuje
w sobie wiele goryczy i żalu.

— Nie mogłem pożegnać się
z gminą, bo nowi radni unie-
możliwili mi uczestniczenie
w sesji rady. Ponieważ tego sa-
mego dnia musiałem otwie-
rać posiedzenie rady powiatu,
prosiłem o zmianę terminu w
gminie. Nie zgodzili się. Zosta-
łem potraktowany jak ktoś zbę-
dny i niepotrzebny. Do dziś
mnie to boli — mówi Jerzy
Ogar.

Wiele takich złych wspo-
mnień mają byli wójtowie, któ-
rzy nie chcieli rozmawiać o
swojej pracy w samorządzie.
Odmawiali sami lub w ich za-
stępstwie małżonkowie, dzieci.
„Nie chcę, by moje nazwisko
pokazywało się w gazecie. To
jest zamknięty rozdział”, odpo-
wiedziało kilku byłych.

Wójt potęgą jest i basta! Ale
co potem?

JOANNA GOSPODARCZYK

KONTAKTY



Szafranki leżą na końcu gminy Trzcianne. Otoczone zewsząd lasami, przypominają wieś letniskową. Ale nie ma tu ani sklepu, ani poczty, ani kościoła. Z każdą sprawą, interesem, po zakupy trzeba jechać w stronę Tykocina, bo droga do Trzciannego ze względu na swój stan nie zachęca do podróży.

„U nas zieleni, kukawki kukają i wszyscy wyjeżdżają”, mówi Henryk Grabowski. Wylicza, że w siedmiu domach gospodarzy razem dziewiętnaście osób. Inni powyjeżdżali, a rodzinne objęcia odwiedzają latem mieszkające w miastach dzieci byłych gospodarzy. Czasami zawita tu jakiś zagraniczny gość. Wyróżnia się dom i ogród Haliny Nowackiej, która zajęła się agroturystyką i czeka na turystów.

— Byłem w Szafrankach, rozmawiałem z ludźmi. Tam mają bliżej, taka jest ich wola, więc radni gminy Trzcianne nie stawiają żadnych przeszkód — mówi Zdzisław Dąbrowski, wójt Trzciannego.

Władza w Trzciannem nie utrudnia mieszkańcom wsi Szafranki odejścia z gminy. Władza w Tykocinie nie sprzeciwia się przyłączeniu wsi do swojej gminy.

Starania mieszkańców wsi Szafranki o zmianę przynależności do gminy nie są jedyną w województwie podlaskim. Znacznie ostrzejszy charakter mają dążenia mieszkańców wsi Szulborze Kozy, Brulino Koski i Brulino Piwki. Należą do gminy Nur, która po reformie administracyjnej znalazła się w granicach powiatu Ostrow Mazowiecki, w województwie mazowieckim. Ludzie czują się związani z gminą Czyżew i województwem podlaskim.

— Ostrow jest dla nas daleka i obca. Dzieci rodziłam w Wysokim Mazowieckim. Do Czyżewa mamy tylko pięć kilometrów, do Nura aż piętnaście. Wszystko załatwiamy w Czyżewie. Zrobił się bałagan. Myślę, że nie powinno się nam utrudniać przyłączenia do Czyżewa — mówi Barbara Dmochowska ze wsi Szulborze Kozy.

Rada Gminy Nur nie zgodziła się na odłączenie trzech wsi. Pozytywne decyzje o przyjęciu wyraziła gmina Czyżew i powiat Wysokie Mazowieckie. Mieszkańcy skierowali wniosek do Rady Powiatu w Ostrow Mazowieckiej. Na razie zawiesili głódówkę i protest. Ale we wsi nadal wiszą flagi i transparenty informujące, że „nie chcą do Ostrowi”.

— Czekamy na decyzję powiatu ostrowskiego. Jeśli będzie dla nas niepomyślna, znów podejmimy strajk głodowy. Będziemy protestować — mówi Henryk Piętka, sołtys Szulborza.

Do gminy Czyżew chcą należeć także mieszkańcy wsi Godlewo Baćki i Kraszewo Czarne, znajdujących się obecnie w granicach gminy Boguty w powiecie Ostrow Mazowiecki. We wsi wiszą transparenty, a na znak protestu mieszkańcy nie płacą po-



datku. Rady Gminy Czyżew i Powiatu Wysokie Mazowieckie zdecydowały już o przyłączeniu wsi do Czyżewa, Bogdan Skłodowski z Godlewa interweniował u ministra Jerzego Stępnia, który uznał sprawę za pilną. Ale na razie wszystko utknęło w miejscu.

— Wspólnie z mieszkańcami tych wsi będziemy starać się stworzyć im takie warunki, by żyło im się łatwiej i aby nie chcieli od nas odchodzić — mówi pojeźdnawczo Józef Bogucki, wójt gminy Boguty.

Ugodowo przebiegały pertraktacje mieszkańców wsi Bryki, którzy z gminy Szepietowo chcą przejść do gminy Wysokie Mazowieckie. Na pierwszym wiejskim zebraniu sześć osób było przeciwnych zmianom. W czasie referendum wstrzymywały się od głosu.

— Nasze dzieci chodzą do szkoły w Wysokim Mazowieckim. Tam jest nasza parafia, poczta, szpital. Tam mamy bliżej. A wójt Szepietowa, który zjechał do nas z radnymi, spisał się na piątkę. Po prostu zrozumiał nasze argumenty — mówi Józef Piekutowski, sołtys wsi Bryki.

Podzieliła się Łętownica w czasie głosowania nad zmianą gminy z Szumowa na Andrzejewo. Najpierw większość wypowiedziała się za Andrzejewem, któ-

re po zmianach administracyjnych należy do powiatu Ostrow Mazowiecki i województwa mazowieckiego. W Szumowie wszystko stare i znane. W Andrzejewie i nowym powiecie może okazać się nowe i obce. Przy kolejnym głosowaniu mieszkańcy zdecydowali, by pozostać w Szumowie.

— Ludzie raz chcą tak, raz tak. W kwietniu została podjęta decyzja, że zostajemy w Szumowie. Czas pokaże, jak będzie — zastanawia się Piotr Świerżewski, sołtys Łętownicy.

Kreślenie map

W ubiegłym roku Kurpiki i Góra Strękowa chciały przejść z gminy Zawady do gminy Wizna.

— Sołtys chodził i zbierał podpisy za Wizną, więc podpisałam, bo tam mamy bliżej, ale teraz cicho na ten temat — mówi Kazimiera Puchowicz z Góry Strękowej.

Dwanaścioro dzieci z Kurpik i Góry Strękowej dojeżdża do szkoły w Wiznie. Zdaniem sekretarza gminy Zawady Grzegorza Cisko, sprawa odłączenia się wsi jest nieaktualna.

— W sesjach uczestniczą sołtysi tych wsi. Zwracali się z prośbą do Rady Gminy o zwrot kosztów dojazdu dzieci do szkoły, bo od lutego Wizna przestała płacić. W tym roku nie wracali do tematu zmiany gminy — mówi sekretarz Grzegorz Cisko.

Mieszkańcy wsi Łąznisko i Wierzchlesie (gm. Szudziałowo) są już po referendum w sprawie zmiany gminy. W referendum wzięło udział 37 proc. mieszkańców, z czego aż 80 proc. opowiedziało się za przynależnością do gminy Sokółka.

— Przeszkód z odejściem nie czynimy. Skoro ludzie tak chcą, wydaliśmy opinię pozytywną —

powiedział Wiesław Banach, wójt Szudziałowa.

Obie wsie są „deficytowe”. Najkosztowniej jest szkoła, której uczy się 45 uczniów, a nauczycieli jest ośmiu. Po liwym rachunku władze chciały szkołę zlikwidować, na to nie wyraziło zgody rium. Decyzja gminy o mieszkanców, postanowili zmienić gminę.

Tymczasem w gminie ka, do której należą już 50 ctwa, też liczą pieniądze. utrzymuje obecnie osiem skich szkół.

— Ze względu na duże utrzymania szkoły, wyraża negatywną opinię na temat łączenia tych wsi do naszej. Do szkoły w Wierzchlesie trzeba by było dokładać pieniądze albo ją zamknąć, znów wywoła niezadowolonych mieszkańców — wyjaśnia Malewicz, przewodniczący Sokółki.

Także szkoła we wsi (gm. Suraz) stała się przyczyną do starań o zmianę gminy w przyszłym roku w sześciu



wej szkole uczyłoby uczniów (to jedna klasa). gminy Suraz zdecydowała jej likwidację, a po podjęciu na zachowanie klas. Dodatkowo wójt obiecywał nansowanie szkoły i dróg w Zawykach. Ale i tak nie wszystkich zadowolili mieszkańcy chcą należeć do Turośń Kościelna.

— Nie ma zgody u gminy Suraz, ma też jednomyslną. Szkoda szkoły, bo w czynionej, ale też nikt nie chce wa gmina ją utrzymać, gdzie takie małe szkoły. Szkoda też gminy, bo tu

W obchodach 10-lecia Związku Polaków na Litwie w Rejonie Solecznickim i 10-lecia Polskiej Szkoły w Daugavpils na Łotwie uczestniczyła delegacja z łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: prezes Jan Stypuła, wicekurator Czesław Jabłoński i trener tenisa stołowego UKS „Jedynka” Tadeusz Zdzienicki. W czasie uroczystości dr Jan Stypuła został uhonorowany dyplomem uznania. Współpraca łomżyńskiego Oddziału ze Związkiem Polaków na Litwie w Solecznikach trwa od kilku lat i obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia. Kontakty zaczęły się od organizowania letniego wypoczynku dla młodzieży, a potem rozrastały się. Do Łomży na specjalistyczne szkolenia przyjeżdżają z Litwy (a także innych krajów byłego ZSRR) nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, lekarze weterynarii, rolnicy, ogrodnicy, przedsiębiorcy. To dzięki aktywności prezesa Stypuły i Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, w Solecznikach powstał także ośrodek doradztwa rolniczego, a polscy rolnicy zajęli się warzywnictwem i stali się głównymi dostawcami warzyw do Wilna. Dzięki stałej inspiracji rejon solecznicki bardzo się zmienił. Polacy z Litwy podpatrują zmiany zachodzące w Polsce, korzystają z życzliwych podpowiedzi i wiele rozwiązań przenoszą na własne podwórka.

Obecnie rozszerzają się kontakty z Łotwą. Jeszcze w maju do Daugavpils pojedzie dwóch metodyków z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Łomży i tam będzie szkolić polskich nauczycieli. Do Łomży (także w maju) przyjedzie 60 dzieci z Łotwy i tu będą uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych przez dwa tygodnie.

Harcerska służba pocztowa

Dyplomy za zdobycie drugiego miejsca w kategorii stempli i datowników oraz w kategorii znaczków i bloczków, wśród 30 konkurentów, otrzymała Poczta Harcerska Łomża 101 na XIX Ogólnopolskiej Zbiórce Pocht Harcerskich ZHP, która odbyła się w Głodówce koło Zakopanego. Ponadto Henryk Karwowski, naczelnik łomżyńskiej PH, ponownie został wybrany na zastępcę naczelnika Pocht Harcerskich przy Głównej Komendzie ZHP.

PH Łomża 101 istnieje od 1 maja 1989 roku. Obecnie działa przy 36 Łomżyńskiej Harcerskiej Drużynie Pożarniczej „Wigilowie” im. Mariana Wojciecha Śmiarowskiego. Do jej głównych zadań należą między innymi: propagowanie pracy i pomoc w świadczeniu usług Poczty Polskiej szczególnie podczas imprez harcerskich; propagowanie własnymi wydawnictwami wszelkich wydarzeń, świąt, rocznic i innych akcji ZHP; poznawanie tajników filatelistyki; zdobywanie sprawności wynikających z zasad działania poczt harcerskich; wymiana doświadczeń wydawniczych, rozwijanie zdolności plastycznych harcerzy, kształtowanie ich poczucia estetyki.

Dotychczas Poczta Harcerska Łomża 101 wydała 49 kopert, 39 kartek pocztowych, 17 datowników, 20 stempli okolicznościowych, 12 rodzajów „wdruków” na wydawnictwa, 5 rodzajów znaczków okolicznościowych i 1 okolicznościowy bloczek. Projekt Poczty wykorzystany został do wykonania okolicznościowego datownika Poczty Polskiej z okazji 580. rocznicy nadania Łomży praw miejskich.

Zapomniany cmentarz

— Naszym cmentarzem nikt się nie interesuje. Tam od pierwszej wojny światowej leżą szczątki żołnierzy — opowiada Tadeusz Rutkowski ze wsi Szafranki (gm. Trzcianne).

Rutkowski przypomina fakty, które zapamiętał z opowiadań swego ojca: Edward Rutkowski w czasie pierwszej wojny miał osiemnaście lat. Opowiadał, że pod Szafrankami rozegrała się wielka bitwa. Zginęło wtedy prawie dwa tysiące żołnierzy niemieckich i rosyjskich.

— Ojciec opowiadał, że było słychać tylko jeden jęk. Pomagał zbierać i grzebać ciała poległych. Mówił, że od zachodniej strony leżały ciała Niemców, od wschodniej Rosjan — przypomina Tadeusz Rutkowski.

Po dawnym cmentarzu nie ma śladu. Nie ma nagrobków, krzyży. W tym miejscu rośnie stary las, o nierównym podłożu. Może są to jeszcze wzniesienia po dawnych mogiłach? Są też ślady dawnych okopów. Rutkowski przypomina, że kiedyś każdy z leśnych okopów nosił imię generała. Na pamiątkę tej strasznej walki.

— Był i jest jeszcze w lesie okop generała Tichanowa, gen. Harłamowa, a tam dalej, w leszczyniaku gen. Szyło — mówi Tadeusz Rutkowski.

Osowiec po zmianie administracyjnej nadal należy do gminy Goniądz, ale nie do powiatu Grajewo tylko do Moniek. By wrócić do Grajewa, musi odłączyć się od Goniądza. Mieszkańcy, wpisując się na listę, opowiadali się za grajewską przynależnością.

— Najpierw wpisywali się wszyscy, chyba tylko jedna osoba była przeciwna. Teraz zaczynają myśleć inaczej. W gminie Grajewo zlikwidowano szkołę taką jak w Osowcu. U nas w przyszłym roku pozostają wszystkie szkoły. A z dojazdami, czy w jedną, czy w drugą stronę, jest podobnie — mówi mieszkanka Osowca, zastrzegając nazwisko, by się nie narazić.

Burmistrz Goniądza Jerzy Ryszowski zapewnia, że gmina nie chce się pozbywać Osowca. Wieś jest ładna, czysta, są telefony, chodniki.

— Planowaliśmy budowę mostu, jest już dokumentacja. Nie wiem, czy nowa gmina będzie tym zainteresowana. Po ewentualnej zmianie Osowiec zostanie jakby wykrojony z Parku. Nie podjęliśmy jeszcze ostatecznej decyzji, ale skoro będzie taka wola ludzi... — mówi burmistrz Goniądza.

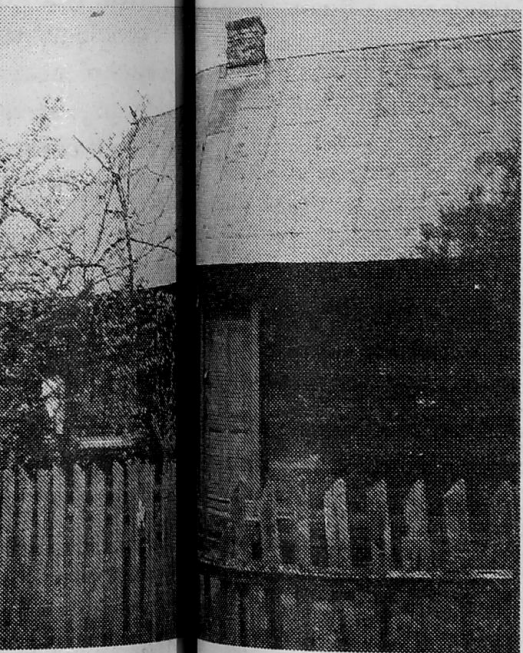
Mieszkańcy wsi z różnych powodów ubiegają się o zmianę przynależności do gminy, powiatu, a nawet województwa. Czasami wraca się do starych związków, kiedy indziej decyduje o tym rachunek ekonomiczny, bo w bogatszej gminie i biedna wieś coś skorzysta. Ważna jest dobra droga i blisko szkoła, urząd, kościół. Czasami decyzje dyktują emocje, bo wójt chce zlikwidować małą szkółkę, kiedy indziej lęk przed wszystkim, co nowe, czyli nowym powiatem, województwem, urzędem.

— Nie wszystkie wnioski znajdują realne uzasadnienie, ale decyzje o zmianach zapadają w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rady gminy i powiatu, a także Sejmik Wojewódzki i wojewoda wydają opinie w tej sprawie. Decyzja zawsze należy do ministra. A o zmianach decyduje się tylko raz w roku, 1 stycznia — powiedziała Maria Żukowska, kierownik Oddziału Kontroli w Wydziale Organizacji i Kadr Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Choć ostateczna decyzja należy do ministra, to właśnie w głębokim terenie kreślona jest rzeczywista mapa rejonu: granice gmin, powiatów, województw.

MARIA TOCKA

Wszystko — mówi Małgorzata Popławska z Zawyk. W Zawyk jest największą w gminie, położoną przy centrum. Odłączenie się mogłoby spowodować na przykład likwidację gminy. Nie wyraziliśmy zgody na przeniesienie się od gminy wsi Zawyk. Decyzja mieszkańców, która wyraża emocje, jest dość kosztowna. Uważam, że nie stać nas na wywisy, mapy, kolejną decyzję gminy o przeniesieniu, postawienie w gminie. Czasem w gminie, której należą już pieniądze, nie obecnie osiemnaście. Względem na dużą liczbę szkół, wyraża swoją opinię na temat tych wsi do następnego roku. Trudno kogoś wypędzać i trzymać na siłę. Nie wyrażamy jeszcze opinii w sprawie Olędy i chyba ostateczną decyzję pozostawimy ministrowi — mówi Krzysztof Jaworowski, wójt Olędy. W 1974 roku należała do gminy Rudka. Przez cztery ćwierćwiecze do Brańna. Teraz znów zapragnęła połączyć się z Rudką, bo jak twierdzi Angelczyk ze wsi Olędy, tu bliżej do szkoły i urzędu. W czasie wiejskich konsultacji mieszkańcy wsi opowiedzieli za gminą Rudka, 83 za



Przebrani podważają wiarygodność konsultacji, szukają argumentów. Mają ich we władzy. Rada Gminy podjęła już uchwałę o utworzeniu nowej wsi. Obie miejscowości łączy jedna poczta, pałac, szkoła. Niektóre dzieci z Brańska już wcześniej uczęszczają do szkoły w gminie Rudka. Czujemy się związani z tym miejscem. Tu wszystko znane, łatwiej utrzymać, lepiej i grajewski powiat przyjął — mówi Danuta z wsi Osowiec.

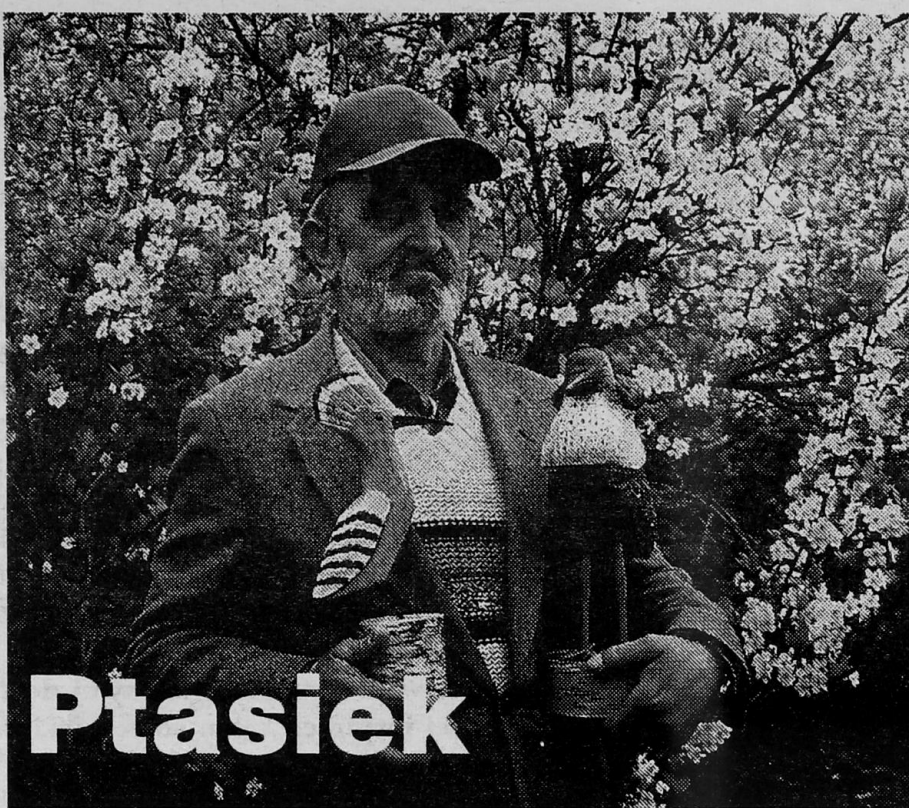


Orzeł, batalion, słowik, dudek, zimorodek, dzięcioł, wilga i świergotek. Całe to ptasie towarzystwo mieszka w zgodzie pod jednym dachem. Nie wędruje po świecie, bo ma drewniane skrzydła. Lipowe, brzoźowe, wierzbowe, topolowe. Z życia drzewa, życie ptasie.

— No i moje — mówi Józef Rafalko z Zubola (gm. Trzcianne). — Bez rzeźbienia nie mógłbym istnieć. Inaczej miałbym za dużo czasu na rozmyślanie o moim losie rencisty.

Rzeźbi od ćwierć wieku. Przedtem nawet nie pomyślał, że kiedyś stanie się to dla niego tak ważne, chociaż zawsze marzył o zawodzie artysty.

— Od dziecka miałem smykalkę do rysunku — wspomina. — Kiedy przyszło wybierać szkołę, bardzo chciałem uczyć się dalej w liceum plastycznym w Supraślu. Ale kiedy mamusia tam pojechała, powiedzieli jej, że zdają tu tylko szczególnie uzdolnieni, a potem nie mają z tego chleba. Co było robić? Skończyłem drzewną zawodówkę w Olecku, a potem jeszcze technikum o takim samym kierunku w Hajnówce. Z tego powodu drewno to dla mnie żadna tajemnica. Na pewno przydała mi się ta nauka i do rzeźbienia.



Ale najpierw było jeszcze wojsko. Rysował więc kolegom i ich narzeczonym portrety ze zdjęć. Wszystkim bardzo podobała się jego praca. I grosz się przydał. Ale kiedy założył rodzinę, skończyło się rysowanie i nawet marzenia o rzeźbieniu. Lecz okazało się, że z marzeń nigdy nie należy rezygnować, choć najpierw człowiek „musi” złamać nogę.

— Gips na trzy miesiące! Myślałem, że oszaleję z bezczynności — wspomina pan Józef. —

Ale przypomniałem sobie drewnianego niedźwiadka, którego zobaczyłem w domu kolegi. Cemu nie spróbować? Może coś z tego wyjdzie? I zrobiłem!

Pierwszy niedźwiadek do dzisiaj stoi w mieszkaniu na honorowym miejscu jako symbol twórczej odwagi. Z czasem do towarzystwa miś dostał inne zwierzęta, między innymi żubry. Ludziom bardzo się podobały. To była wielka radość i zachęta do dalszej pracy.

I tak przyszła pora na drewniane ptaki, z których szczególnie znany jest w kraju i świecie Biebrzański Park Narodowy.

— Do ich rzeźbienia zachęcił mnie nasz wójt Zdzisław Dąbrowski — opowiada pan Józef. — Odważyłem się. Kupiłem książki o ptakach, żeby dokładnie każdemu się przyjrzeć, i do roboty! Pierwszego zrobiłem świergotka. Jest dla mnie tak samo ważny jak pierwszy niedźwiadek.

Przybywało też słowików. Teraz jest ich najwięcej. Szkoda, że milczą...

— Zawsze lubiłem ptaki. To piękne stworzenia, miłe człowiekowi. Czego im zazdrościć? Że są wolne!

Pan Józef postanowił wyrzeźbić wszystkie gatunki ptaków, występujące w Biebrzańskim Parku Narodowym. Już zabrał się do pracy. Pierwsze chce pokazać jesienią na wystawie.

— Rzeźbię ptaki, bo to dla mnie wielka radość i satysfakcja, że podobają się ludziom — mówi. — Kiedy wychodzę z warsztatu, powtarzam sobie: nie zmarnowałem dnia. Siedzi też we mnie przekonanie, że nie zapałem w ziemi talentu, którym obdarzył mnie Bóg. I to jest moje wielkie szczęście.

(gab)

CO SŁYCHAĆ?

Jest satysfakcja

LECH MAREK SZABŁOWSKI, wójt Śniadowa (od marca 1993 r.): — W 1993 roku tylko dwie wsie, na 43 w gminie, miały bieżącą wodę. Dziś mamy w gminie 80 km sieci wodociągowej i woda jest w 33 wsiach. Do wszystkich wodę chcemy doprowadzić w przyszłym roku. Cieszy nas bardzo, że wodociąg udało się pociągnąć także do kolonii poszczególnych wsi. I choć odcinki były dłuższe, mieszkańcy za przyłącze płacili tyle samo, co mieszkający w centrum. Moim drugim powodem do satysfakcji są telefony. Wszyscy chętni mają linię telefoniczną i, podobnie jak przy wodociągach, nie było zróżnicowanych opłat w stosunku do mieszkańców kolonii. Nie ukrywam, że rozwiązanie to jest efektem działania telefonicznej konkurencji.

Kontynuujemy budowę szkoły podstawowej w Szczepankowie. W ubiegłym roku wykonaliśmy stan surowy z zadaszeniem. Teraz organizujemy przetargi na kolejne etapy budowy: okna, instalacje i inne. Według optymistycznych założeń, szkołę chcemy oddać w 2000 roku. Wierzymy, że na jej wyposażenie otrzymamy pieniądze z ministerstwa. Prowadzimy rozbudowę szkoły w Śniadowie pod przyszłe gimnazjum. Gimnazjaliści będą korzystać z osobnego wejścia. Wspólna pozostanie sala gimnastyczna z siłownią i salą do gimnastyki korekcyjnej, a w przyszłości konieczna stanie się budowa drugiej sali. Póki co z ministerstwa otrzymaliśmy tylko subwencję oświatową. Ciągłe czekamy na autobus, aby zapewnić młodzieży właściwe warunki dowozu do szkoły.

Z dowozem dzieci wiąże się problem dróg. Jest tu jeszcze sporo zaniedbań, ale każdego roku kilka kilometrów pokrywamy asfaltem (w ubiegłym roku pięć kilometrów) oraz na bieżąco naprawiamy żwirówki i inne odcinki. W związku z tym, że na terenie gminy są drogi należące do powiatu, zawarliśmy z powiatową władzą niepisane porozumienie: korzystamy z powiatowego specjalistycznego sprzętu, z wiedzy fachowców, a z funduszu gminy finansujemy nawierzchnię. Przy ciągłym liczeniu pieniędzy (choć nie chcę narzekać, bo trzeba gospodarzyć jak najlepiej tym, co się ma) jest to jakieś rozwiązanie.

Ogłosiliśmy przetarg na budowę gminnej oczyszczalni i kanalizacji w Śniadowie i Starym Ratowie. Pierwszy etap chcemy skończyć w przyszłym roku.

Powodem do naszej dużej satysfakcji jest fakt, że w gminie nadal funkcjonują wszystkie zakłady pracy, które istniały przed reformą ustrojową. Niektóre z nich uległy przekształceniom, dostosowując się do zmian gospodarczych, ale żaden zakład nie został zlikwidowany. Nawet Gminna Spółdzielnia się utrzymała. A ponadto powstały nowe. I nadal zabiegamy o nowych inwestorów.

Rządy kobiety

ELŻBIETA KRASZEWSKA, wójt gminy Jasionówka (druga kadencja): — W całej poprzedniej kadencji nie było tak tragicznie z finansami, jak w tym roku. Jest maj, prawie półrocze, a my nie wiemy, czy otrzymamy jakieś dotacje lub kredyty z Europejskiego Funduszu Pomocy Wsi Polskiej, z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, z Kuratorium Oświaty. Brak pieniędzy i pewności na ich otrzymanie wytrąca z rytmu. Ale, jak mówi przysłowie, robota kocha naiwnych, więc my robimy swoje. Przede wszystkim kontynuujemy inwestycje, które rozpoczęliśmy w poprzedniej kadencji. W Jasionówce budujemy szesnastooddziałową szkołę podstawową z salą gimnastyczną. Planujemy ukończyć ją w przyszłym roku. Gdy zaczęliśmy budowę trzy lata temu, jeszcze wtedy nikt nie mówił o gimnazjach. Prawdopodobnie gimnazjum będzie miało siedzibę w obecnej szkole podstawowej, która mieści się w zabytkowym dworze.

W ubiegłym roku połowa Jasionówki została skanalizowana, w tym roku skończymy to zadanie. W trakcie opracowywania dokumentacji jest w tej chwili budowa zbiornika małej retencji. Planujemy, że także w tym roku zbiornik zostanie wpisany w krajobraz naszej wsi. Lustro wody będzie miało 2,5 ha powierzchni. W przyszłości będzie to nowe miejsce rekreacji i wypoczynku. Wierzymy, że turyści nie będą przejeżdżać obok naszej gminy, tylko tu się zatrzymają.

Ważna jest budowa zakładów przetwórstwa ziemniaczanego, w których rocznie będzie się przerabiać 55 tys. ton ziemniaków. Rolnicy nie tylko z naszej gminy będą mieli pewność zbytu ziemniaków, a ponadto w zakładzie znajdzie pracę prawie sto osób.

Praca wójta, tak jak lekarza, polega na stałej gotowości. A ja jestem jednocześnie i jednym, i drugim. Właśnie ostatnio zrobiłam drugi stopień specjalizacji w zakresie medycyny rodzinnej. Pierwsze godziny pracy spędzam w ośrodku zdrowia. Od godziny dziewiątej już jestem w urzędzie gminy. Oba obiekty sąsiadują ze sobą, więc nie jest trudne pogodzenie tych obowiązków. A poza tym jak jadę do chorego do innej wsi lub na kolonię, od razu inaczej patrzę na przepusty na drogach, na wygląd wsi, na stan dróg, na zakrzaczony zakręt, który utrudnia widoczność. Nie muszę organizować specjalnych wyjazdów lustracyjnych. Po urzędowaniu w gminie nie wracam do ośrodka. Choć zdarzyło się nawet tak, że w czasie posiedzenia zarządu ktoś wzywał lekarza i przerywałam posiedzenie, by jechać do chorego. Na co dzień w ośrodku pracuje jeszcze jedna lekarka, dojeżdżająca z Białegostoku. Obowiązki wójta i lekarza dają się ze sobą pogodzić przy zespole dobrze przygotowanych pracowników, jacy pracują w urzędzie i ośrodku. Ich nie trzeba pilnować, bo znają swoją robotę. A pracownik pilnowany pracuje źle.

W Jasionówce ludzie już przyzwyczaili się do rządów kobiety; zresztą w każdej sytuacji i o każdym czasie jestem im dostępna. Bo wójt, tak jak lekarz, służy ludziom.



Święto muzyki cerkiewnej

Już po raz siedemnasty miłośnicy muzyki cerkiewnej będą mogli słuchać chórów prawosławnych podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej — Hajnówka 99. Tegoroczny Festiwal trwać będzie od 23.05 do 30.05.

Hajnowskie dni muzyki cerkiewnej przerodziły się w jedno z największych wydarzeń muzycznych w kraju. Minister Kultury i Sztuki, który objął swoim patronatem festiwal, wpisał go do tzw. zerowej kategorii festiwali w Polsce, co stawia Hajnówkę w jednym rzędzie obok Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego czy „Warszawskiej Jesieni”.

Przez kilkanaście lat w Hajnówce zaśpiewało 340 chórów, wśród których chóry z Polski oraz 24 chóry z Europy, Azji, Ameryki Płn. i Afryki. Podczas tegorocznej edycji wystąpi 40 chórów z Polski oraz Białorusi, Bułgarii, Estonii, Finlandii, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Macedonii, Mołdawii, Niemiec, Rosji, Rumunii, Słowacji i Ukrainy. Organizatorzy przygotowali też cykl imprez towarzyszących festiwalowi. W tym roku planowane są koncerty muzyki cerkiewnej w Warszawie, Krakowie, Gliwicach i Białymstoku.

Koncerty festiwalowe będą transmitowane przez Polskie Radio i Telewizję Polską SA.

Ża tydzień przedstawimy szczegółowy plan Festiwalu.

ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ

We wrześniu 1939 r. lejtant Armii Czerwonej Misza Zubow wkracza do polskiego Wilna. Jest to jego pierwszy kontakt z cywilizacją europejską. Nasączony stalinowską propagandą, mówiącą o polskiej burżuazji, ciemnicy polskiego ludu pracującego, otaczającego go rzeczywistość zaczyna przykładać do wpojonych szablonów. Stwarza to sytuacje niezwykle komiczne, ale również i dramatyczne.

„ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ”, reż. Andrzej Jakimiec, Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku; (możliwość prezentacji spektaklu poza siedzibą Teatru. Informacje: tel. 085 7415-740).

PIĘKNA I BESTIA

Premierę „Pięknej i bestii”, znanej opowieści opracowanej przez Waldemara Wolańskiego i w reżyserii Stanisława Ochmańskiego, przygotował Łomżyński Teatr Lalek. W tym sezonie artystycznym prawdopodobnie więcej premierowych przedstawień nie będzie ze względu na finansowe możliwości placówki, której pieniędzy wystarczyć może zaledwie na płace, a i to nie do końca roku. Najnowszy spektakl przeznaczony jest dla dzieci nieco starszych. Oprócz historii młodzieńca zakłętego w gada i odzyskującego ludzką postać pod wpływem miłości, daje możliwość zapoznania się z elementami historii teatru lalkowego: zasady konstrukcji sceny, scenografia, marionetki stylizowane są bowiem na XIX wiek.

Czarny jubileusz

Dziesiątą rocznicę działalności obchodzi Czarny Teatr Sivina II Tomasza Brzezińskiego, istniejący przy Miejskim Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży. Od premierowego widowiska pt. „Miniatury” z 1989 roku minął czas zdobywania doświadczeń i doskonalenia umiejętności, docenionych zarówno w kraju, jak i za granicą: od Nagrody I stopnia na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich w Puławach po tegoroczne zwycięstwo w IV Ogólnopolskim Przeglądzie Scen Plastycznych w Bydgoszczy.

Obecny zespół Siviny tworzą uczniowie łomżyńskich szkół średnich: Izabela Borawska, Justyna Brejtfus, Aleksandra Cichocka, Piotr Dominik, Michał Domitrz, Bartłomiej Gibowicz, Monika Karwowska, Anna Kowalewska, Przemysław Kwiatkowski, Jacek Malinowski, Agnieszka Markwant, Magdalena Mocianko, Magdalena Piotrowska, Iwona Stefanów, Elżbieta Truszkowska i Dorota Zwierzyńska. Twórcy Siviny oraz młodym artystom z okazji jubileuszu nasze gratulacje i życzenia nieustannej radości tworzenia.

„Charakter”

Dobra książka, ciekawy film przynosi możliwość poznania samego siebie, dotarcia do „jesteś” człowieka. Można więc czytać książki, jedną po drugiej, wybór jest duży, włączając w to klasykę. Film, niestety, rzadko oferuje nam coś wielkiego. W erze kosmicznych potworów, wirtualnej rzeczywistości, internetowej miłości trudno jest przeżyć indywidualne katharsis. Dlatego być może warto obejrzyć film „Charakter” holenderskiego debiutanta Mika van Diema.

Według niektórych będzie to banalna historia kryminalna lub opowieść o niesamowitym przenikaniu się charakterów ojca i syna. Wydaje się jednak, że jest to dopiero prolog, od którego zaczyna się właściwa wartość filmu.

Film młodego reżysera wyraźnie opiera się na filozofii F. Dostojewskiego, a zwłaszcza na rozważaniach Raskolnikowa czy Aloszy Karamazowa. Charakter determinuje zachowanie każdego z bohaterów i sprawia, że na ekranie pojawia się pozornie idealny i dobry młody człowiek i zły, wręcz demoniczny ojciec.

„Charakter” to poszukiwanie samoświadomości. Można być szczęśliwym lub nieszczęśliwym, dobrym lub złym, ale trzeba być tego świadomym. Wiedza ta pozwoli kierować nam naszym życiem, dokonywać wyboru. To właśnie decyduje o nas tak, jak my decydujemy o nim. Pełnia człowieczeństwa to harmonia, całość.

JOANNA SZELIGOWSKA



Opowieści kapliczne

15

W Dołubowie (gm. Dziadkowie) w ogródku Marii i Józefa Omelańczuków stoi niewysoka, stara kapliczka. Figurka Matki Boskiej, choć od drogi odgradzona jest drewnianym płotkiem, zwrócona jest twarzą na centralne skrzyżowanie.

— Kiedyś nie było tu asfaltowych dróg, ani takiego wielkiego placu. Ta figurka stała w środku skrzyżowania, jakby od niej rozchodziły się wszystkie drogi, a każdy podróżny musiał obok niej przejść lub kołmi przejechać i się pokłonić. A pamięta ona czasy dawne, bo chyba wystawił ją hrabia Pieńkowski, który był dobrym człowiekiem. To chyba musiało być za jego czasów, czyli prawie

sto lat temu — opowiada Alina Ciszko.

Alina Ciszko ma 83 lata. Pamięta figurkę Matki Boskiej i kapliczkę od dziecka: była zawsze. Gdy około czterdzięci lat temu przebudowywano skrzyżowanie, kapliczka przeniesiona została do ogródka Bolesława Potęgi i ustawiona w ten sposób, by nadal czuwać nad drogami rozchodzącymi się w kierunku Dziadkowie, Holanki, Czarnej Średniej i Andryjanki.

Bolesław Potęga już nie żyje, a nowi właściciele posesji, Maria i Józef Omelańczukowie, cieszą się, że kapliczka stoi w ich ogrodzie. Dbają o nią, odnawiają i przyozdabiają kwiatami.

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Katarzyna Szok ze Szkoły Podstawowej w Lemanie zwyciężyła w konkursie pod hasłem „Najlepszy z najlepszych”, zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Turośli. Jej opiekunem jest Ewa Lipińska. Tuż za Kasią uplasowały się: Magdalena Milewska ze Szkoły Podstawowej w Płakach (opiekun: Małgorzata Witkiewicz) i Marta Lewandowska ze Szkoły Podstawowej w Nowej Rudzie (opiekun: Elżbieta Malczyk).

W rywalizacji uczestniczyli uczniowie z sześciu szkół: Turośli, Płaków, Lemana, Nowej Rudy, Łachy i Ksebek.

— Celem konkursu było nie tylko popularyzacja wiedzy, ale także integracja młodzieży i promocja postawy, by być najlepszym. Pytania dotyczyły różnych dziedzin, były dość trudne, ale młodzież świetnie przygotowana. Będzie to impreza cykliczna o puchar dyrektora GOK — powiedział Sławomir Trzcinka, dyrektor GOK w Turośli.

LAURY Z POETYCKĄ MUZĄ

W Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży odbyły się Eliminacje Rejonowe XLIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Najlepsi okazali się: w turnieju recytatorskim — 1. Rafał Piotr Karwacki (II Liceum Ogólnokształcące w Łomży), 2. Ewa Wojślawowicz (LO w Grajewie), 3. Szymon Synow (II LO w Łomży), zaś wyróżnienia otrzymały Monika Wasieleczuk (LO w Wysokiem Mazowieckiem), Aneta Wróblewska (Zespół Szkół Zawodowych w Grajewie), Danuta Konopka (LO w Grajewie) i Iwona Czarkowska (Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży); w turnieju poezji śpiewanej — 1. Magdalena Pietruczak (LO Wysokie Mazowieckie) i Katarzyna Domurat (I LO w Łomży), 3. Aleksandra Jakubczak (I LO w Łomży).

Zwycięzcy wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 8–9 maja w Białymstoku.

W ŁOMŻYŃSKIM KINIE „MILLENIUM”

14 maja, piątek — • ZAKOCHANY SZEKSPIR (16.00, 20.00) • PATRIOTA (18.20);

15–16 maja, sobota – niedziela — • KRÓLESTWO ZIELONEJ POLANY (14.00) • ZAKOCHANY SZEKSPIR (16.00, 20.00) • PATRIOTA (18.20);

17–18 maja, poniedziałek – wtorek — • PATRIOTA (16.00, 20.20) • ZAKOCHANY SZEKSPIR (18.00);

19–20 maja, środa – czwartek — • ZAKOCHANY SZEKSPIR (16.00, 20.00) • PATRIOTA (18.20).

Bliższe informacje o filmach: 216-75-19

KONTAKTY





„WOJNA Z PARKIEM”

Wigierski Park Narodowy po zapoznaniu się z artykułem Bożeny Dunat „Wojna z Parkiem” („Kontakty” nr 16/963) stwierdza, iż w tekście zamieszczono wiele nieprawdziwych i tendencyjnie fałszywych informacji:

1) „Nawet gminy nie potrafią znaleźć wspólnych interesów z Parkiem”; informujemy, że Wigierski Park Narodowy razem z gminą Suwałki zrealizował projekt skanalizowania wsi Krzywe. Park opracował z własnych środków koncepcję skanalizowania wsi położonych wokół jeziora Wigry i wspólnie ze Związkiem Gmin Wigry oraz władzami miasta Suwałki złożył wniosek na realizację tego projektu z Funduszy ISPA.

2) „Rok temu trafił do sądu Jacek Gościński, wójt gminy Suwałki, z dziada pradziada rolnik, za wykopanie stawu na swoim polu”; jest to informacja nieprawdziwa.

3) „Tymczasem WPN doprowadził do rozwiązania wszystkich nadwigierskich ośrodków wypoczynkowych”; jest to błędna informacja. Ośrodki wypoczynkowe znajdujące się wokół Wigier zostały zlikwidowane przez ówczesnego zarządcę terenu Lasy Państwowe i proces ten został rozpoczęty w 1975 roku, a zakończony w 1987.

4) Tendencyjnie przedstawiono w artykule Pani Bożeny Dunat sprawa Pana Grygienia, czyli samowola budowlana budowli hydrotechnicznych, została rozstrzygnięta prawomocnymi decyzjami administracyjnymi, wydanymi przez Urząd Wojewódzki i Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

mgr inż. Zdzisław Szkiruć
dyrektor

„UWIĄZANY KOŚCIÓŁ”

Z wielką przykrością przeczytałam list zamieszczony w „Kontaktach” (nr 17/99). Dotyczył mojego listu z numeru 14 oraz sytuacji na terenie parafii Kuczyn. Ponieważ list mój stanowił niejako skrócone przedstawienie mojego stanowiska wobec artykułu pt. „Uwiązany Kościół” („Kontakty” nr 11/99) pragnę niniejszym przedstawić sprawę szerzej. Nie zostałam wprowadzona upoważniona

przez Księdza Proboszcza, by udzielać informacji o Nim, w istniejącej jednak sytuacji milczeć nie mogę.

Ksiądz Proboszcz jest duszpasterzem naszej parafii od 1993 r. W tym czasie dał się poznać jako gorliwy kapłan, nie szczędzący czasu i uzdolnień na różnego rodzaju akcje duszpasterskie, dobry gospodarz i organizator (teren wokół świątyni został bardzo za dbany, a i w samej świątyni powstało wiele udogodnień). Założył teatr parafialny, powołał do istnienia Społeczny Katolicki Uniwersytet Ludowy (na wykłady przez kilka lat przyjeżdżali różni wykładowcy i działacze), troszczył się o rozwój chóru parafialnego, scholi dziecięcej i młodzieżowej, dzięki zachętom Księdza Proboszcza powstała grupa lektorów czytających Pismo Św. w kościele. Przez głoszone nauki starał się przybliżyć wiernym prawdy wiary i zasady życia chrześcijańskiego — czynił to w sposób nieprzeciętny, a jednocześnie przystępny. We wszystkich tych poczynaniach widać było głęboką mądrość Księdza, wielką kulturę bycia, wybitną osobowość, życzliwość wobec innych. Umiał pochwalić za to, co dobre i zachęcić do podejmowania dalszych wysiłków, ale widząc zło — piętnował i miał do tego odwagę. Jednakże nawet przy tym nie tracił z oczu człowieka — bardziej piętnował zły czyn, a nie człowieka. Stawiał duże wymagania, ale było to przecież związane z troską, byśmy stawali się coraz lepsi. Głosił przy tym hasło: „Równaj w górę!”

Zdaję sobie sprawę, że moje słowa są za małe (łatwo coś pominąć), by wyrazić całe bogactwo duszpasterskiej działalności Księdza Proboszcza.

Jakże więc w tym świetle mogą ranić słowa autora listu. Na udowodnienie swych racji podpira się dowodami z artykułów prasowych. Otóż, po pierwsze, nie są wcale tak jednoznaczne, gdyż są tam również wypowiedzi Księdza, które też należy wziąć pod uwagę. Po drugie, autor listu nie wie zapewne, że protest w sprawie artykułu w „Nie” dotarł do najwyższych organów władzy państwowej (skądinąd wiadomo na jakim poziomie stoi ta gazeta).

Myszę, że o wiele bardziej, niż wycinki z gazet, przemawiają rzeczywiste efekty pracy i starań naszego Duszpasterza.

Autor zarzuca Księdzu rozbijanie parafii. Jest przecież prawdą, że wskutek erygowania nowych parafii zmienia się przynależność niektórych miejscowości, a sprawy te znajdują się wyłącznie w gestii Biskupa. W ten sposób z terenu naszej parafii w latach dwudziestych obecnego wieku erygowana została parafia w Klukowie. Co się tyczy 3 wymienionych w liście (a odłączonych od naszej parafii) miejscowości, to w jednej z nich istniała już kaplica, gdzie ludzie mogli uczestniczyć we mszy św., natomiast mieszkańcy Ciechanowca praktycznie uczestniczyli w nabożeństwach w kościele położonym w drugiej części miasta. Czy więc fakt, że mają parafię i świątynię bliżej, jest czymś nagannym?

Kolejną sprawą, którą porusza autor listu, jest rzekomo przepełniony miesiącami śmietnik przy cmentarzu. Otóż zarówno śmietnik jak i sam cmentarz może być wizytówką, ale w dobrym znaczeniu. Wielką zasługą Księdza Proboszcza było uświadomienie, z jakim szacunkiem należy się odnosić do miejsc spoczynku naszych

przodków. Zaowocowało to wielką troską wiernych o groby najbliższych, zlikwidowano wysypywanie śmieci bezpośrednio na cmentarzu, uporządkowane zostało ogrodzenie cmentarza, wycięto stare drzewa i krzewy. Do prac tych czynnie włączał się nawet Ksiądz Proboszcz. Z jego inicjatywy cmentarz został podzielony na tzw. sektory, które zostały przydzielone poszczególnym miejscowościom w celu szczególnej troski o nie i dokonywania okresowych „większych porządków”. Inicjatywa godna podkreślenia, ale czy ktoś potrafi to docenić.

Kolejną sprawą, którą zauważył autor, była kłótnia z sąsiadem o warsztat samochodowy. A wyglądało to w ten sposób, że Ksiądz Proboszcz (mając opinię sanitariusza) zwrócił się do swego sąsiada, by przeniósł wentylator odprowadzający zapachy farb i lakierów na swoje podwórko, a nie w stronę zabudowań plebanii. Nawet informując o tym parafian Ksiądz mówił o tej sprawie bez gniewu, a ma przecież prawo do ochrony swego zdrowia. Czy szanowny autor listu chciałby mieć taki wentylator w sąsiedztwie swego podwórka?

Poruszona też była sprawa „dzierstwa”. Otóż myślę, że wyniki „hojności” parafian na Kościół, zostały przedstawione w podsumowaniu tegorocznej koledy (tzw. wizyty duszpasterskiej). Myślę, że zainteresowani słyszeli, umieją liczyć, lecz prawidłowe wnioski tak trudno wyciągnąć. Wszystkie zresztą wpłaty i wydatki są zanotowane w księgach parafialnych i, o czym Ksiądz Proboszcz niejednokrotnie przypomina, wszystko można sprawdzić.

Na zakończenie pragnę zauważyć, że każdemu z nas może zdarzyć się słabość, nieumiejętność, czy niezrozumienie mimo najlepszych chęci, ale żeby aż tak krytykować? Nawet jeśli autor listu ma jakieś pretensje o coś do Księdza Proboszcza, to przecież ktoś z nas jest bez winy, by mógł tak łatwo, a nawet w tak zapamiętały sposób krytykować innych, fałszywie oskarżać człowieka.

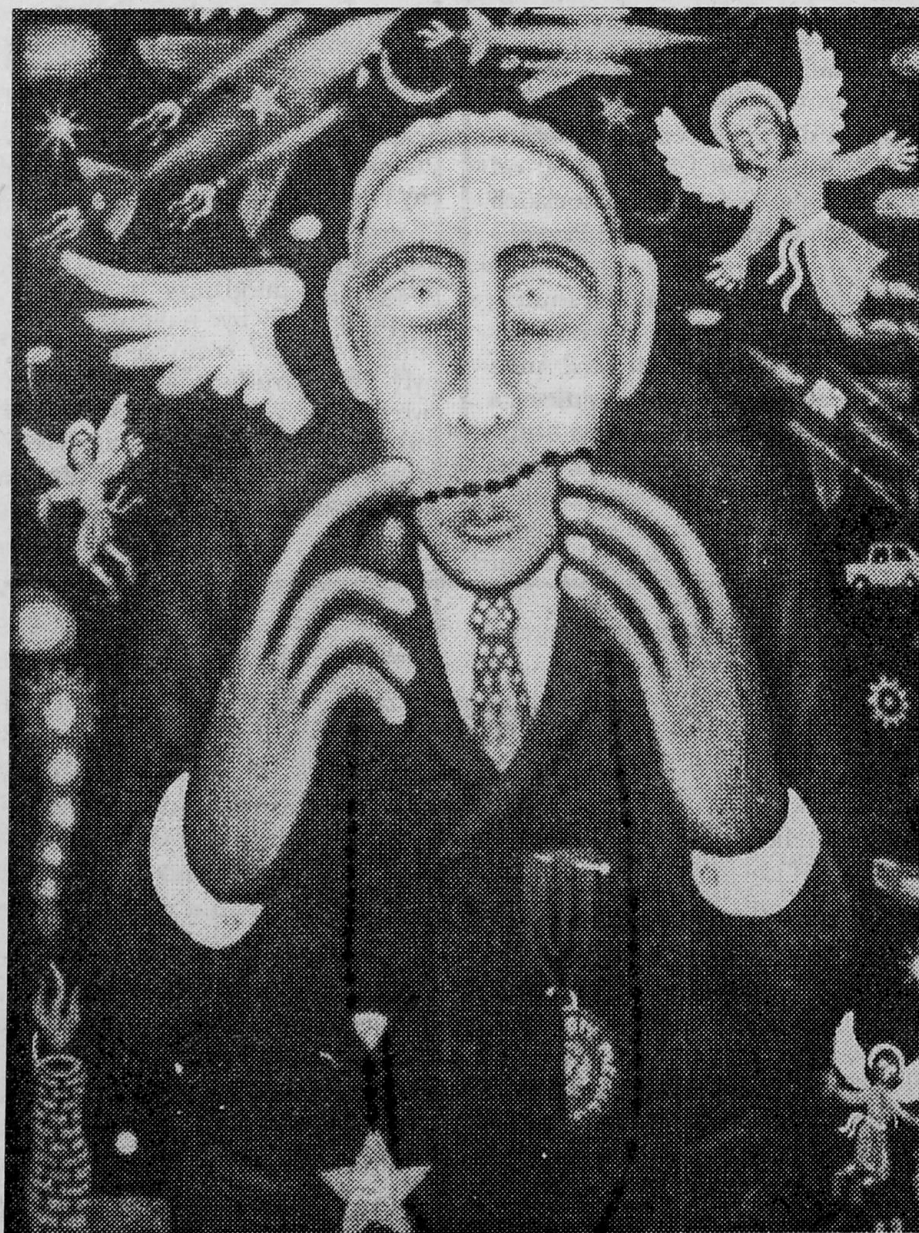
Pojawiła się w liście sprawa wysłania artykułów z prasy, dotyczących Księdza, ze skargą do Księdza Prymasa. Oto moja odpowiedź, chociaż artykuł w gazecie nie może być dowodem przeciwko komuś, to jednakże — myśląc w kategoriach autora listu — Ksiądz Prymas będzie miał także niniejszy list jako kontrdowód.

imię i nazwisko
do wiadomości redakcji
parafianka parafii Kuczyn

P.S. Nie stwierdziłam, by Ksiądz Proboszcz zachowywał się podczas wizyty duszpasterskiej w sposób opisany przez autora listu — zachowanie jest miłe, serdeczne, z wielką umiejętnością rozmowy, nawiązywania kontaktu z każdym.

Od redakcji: otrzymaliśmy jeszcze dwie podobne w tonie i argumentacji odpowiedzi na list Czytelniczki, zamieszczony w „Kontaktach” nr 17/99.

Stanisław Żywolewski. Obraz olejny



CIECHANOWIEC

Folder promocyjny przygotowany przez samorząd miasta w wersji polskiej i niemieckiej. Wydawnictwo „Ciechanowiec i okolice” ma być gotowe w czerwcu. Zawierać będzie podstawowe informacje o mieście i gminie, wykaz atrakcji kulturalnych i turystycznych. Wydruk folderu będzie kosztować budżet miasta około 3 tysięcy złotych.

CHOROSZCZ

Radni udzielili absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy za 1998 rok. Samorząd podjął także uchwałę dotyczącą powołania zespołu szkół, który utworzą podstawówka i gimnazjum. Nową planówką, dla oszczędności, będzie kierowała jedna osoba. Został ogłoszony konkurs na dyrektora zespołu szkół.

„Gazeta w Choroszczy” to lokalne pismo, kierowane przez Sławomira Halickiego, dyrektora Miejsko-Gminnego Centrum Kultury. „Gazeta” informuje między innymi o pracach samorządu, przynosi wieści gminne, propaguje historię, tradycję i kulturę swoich stron.

Radni Choroszczy przegrali 1:1 z oldboyami Narwi w meczu piłki nożnej. Zapowiadany jest rewanż.

CZYŻEW

Zakłady mięsne Farm Food zajmujące wyrobami „Babuni” (szynka, polędwica, baleron, inne gatunki wyższej jakości wędlin) mają wiele pracy w obronie tego znaku firmowego. Został przez firmę opatentowany, ale spodobał się również wielu większym i mniejszym zakładom wędliniarskim. Aby zachować zastrzeżoną nazwę, Farm Food po każdorazowym odkryciu nielegalnej babuni” kieruje do producenta list informacyjny. W większości, z przeszło dwudziestu wykrytych dotąd przypadków wykorzystywania nazwy, był to środek wystarczający i obeszło się bez egzekwowania finansowych rekompensat i procesów sądowych.

DZIADKOWICE

Zakończona została telefoniczna gmina. Wszyscy chętni mogą łączyć się z całym światem.

Kolejną inwestycją będzie generalny remont siedziby Gminnego Ośrodka Kultury, w części finansowany z budżetu gminy. W budynku zostanie zorganizowana także świetlica socjoterapeutyczna dla osób uzależnionych od alkoholu i ich rodzin.

Hala sportowa przy Szkole Podstawowej i gimnazjum „wyjechała” z ziemi. Niestety, brak pieniędzy uniemożliwia kontynuację inwestycji. Dysponentem funduszu na ten cel z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki jest Sejmik Samorządowy Województwa, który otrzymał 65 podobnych wniosków o wsparcie. Tymczasem może pójść tylko 6 wnioskodawcom.

Podstawówka i gimnazjum, jako zespół placówek, otrzymały imię Jana Pawła II na pamiątkę zbliżającego się pobytu Ojca Świętego na Ziemi Podlaskiej.

Zrzeszenie Producentów Rolnych Gminy Dziadkowice doczekało się własnego biura z etatowym pracownikiem. Jednym z tematów szkoleń będzie funkcjonowanie

spółek wodnych na przykładzie Turośli, gminy w byłym woj. łomżyńskim.

Opracowany został herb gminy, nawiązujący do tradycji historycznej, czyli herbu Rogala z 1420 roku, należącego do najstarszego rodu Dziadków, właścicieli Dziadkowic. Herb będzie widniał zarówno na tablicach umieszczonych przy drogach wjazdowych do gminy, jak i urzędowych gminnych drukach.

GRAJEWO

Jeszcze tylko do 15 maja Miejski Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia kandydatek stanu wolnego w wieku od 18 – 25 lat do konkursu na Miss Grajewo. Szczegółowe informacje: tel. 272-29-91.

Zarząd Rejonowy PCK organizuje wyjazd honorowych dawców krwi na II Ogólnopolską Pielgrzymkę Dawców Krwi 21 – 23 maja na Jasną Górę i do Lichenia. Informacja: 272-30-13.

W Szkole Podstawowej nr 4 z okazji Dnia Zwycięstwa odbyło się okolicznościowe Spotkanie Pokoleń. Wzięli w nim udział kombataneci różnych organizacji, działających na terenie Powiatu Grajewa i młodzież szkolna.

Urząd Miasta z Towarzystwem Budownictwa Społecznego planuje budować mieszkania komunalne dla lokatorów, chcących uzyskać mieszkanie z puli miasta. Informacje: tel. 272-35-32.

Tylko 102 tys. złotych może przeznaczyć Starostwo na rozbudowę

Zespołu Szkół Zawodowych. Na razie nie wiodą się próby dyrekcji szkoły i Komitetu Rodzicielskiego zdobycia brakujących pieniędzy. Być może pomoże senator Lech Feszler, który przebywał w szkole.

KOLNO

25-lecie święceń kapłańskich obchodził 9 maja br. proboszcz parafii p.w. św. Anny i dziekan dekanatu Kolno, ks. prałat dr Jan Lucjan Grajewski. Mszę dziękczynną koncelebrował z księżmi, z którymi przed ćwierćwieczem otrzymał święcenia, a także biskupem ordynariuszem łomżyńskim ks. dr Stanisławem Stefankiem, który specjalnie przybył do Kolna na obchody jubileuszu.

Z zainteresowaniem przyjęto spektakl teatralny wg Ernesta Brylla „Wieczernik”. Zaprezentowali go w Kolneńskim Domu Kultury 9 maja alumni Wyższego Seminarium Duchownego i młodzież liceum społecznego z Łomży.

NAREW

Nie czekając na wielkie akcje, wójt Jakub Sadowski zaproponował gminnym urzędnikom i myśliwym z Koła Łowieckiego „Łąbądź” wspólne wiosenne sprzątanie świata (szczególnie zaścianek okolicznych lasów). Pomysł „chwycił”; ludzie odpowiedzieli na ten apel spontanicznie. Efektem wspólnych porządków były cztery ciągnikowe przyczepy najróżniejszych odpadów. „Jestem wszystkim za ich postawę bardzo

wdzięczny”, mówi Jakub Sadowski.

Tylko Narew, jako jedyna wśród gmin puszczańskich, została pominęta przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w przydziale funduszy na inwestycje proekologiczne. Apel do Ministerstwa trafił w próżnię. Aż 2963 hektary powierzchni gminy to Puszcza Białowieńska.

Na różne sposoby władze gminy chcą przyciągnąć do siebie turystów i inwestorów, co służyłoby między innymi promocji tego pięknego zakątka Zielonych Płuc Polski. Już udało się zainteresować specjalistyczne firmy zorganizowaniem tu szkoleń dla samorządowców z całego kraju na temat funduszy pomocowych z Unii Europejskiej.

W gminie zlikwidowane zostały tylko dwie podstawówki: w Krzywcu i Trześciancu. Obie placówki liczyły zaledwie około 20 uczniów. Ich rodzice okazali się bardzo wyrozumiali, wyrażając zgodę na piśmie. Szkoła w Narwi pomieści dzieci z całej gminy. Na jedną zmianę może uczyć się 600, a gdyby była konieczna także druga, będzie miejsce i dla tysiąca.

PŁASKA

Jeszcze w tym roku ma być gotowa siedziba straży granicznej. Rozstrzygnięto przetarg na wykonanie inwestycji.

Niebawem rozpocznie się kolejny etap wodociągowania gminy (przetarg 1 czerwca). W tym roku woda popłynie we wsiami Macharce, Podmacharce i Mołowiste, a w przyszłym w pozostałych dwóch — Rygol i Mikaszówka.

W gminie nie zlikwidowano ani jednej szkoły podstawowej i na razie nie będzie zwolnień nauczycieli. Resztę pokaże czas, bowiem i tu daje o sobie znać demograficzny niż.

WYSZKI

Rada Gminy uchyliła uchwałę o likwidacji szkół w Wyszkach i Maleszach. Tak więc gmina ma 8 podstawówek i przyszłe gimnazjum. Z nowym rokiem szkolnym przed samorządem może pojawić się poważny problem dowożenia uczniów, bowiem gmina jest rozległa i liczy aż 60 miejscowości.

Brak pieniędzy w gminnej kasie szczególnie doświadcza tych, którzy chcą coś nie tylko dla ciała, ale i dla ducha. Gminny Ośrodek Kultury jako jedyna „atrakcję” oferuje mieszkańcom... oglądanie telewizji! Na szczęście, w wyszkowskiej podstawówce funkcjonuje jeszcze jedyna w gminie biblioteka publiczna i jej filia w Strabli.

ZABIELE

Pierwszy odpust w nowo utworzonej parafii p.w. św. Jana Ewangelisty odbył się w uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski. Z tej okazji Biskup Tadeusz Zawistowski udzielił 54 młodym parafianom sakramentu bierzmowania. Na odpust przybyła licząca około 150 osób piesza pielgrzymka z Kolna.

W Zabieli 1 września rozpoczęło funkcjonowanie jedno z dwóch w gminie Kolno, gimnazjów. Funkcję dyrektora powierzono mgr Barbarze Siwik, nauczycielce o 25-letnim stażu pracy.

Wędrowka Krzyża

„Przywróćcie im pierwotne piękno zatarte przez upływający czas”, zaapelowali do wiernych biskupi białostockiej Kurii Metropolitalnej, prosząc, aby ludzie zwrócili uwagę na krzyże, znajdujące się w najbliższym otoczeniu.

Majową pielgrzymką do sanktuarium maryjnego w Krypie rozpoczęła się w Archidiecezji Białostockiej wędrowka krzyża, ofiarowanego przez Ojca Świętego. Papieski krzyż nawiedzi wszystkie parafie archidiecezji. Po drodze pielgrzymi spotkają stare i nowe przydrożne krzyże, zapomniane, a także zadbane kapliczki; odwieczne ślady wiary.

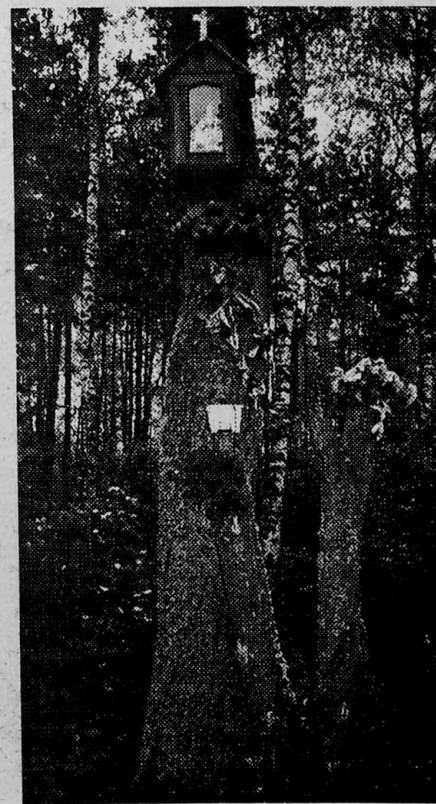
Wędrowka krzyża jest przygotowaniem do wielkiego jubileuszu chrześcijaństwa w roku 2000.

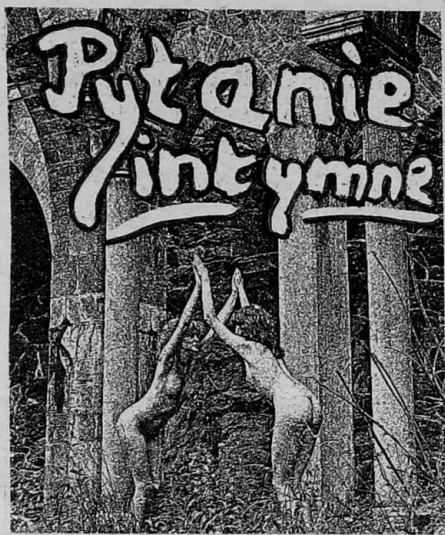
Parafię Trzciannę nawiedził Krzyż (od 5 – 7 maja), przywieziony z Głęczyna. W zabytkowym Kościele św. Piotra i Pawła czuwalili i modlili się, w dzień i w nocy, wszyscy parafianie. Arcybiskup Stanisław Szmecki odprawił w Trzciannie uroczystą Mszę św. i udzielił Sakramentu Bierzmowania ponad stu młodym wiernym.

Ulicami Trzciannego, udekorowanymi żywymi kwiatami oraz

narodowymi i papieskimi flagami, wyruszyła (7 maja) wielka procesja z wędrownym Krzyżem w stronę Kulesz. Na granicy dwu parafii symbol Męki, Wiary i Nadziei powitali i przyjęli mieszkańcy Kulesz.

Na zdjęciu: kapliczka w lesie pod wsią Żuki.





Jestem młodą mężatką. Wkrótce po ślubie zaszłam w ciążę. Za trzy miesiące spodziewam się dziecka. Właściwie wszystko byłoby dobrze, gdyby nie sprawy łóżkowe. Moja najbliższa koleżanka, pielęgniarka, odradziła mi stosunki seksualne w czasie ciąży. Powiedziała, że mogę stracić dziecko, jeśli się będę kochała. Mąż mówi, że to są bzdury, że nie będzie czekał, aż urodzę. Parę razy doszło między nami do ogromnej kłótni, raz niemal siłą chciał mnie zmusić do seksu. Nie wiem, co mam robić. Bardzo kocham Pawła, ale nie rozumiem jego postępowania. Nie chcę mu się pokazywać goło, wstydę się wielkiego brzucha. Poza tym czuję się stale zmęczona, rozdrażniona i nie mam ochoty na miłość. Myślę stale o dziecku, o tym, co się z nim dzieje. Wydaje mi się, że gdybym się zdecydowała na seks, to moglibyśmy zgnieść małucha. Jakich argumentów powinienam użyć w rozmowie z mężem, by dał mi spokój?

Ewelina

Seks dwojga ludzi nie może być przymusem. Każde z małżonków przeżywa ciążę w różny sposób. Pani koncentruje wszystkie myśli na małej istocie. Mąż czuje się odrzucony i zaniedbany, zepchnięty na drugi plan. Nie zdążył się nacieszyć stanem małżeńskim, a już pojawił się ktoś od niego ważniejszy, dziecko. Niektórzy mężczyźni odkrywają miłość do dziecka dopiero po porodzie, a nawet jakiś czas później.

Mąż ma pretensje, że nie chce się Pani zgodzić na seks. Z medycznego punktu widzenia kobieta spodziewająca się dziecka może się kochać niemal do ostatniego dnia przed porodem. Jeżeli prowadzący lekarz nie odradzi tego z powodu jakichkolwiek zagrożeń poronienia czy wcześniejszego porodu, zdrowa mama może się kochać. Małżonkowie mogą zmienić jedynie pozycje, by nie narażać brzucha na długotrwały ucisk. Bliskość drugiej osoby, pieczyoty, niekoniecznie zakończone stosunkiem, przynoszą kobiecie spokój i ukojenie.

Dziecku nic złego się nie stanie, nie ma też mowy o jakimś zakażeniu. Wszystko więc zależy od kobiety, która musi zdecydować, czy czuje się na tyle dobrze, żeby się kochać.



LEKARZ DOMOWY

Moja córeczka od niedawna skarży się, że gorzej słyszy na lekcjach. Kilka miesięcy temu przechodziła zapalenie ucha środkowego. Dostała lekarstwa i lekarz zapewniał, że wszystko będzie w porządku. Czy powinienam zgłosić się z nią na specjalne badania?

Mariola

Prawdopodobnie Pani córka cierpi na przewlekłe wysiękowe zapalenie ucha środkowego. Podstawowym objawem, który dość łatwo dostrzec, jest wyraźne pogorszenie słuchu. Przyczyną jest gęsty płyn, który zalega w uchu środkowym.

Wizyta u laryngologa w opisanej sytuacji jest konieczna i nie należy jej odwlekać.

§

POD PARAGRAFEM

Zachorowałam poważnie w trzecim tygodniu pracy. Niestety, nie jest to miejsce mojej stałej pracy. Byłam przyjęta na okres próbny. Mój pracodawca nie chce wypłacać mi zasiłku. Powiedział, że mi nie przysługuje. Boję się, że zostanę zupełnie bez pieniędzy, bo lekarze mówią, że jeszcze przez dwa-trzy miesiące nie będę mogła pracować. Czy mój szef miał rację, odmawiając mi zasiłku?

Aldona

Pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia zatrudnienia, jeżeli podpisał umowę o pracę na czas nieokreślony. Jeżeli jest zatrud-

niiony na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny, na czas określony nabywa prawo do zasiłku po przepracowaniu co najmniej jednego miesiąca.

Jedynie w przypadku zwolnienia spowodowanego wypadkiem, chorobą zawodową lub zakaźną pracownik ma prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia pracy.

Nie napisała Pani, jaka była przyczyna choroby, dlatego trudno jasno odpowiedzieć czy pracodawca miał rację, odmawiając wypłaty pieniędzy. Jeżeli uważa Pani, że została skrzywdzona, można odwoływać się do Sądu Pracy.



OFERTY

Samotny, niebieskooki blondyn. Mam 62 lata, gospodarstwo i dobry zawód. Finansowo niezależny. Szukam milej Pani w stosownym wieku, równie samotnej jak ja. Moje motto: nie szata, uroda, bogactwo zdobi człowieka, lecz jego wnętrze, życiowa mądrość i pogodne, życzliwe nastawienie do otaczającego świata. Jak dotąd nie związałem się z nikim. Ale nie tracę nadziei... Nie palę. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcie.

Jurek

Jestem kawalerem (23/176) o piwnych oczach i wadze 65 kg; miły, wesoły chłopak. Lubię spacerować, muzykę disco polo i nie tylko. Chciałbym poznać jakąś sympatyczną dziewczynę z poczuciem humoru; radosną, wiosenną.

Karol Modzelewski

Nowe Wyrzyki 24
18-311 Gać

Mam za sobą nieudane małżeństwo. Potrafię wszystko zrobić w domu i w ogrodzie. Lubię dzieci. Jestem wyrozumiały i tolerancyjny. Mam 42 lata. Pragnę poznać Panią w stosownym wieku. Uroda nie jest ważna, a charakter.

Zbigniew Wykowski

ul. Hetmańska 89
15-727 Białystok

Kawaler (lat 34) z wyższym wykształceniem, finansowo niezależny. Poznam miłą pannę do lat 33, także z wyższym wykształceniem w celu matrymonialnym. Tel.: (022) 41 48 97.

Kawaler, 34 lata, z wyższym wykształceniem, finansowo niezależny. Poznam sympatyczną pannę (do 33 lat), pogodną, spokojną, która kocha życie i ludzi. Marzę o założeniu szczęśliwej rodziny. Wyższe wykształcenie mile widziane. Telefon przyspieszy bezpośredni kontakt.

Tel. (022) 41 48 97

„Strzelec”, lat 30. Patrzę przez okno i widzę, jak wszystko budzi się ze snu zimowego. Postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce. Cenię przyjaźń, wierność, wzajemne zaufanie i zrozumienie. Kocham spacerować i przyrodę. Jeżeli jesteś samotną, wolną, uczciwą dziewczyną w wieku 20-40 lat, potrafisz być przyjaciółką na dobre i złe, odzwij się. W pierwszej kolejności odpiszę na listy ze zdjęciami.

Zbigniew Kobeszko

ul. Hetmańska 89
15-727 Białystok

Rozwiedziona (lat 59), o dobrej prezencji, średniej budowy ciała. Szukam przyjaciela na wiosenne wieczory. Kulturalnego, niezależnego finansowo, w stosownym wieku. Proszę o zdjęcia.

Rita S.

Łomża

Kochani. Piszcie. Otwórzcie drzwi samotności. Zdobądźcie się na gest odwagi wobec losu. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji. Na kopercie z ofertą wystarczy dopisać „Serce”. Powodzenia!

Przed lustrem

Czego używać do makijażu codziennego i jak się malować, żeby ładnie i naturalnie wyglądać?

Aneta

Początkiem dobrego makijażu jest podkład. Warto go używać, bo ładnie ujednolica skórę i minimalizuje szkodliwy wpływ zanieczyszczonego środowiska. Dzisiejsze podkłady nie zatykają porów — nowoczesne podkłady (odpowiednio dobrane) pielęgnują, chronią i upiększają. Wybór podkładu to rzecz ważna. Podczas zakupu uwzględnić trzeba rodzaj cery, karnację, porę roku, w jakiej będzie używany. Kolor należy wybierać w świetle dnia, próbując go na twarzy (nigdy na dłoniach, które zwykle są ciemniejsze niż skóra twarzy). Podkład powinien być niewidoczny. Zawsze nieco jaśniejszy od koloru cery. Zawsze starannie rozprowadzamy go na twarzy. Podbródek nie powinien stanowić granicy makijażu, co często się zdarza. Dlatego też pokrywamy podkładem szyję i dekolt albo rozcieramy go podobnie, jak przy włosach. Jeżeli podkład jest dobrany dobrze, wtedy nie będzie kłopotu z żadną linią oddzielającą twarz i szyję. Gdy podkład jest rozprowadzony właściwie, to pudrowanie sykiem pudrem nie jest konieczne, można je ograniczyć jedynie do nosa, brody i czoła.

Tusz do rzęs powinien być lekki. Najbezpieczniejszym kolorem jest czarny, niele są też ciemne brązy oraz szare. Ołówek do oczu powinien być w odcieniu ciemnej szarości, ciemnego brązu. Takie kolory są bardziej neutralne, mniej widoczne. Kreski najlepiej jest rysować tuż przy rzęsach i rozetrzeć specjalną gumką. Taka kreska pogłębi spojrzenie i przedłuży rzęsy. Najbezpieczniejszym kolorem cieni do powiek są różne odcienie beżu i brązów. Te kolory są dobre dla prawie wszystkich oczu. Kolory jasnych kolorów należy używać bardzo ostrożnie, a już na pewno nie można używać kolorów identycznych z kolorem tęczy.

Szminka nie powinna się rozmazywać. Pokryte podkładem usta obwodziśmy konturówką i pokrywamy szminką za pomocą pędzelka. Potem odciska się usta na papierowej chusteczce i ponownie dodaje pomadki. Takie postępowanie pozwoli uzyskać długotrwały i estetyczny efekt. A na koniec dobra rada. Każdy powinien wypracować swój sposób upiększania. Warto wziąć pod uwagę wariant najbardziej naturalny.

IWONA CHOJNOWSKA
(„Intercośmétique”)

KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

19

Łomżyńska policja zatrzymała na gorącym uczynku dwóch włamywaczy, którzy w nocy próbowali okraść Przychodnię Rejonową przy ulicy Polowej. Sprawcy, 39-letni Eugeniusz K. i 42-letni Stanisław K., po zerwaniu kłódki, wywalił drzwi wejściowe. Kiedy zjawił się policjanci, przygotowali do wyniesienia sprzęt komputerowy i artykuły sportowe. Przy okazji zniszczyli wyposażenie warte 600 złotych.

W Kamionce w gminie Bałarzewo nieznany złodziej

wybili szybę w oknie budynku mieszkalnego, skąd ukradł piłę mechaniczną marki „Husqvarna”. Właściciel ocenił swoje straty na 1160 złotych.

Późnym popołudniem po ulicach Kolna 14-letni Tomasz K. jeździł swoim motocyklem simson. Próbo-

wał wyprzedzić w miejscu niedozwolonym i uderzył w mercedesa, który przed nim skręcał w lewo. Młody motorowista doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń.

DWA LATA ZA DWA BŁOCZKI

Sąd Rejonowy skazał na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat policjanta, który przywłaszczył sobie dwa błoczki mandatowe w okresie od stycznia 1997 do lutego 1998 roku. Szkodę w tym przypadku poniósł Podlaski Urząd Wojewódzki. Policjantowi wymierzona została dodatkowo kara zakazu wykonywania zawodu na trzy lata. Wyrok nie jest prawomocny.

Podczas zabawy w remizie strażackiej w Malenikach (w gminie Orla) 19-letni Marcin K. ugodził nożem w plecy 25-letniego Piotra I. Poszkodowany trafił do szpitala, zaś nożownik okazał się żołnierzem służby zasadniczej. Zajął się nim Żandarmeria.

W Suwałkach w Szkole Podstawowej przy ulicy Sejmeńskiej 17-letnia Karolina Sz. wraz z inną dziewczyną pobiła 15-letnią Annę S. i zabrała jej dwie bluzki.

W nocy nieznani sprawcy okradli szkołę podstawową w Sławcu w gminie Nowogród. Wylamali zamki w drzwiach, przeszukali wnętrze i wynieśli telewizor, kserokoparkę oraz

trzy magnetowidy. Dyrekcja szkoły oszacowała straty na 6694 złote.

W okolicach Dubin (w gminie Hajnówka) autobus szynowy relacji Cisówka – Czeremcha najechał na leżącego mię-

KREWKI DZIADEK Z PISTOLETEM

Przed południem do oddziału banku PeKaO S. A. wszedł 78-letni Konrad M. Miał pretensje, że kasjerka nie chciała obsłużyć go poza kolejnością. Zaczął się awanturować, po czym wydobyl pistolet gazowy i zagroził, że ją zabije. Zawiadomiona przez personel policja zatrzymała krewkiego staruszka i zarekwirowała mu broń. Konrad M. przyznał się do wszystkiego. Został zwolniony do domu.

dzyszynami 47-letniego Jerzego M., mieszkańca Hajnówki. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

W nocy nieznani sprawcy ukradli konia należącego do rolnika ze wsi Kaniuki (w gminie Zabłudów). Pod osłoną ciemności otworzyli chlew i wyprowadzili 7-letnią żrebną klacz maści kasztan z białą gwiazdką na łbie. Gospodarz oszacował swoją stratę na 4 tys. zł.

Na drodze w Rydzewie (w gminie Miastkowo) kierujący toyotą corollą 52-letni Antoni W. (z Lasek Szlacheckich) potrafił 5-letniego Michała P.,

który nagle wtargnął na drogę. Chłopiec doznał obrażeń głowy.

We wsi Haćki (w gminie Bielsk Podlaski) 58-letnia Walentyna I. w trakcie kłótni małżeńskiej użyła noża. Ugodziła swego męża Mikołaja kuchennym nożem w pierś. Mężczyzna trafił do szpitala.

Trzech nieznanych bandytów próbowało napaść na Halinę S. w jej domu w Łubii (w gminie Miastkowo). Nie udało im się jednak, gdyż z odsieczą pani Halinie ruszył jej mąż. Jeden z napastników użył broni gazowej. W obliczu zdecydowanego oporu bandyci uciekli.

W Krasnogradzie (w gminie Sejny) z posesji Romualda M. zniknął ursus C-330, należący do znajomego z innej wsi. Policja zatrzymała 47-letniego Józefa P. podejrzanego o dokonanie tej kradzieży.

Okradziona została Szkoła Podstawowa przy ulicy 11 Listopada w Zambrowie. Włamywacze otworzyli okno w podpiwniczeniu i przez nie dostali się do środka. Wylamali drzwi do pracowni komputerowej, skąd wynieśli sprzęt wart 40 tysięcy złotych.

ZBIOROWY GWAŁT NA UCZENNICY

Tragiczne w skutkach okazało się dla 14-letniej łomżyńki spotkanie ze znajomym przy karuzeli.

Adam K., 18-letni uczeń zawodówki, był w towarzystwie kolegi. Zaproponowali dziewczynie wspólny spacer. Kiedy około 20.30 znaleźli się koło bloku, w którym mieszka Adam, ten zaprosił oboje do siebie. Nastolatka odmówiła, ale jednak weszła z chłopcami do klatki schodowej. Tutaj Adam nagle chwycił ją za kurtkę, przewrócił, a następnie z kolegą wciągnął do mieszkania. Zamknęli drzwi. Po chwili przyszedł jeszcze brat Adama z kilkoma kolegami. Adam z kumplem zaciągnęli dziewczynę do pokoju. Siłą rozebrali, po czym pierwszy zgwałcił. Potem kolejno jeszcze czterech. Do tego fotografowali ją, grożąc ujawnieniem erotycznych w treści zdjęć przez wywieszenie w szkole, której jest uczennicą, oraz w klatkach schodowych osiedlowych bloków, zmuszając w ten sposób do stosunków seksualnych. Dopiero później okazało się, że w aparacie nie było filmu.

Oprócz Adama K. policja zatrzymała 19-letnich Artura S., ucznia tej samej zawodówki, i Alberta G., bezrobotnego z podstawówki. Pierwszy stwierdził podczas przesłuchania, że stosunek płciowy odbył z dziewczyną z jej woli, zaś dwaj pozostali zaprzeczyli, że mają z tym cokolwiek wspólnego.

Sąd Rejonowy w Łomży aresztował wszystkich trzech. Trwają poszukiwania ukrywającego się Rafała K., brata Adama.

W Lachowie (gmina Kolno) złodzieje splądrowali magazyn geesu. Ukradli koncentraty paszowe warte 6100 zł.

Na drodze w pobliżu Jabłonowa Kątów, na prostym odcinku drogi, ford mondeo zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Właściciel auta, 30-letni Wojciech J. z Jabłonowa Wypych poniósł śmierć na miejscu. Zaś 22-letni Adam J. doznał obrażeń ciała.

Pechowo zakończyła się dla 27-letniego Roberta Z. popijawa w przydworcowym parku w Kuźnicy. Został zaatakowany przez trzech przygodnych kompanów. Napastnicy zabrali mu buty, koszulkę, kurtkę skórzaną i 20 złotych. Policja zatrzymała sprawców, wśród których był obywatel Litwy Vilcińskas R.

Godzinę przed północą czterech nieznanych mężczyzn

PRZESTĘPCZA GEOGRAFIA W ŁOMŻY

Zmianę „geografii” przestępczej zaobserwowała w ostatnim okresie łomżyńska policja. W pierwszym kwartale tego roku liczba przestępstw w mieście zwiększyła się o kilkanaście procent: przeciętnie zdarza się ich 8 na dobę (głównie kradzieże, włamania do mieszkań, piwnic i samochodów). Napady na mieszkańców zdarzają się obecnie najczęściej w starszej części osiedla Południe (rejon ulic Legionów, Sikorskiego, Zawadzka, Piłsudskiego, Wyszyńskiego), a włamania do sklepów po dawnemu, w rejonie Starego Rynku i ulicy Długiej. Przestępcy stają się również coraz brutalniejsi.

w kominiarkach weszło w Mońkach do mieszkania Czesława S. Pobili go, a następnie wsadzili do volkswagena i wywieźli do lasu. Tam bili go kijem i pięściami, żądając tysiąca dolarów. Czesław S. stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, doczołgał się do Hornostaj, skąd został zabrany przez karetkę pogotowia.

W minionym tygodniu zdarzyło się kilka pożarów zabudowań gospodarczych. W Czerewkach (gmina Juchnowiec Dolny) ogień strawił stodołę wraz ze sprzętem rolniczym. Straty — 34 500 zł. W Wojtkieniach (gmina Puńsk) spłonęła drewniana stodoła z paszą i maszynami w środku. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty — 20 000 zł. Z tego samego powodu wybuchł pożar w murewanej stodole w Cedrach (gmina Stawiski). Tam dodatkowo spłonęło zboże i trzoda chlewna.

KONTAKTY



Jako nauczyciel z dwudziesto-jednoletnim stażem pracy pedagogicznej w różnych środowiskach (5 lat pracy w szkole podstawowej we Wrocławiu, 6 lat w małych szkołach wiejskich, 10 lat w szkole podstawowej w Suwałkach) oraz jako prywatny przedsiębiorca uważam, że dobrze się stało, że nasz rząd zdecydował się na wprowadzenie reform ustrojowych, w tym reformy oświaty.

Z przerażeniem czytam w lokalnej i centralnej prasie o likwidacji małych szkół wiejskich z przyczyn ekonomicznych.

Burmistrzowie, wójtowie gmin oraz radni powiatów ziemskich nie widzą możliwości ich finansowania i utrzymywania, wolą te małe dzieci dowozić autobusami do zbiorczych sześciolatków podstawówek.

Jestem zdecydowanym zwolennikiem rachunku ekonomicznego w oświacie, jak również twierdząc, że większymi szkołami miejskimi i wiejskimi powinni kierować menedżerowie, niekoniecznie pedagodzy, którzy w sposób umiętny zarządzaliby powierzonymi im placówkami oraz umieliby pozyskiwać sponsorów i fundatorów stypendiów dla najzdolniejszych uczniów oraz dbali o właściwy stan techniczny tych szkół.

(do ministra edukacji, kuratorów, wójtów)

Nie może być tak, że w szkole, w której uczy się nie więcej niż 30 uczniów, pracuje 6 nauczycieli! Żaden kraj na świecie nie pozwoliłby na takie marnotrawstwo.

Dlatego proponuję następujące rozwiązanie: należy zatrudniać w małych wiejskich szkołach bardzo dobrze opłacanego jednego wszechstronnego nauczyciela; wyłonionego drogą konkursową. Uważam, że taki wszechstronny nauczyciel z wyższym wykształceniem (może być z kilkoma fakultetami), potrafiłby uczyć w klasach łączonych matematyki, języka polskiego, języków obcych, czyli wszystkich przedmiotów, objętych programem. Nauczyciel ten powinien być dobrze opłacany przez gminę oraz powinien mieć zapewnione mieszkanie.

Sam jestem absolwentem biologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ukończyłem studia podyplomowe na Akademii Wychowania Fizycznego (specjalność: wychowanie fizyczne; posiadam uprawnienia trenerskie z piłki nożnej i tenisa stołowego). Będąc dyrektorem małej, wiejskiej szkoły, uczyłem matematyki, fizyki, chemii, biologii, geografii i wychowania fizycznego. Pozostali nauczyciele w tej szkole byli absolwentami technikum elektrycznego i uczyli pozostałych przedmiotów. Nie byli więc lepiej przygotowani ode mnie. Mogłem i potrafiłbym uczyć w czasie jednej jednostki lekcyjnej w klasie łączonej dowolnego przedmiotu dzieci z klasy pierwszej, trzeciej i szóstej. Proszę mi wierzyć, łatwo jest likwidować, natomiast później trudniej będzie odbudowywać sieć wiejskich szkół.

Dotychczas w prasie przeczytałem, że jedynym możliwym roz-

wianiem jest likwidacja. Dlatego zgłaszam Panu Ministrowi swój projekt jako rozwiązanie godzące interesy wszystkich zainteresowanych: dzieci, rodziców i władz gminnych.

1. Dużymi szkołami miejskimi i wiejskimi powinni zarządzać menedżerowie, niekoniecznie pedagodzy, którzy w sposób ekonomiczny zarządzaliby powierzonymi im placówkami.

2. Nie należy likwidować małych wiejskich szkół, a zatrudnić w nich jednego, dwóch wszechstronnie wykształconych nauczycieli (wyłonionych drogą rzetelnie przeprowadzonego konkursu).

3. Każdą małą wiejską szkołę należy wyposażać w komputer z połączeniem internetowym.

Rachunek ekonomiczny: tak! Głupota: nie!

4. Należy w Wyższych Szkołach Pedagogicznych utworzyć kierunek, na którym kształceni byliby tacy specjaliści nauczyciele. Podobne programy realizowały kiedyś licea pedagogiczne i to one kiedyś najlepiej przygotowywały nauczycieli do zawodu.

Bolesław Kanafała
Suwałki

W imieniu Ministra Edukacji dziękujemy Panu za głos w dyskusji oraz poparcie dla wprowadzanych zmian związanych z reformą oświaty. Poruszane przez Pana zagadnienia uważamy za bardzo istotne i z satysfakcją możemy poinformować Pana, iż postulaty zgłoszone w liście są zgodne z duchem zaprojektowanych zmian.

Poniżej pozwalamy sobie odnieść się do przedstawionych przez Pana propozycji.

1. Zgłoszony przez Pana postulat, aby dużymi szkołami miejskimi i wiejskimi zarządzali menedżerowie, niekoniecznie pedagodzy, pozostaje w dużym stopniu w zgodzie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej (Dz. U. nr 14, poz. 126) w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek, stawiającym warunek ukończenia studiów podyplomowych lub kursu z zakresu zarządzania. Ministerstwo chce, aby w ciągu kilku lat dyrektorzy zostali specjalistami organizacji i zarządzania. Uważamy, iż takie rozwiązanie umożliwi właściwe zarządzanie placówką oświatową zarówno od strony merytorycznej, jak i postulowanej przez Pana ekonomicznej.

2. Wyrażony przez Pana sprzeciw likwidowaniu małych wiejskich szkół wymaga, naszym zdaniem, komentarza. Jest to zjawisko, które nie tylko towarzyszy reformie, ale za główną swą przyczynę ma zbliżający się głęboki niż demograficzny wśród dzieci, uczęszczających głównie do szkół podstawowych, który wymusza na zarządzających tymi placówkami branie pod uwagę rachunku ekonomicznego, co w końcu doprowadza do zamykania bądź wygaszania tych placówek. Można spojrzeć również na to zagadnienie z innej strony. Czy nie lepiej jest jednak dowozić dzieci do szkół lepszych (z wykształconą kadrą oraz bazą szkolną i wyposażeniem), dających szansę na



właściwe przygotowanie absolwentów do zdania egzaminu do szkół średnich, zwłaszcza do liceów ogólnokształcących (co jest niezwykle rzadkie w środowisku wiejskim), niż pozostawiać je w szkołach z niskim poziomem nauczania, w których funkcjonują jeszcze klasy łączone.

Z kolei należy również wziąć pod uwagę fakt, iż pospieszne wyzbywanie się szkół może w przyszłości, gdy pojawi się kolejna fala wyżu, zaowocować nieprzyjemnymi konsekwencjami. Dlatego też zgadzamy się z Panem w jednym: nieprzemyślane decyzje o zamykaniu szkół (wymuszone tylko względami czysto ekonomicznymi, bez brania pod uwagę pedagogicznych) nie są dobrymi decyzjami.

3. Ministerstwo edukacji dzięki akcji „Internet w każdej gminie” stwarza warunki do uczenia informatyki w szerszym zakresie niż dotychczas. Dzięki zarezerwowanym w 1998 r. w budżecie państwa środkom finansowym na ten cel, każda gmina została wyposażona we własną pracownię komputerową (co najmniej 10 komputerów) z podłączeniem do Internetu. Ponadto Ministerstwo planuje w bieżącym roku wyposażenie ok. 700 szkół (gimnazjów) na terenach wiejskich w komputery z podłączeniem do sieci. Na ten cel zostało przeznaczonych w budżecie ministerstwa 30 mln. zł. Zgłoszony przez Pana postulat, aby każda wiejska szkoła była wyposażona w komputer z podłączeniem internetowym jest, oczywiście, najlepszym rozwiązaniem (można powiedzieć standardem w systemach edukacji państw za-

chodnich), które będzie stopniowo wprowadzane przez Ministerstwo, jednakże zważywszy na ograniczoną ilość środków finansowych nie jest możliwe do natychmiastowej realizacji.

4. Nauczanie zintegrowane (klasy 1-3) oraz blokowe (klasy 4-6) w sześciolatkowej szkole podstawowej stworzy zapotrzebowanie na nauczycieli, którzy będą kształceni w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas. Dlatego też planuje się zmiany w systemie kształcenia przyszłych nauczycieli w wyższych uczelniach. Ponadto docelowo szkoły wyższe powinny przygotowywać tzw. dwuprzedmiotowców, już teraz kształconych w kolegiach nauczycielskich oraz niektórych uczelniach. Szczególnie ci ostatni będą mogli znaleźć zatrudnienie w małych wiejskich szkołach.

mgr Jolanta Dobrzyńska
wicedyrektor departamentu MEN

Bardzo dziękuję za odpowiedź na mój list dotyczący oświaty na wsi. Z przykrością muszę jednak stwierdzić, że nie do końca się zrozumieliśmy.

Chodziło mi o pozostawienie małych wiejskich szkół, w których pracowałby jeden, dwóch wszechstronnie wykształconych nauczycieli tzw. wieloprzedmiotowców, potrafiących nauczać wszystkich przedmiotów w klasach 1-6 szkoły podstawowej.

Ponadto uważam, że zmiany w systemie kształcenia przyszłych nauczycieli na wyższych uczelniach powinny iść o wiele dalej, niż tylko kształcenie dwuprzedmiotowców, a wręcz powinny przygotowywać nauczycieli do nauczania wieloprzedmiotowego w klasach 1-6 szkoły podstawowej (więcej niż blokowego).

Nie zgadzam się, że dowożenie dzieci do większych szkół spowoduje ich lepsze przygotowanie do zdania egzaminów do szkół średnich. Uważam, że ich droga do wiedzy wydłuży się (w dosłownym znaczeniu) oraz że pojawiają się zjawiska niekorzystne, związane z dowożeniem dzieci do szkół: brak autobusów, kiepskie drogi, zanieczyszczenie śniegiem (na Suwałkach zima trwa 5 miesięcy i wiele dróg przez większość czasu jest nieodśnieżonych, a przecież planuje się dowóz dzieci z tych najmniejszych miejscowości). To wszystko pogłębi jeszcze bardziej różnicowanie wśród dzieci wiejskich i miejskich. Być może na Śląsku lub w Wielkopolsce ten problem nie występuje, ale czy rozwiązania, dotyczące sieci szkół, muszą być identyczne w całej Polsce? Zapraszam na Suwałki, aby zobaczyć na własne oczy, że problem wcale nie jest wymyślony.

Zgadzam się, że MEN nie może narzucać gminom sieci rozmieszczenia szkół podstawowych i gimnazjów. Ale przecież sieć musi zatwierdzić kuratorium, placówka podlega Ministerstwu. Ministerstwo poprzez kuratoria mogłoby proponować racjonalne i ekonomiczne rozwiązania, dotyczące małych wiejskich szkół.

Bolesław Kanafała

e będzie stopnio-
e przez Minister-
zważywszy na
środków finanso-
żliwe do natych-
acji.
e zintegrowane
z blokowe (klasy
etniej szkole pod-
y zapotrzebowa-
ieli, którzy będą
cznie szerszym za-
nczas. Dlatego też
iany w systemie
szych nauczycieli
elniach. Ponadto
wyższe powinny
tzw. dwuprzęd-
teraz kształco-
h nauczycielskich
ch uczelniach.
statni będą mogli
nienie w małych
ch.
lanta Dobrzyńska
tor departamentu
MEN
uję za odpowiedź
czający oświaty na
cia muszą jednak
nie do końca się
o pozostawienie
szkół, w których
n, dwóch wszech-
alonych nauczy-
przedmiotowców,
uczają wszystkich
w klasach 1-6
wej.
zam, że zmiany w
cenia przyszłych
wyższych uczel-
ić o wiele dalej,
cenie dwuprzęd-
wręcz powinny
nauczycieli do
przedmiotowego
szkoły podstawo-
łokowego).
Prezes Augustowskiego Sto-
warszenia Kulturalnego
przyznał się do wyludzenia z
Urzędu Wojewódzkiego pie-
niędzy. Pomylił Stowarzysze-
nie Kulturalne z Towarzy-
stwem Spod Ciemnej Gwiaz-
dy?
Sezon na winniczki rozpo-
czął się na Suwalszczyźnie.
Powoli, bo powoli, ale peł-
niemy do Unii Europejskiej.
Trzy razy Radio Łomża zor-
ganizowało Wielką Majówkę
w Nowogrodzie. Po pierwszej
i po drugiej edycji Wielka Ma-
jówka uhonorowana została
Bocianami, czyli nagrodami
przyznanymi przez Radio
Łomża. Po tegorocznej Wiel-
kiej Majówce Radia Łomża,
Radio Łomża ze skromności
może Wielkiej Majówki Radia
Łomża nie nagrodzić. Byłoby
to niewątpliwie krzywdzące
dla Wielkiej Majówki Radia
Łomża, dlatego już dziś przy-
znajemy imprezie Bursztyno-
wy Kufel z Bocianami. Uzas-
dnienie obok.



spięcia
Na blisko 3000 maturzystów z byłego województwa łomżyńskiego tylko ok. 150 (5 procent) odważyło się zdawać egzamin z języka obcego. Zgodnie z nazwą, języki obce są nam zupełnie obce.

W Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim zapowiedziano już, że zatrudnienie wzrośnie z 290 do 340 osób. Dodatkowo 50 osób będzie zapewne zatrudnionych w celu zwalczania biurokracji.

W wyniku zbiórki darów dla uchodźców z Kosowa, w Suwałkach udało się zebrać dwa koce i dwa ręczniki. Suwalki mają teraz mocny argument za wyłączeniem ich z województwa podlaskiego i przyłączeniem do Szkocji.

Naglemu zahamowaniu uległ wykup mieszkań komunalnych w Zambrowie. Władze dociekają przyczyn, ale po naszymu, po prostu ludziom skończyła się kasa.

Prezes Augustowskiego Stowarzyszenia Kulturalnego przyznał się do wyludzenia z Urzędu Wojewódzkiego pieniędzy. Pomylił Stowarzyszenie Kulturalne z Towarzystwem Spod Ciemnej Gwiazdy?

Sezon na winniczki rozpoczął się na Suwalszczyźnie. Powoli, bo powoli, ale pełniemy do Unii Europejskiej.

Trzy razy Radio Łomża zorganizowało Wielką Majówkę w Nowogrodzie. Po pierwszej i po drugiej edycji Wielka Majówka uhonorowana została Bocianami, czyli nagrodami przyznanymi przez Radio Łomża. Po tegorocznej Wielkiej Majówce Radia Łomża, Radio Łomża ze skromności może Wielkiej Majówki Radia Łomża nie nagrodzić. Byłoby to niewątpliwie krzywdzące dla Wielkiej Majówki Radia Łomża, dlatego już dziś przyznajemy imprezie Bursztynowy Kufel z Bocianami. Uzasadnienie obok.

Ulubionymi polskimi rozrywkami jest zagłądanie bliźnim pod pierzynę, do garnka i do kieszeni. W to ostatnie miejsce zagłądano ostatnio często samorządowcom. Pojawiały się przy tym dziwaczne opinie posłów, że wójt nie powinien zarabiać więcej, niż premier. Nawet jeśli wójt ma na głowie całą gminę, a premier tylko przewodniczącego dużego związku zawodowego.

Koniec dyskusji!

Co prawda, starościna suwalska Beata Ordonowska przyznała, że niektóre płace samorządowe są rzeczywiście wygórowane, ale był to głos odosobniony. Pozostali samorządowcy bronili się dzielnie.

„Tych, co na dole, niech posłowie zostawiają w spokoju. Niech zaczną od ograniczania swoich wynagrodzeń”, perorował Adam Kacprzyk, wójt podsuwalskiej Przerośli.

Święte słowa.

Bój trwał też o ujawnianie dochodów.

„Dochody ze źródeł publicznych powinni ujawniać wszyscy, natomiast w przypadku innych źródeł, powinno to zależeć od zainteresowanego”, przekonywał przewodniczący Sejmiku (i poseł zarazem), Krzysztof Jurgiel.

Absolutna racja. Dlaczego, na przykład, zmuszać działacza samorządowego do ujawniania prezentu w postaci samochodu od wdzięcznego właściciela sieci sklepów alkoholowych?

Dyskusja trwałaby tak zapewne w nieskończoność i nie przyniosła niczego dobrego, gdyby nie przerwała jej gwałtownie wojewoda Krystyna Łukaszuk. Zrobiła to w bardzo prosty sposób: wypowiedziała sejmikowi podlaskiemu umowę najmu pomieszczeń. Szukając nowego lokum, samorządowcy zajmą się w końcu czymś konkretnym.

BANK KAWAŁÓW

Lis, zając i niedźwiedź mieli się stawić przed komisją poborową. Zaczęli więc kombinować, jak by tu nie pójść do wojska. Lis postanowił, że obetnie sobie ogon. Zając poświęcił ucho. W największym kłopotcie był niedźwiedź: „Przy mojej posturze braku małego ogona lub ucha komisja nawet nie zauważy”, rozważał. I postanowił: obetnie sobie męskość, bo eunuchów do wojska na pewno nie biorą. Zajączek i lis natychmiast zostali przez komisję pożegnani i z niepokojem czekali na niedźwiedzia w krzakach. Po długim czasie

z budynku komisji wyszedł smutny niedźwiedź.

— I co, biorą cię do wojska? — zapytał lis.

— Nie — odparł przygnębiony niedźwiedź.

— Jak nie idziesz, to dlaczego jesteś taki smutny.

— Bo komisja orzekła, że nie nadaję się ze względu na płaskostopie.

...

Dowcip Romana Englera (upominek), rektora WSA w Łomży, podsłuchany przez wszędobylskiego dziennikarza i opublikowany bez wiedzy oraz zgody opowiadacza.



W walce o pokój

Za czasów słusznie minionych, narodami miłującymi pokój były narody państw Układu Warszawskiego ze Związkiem Radzieckim na czele. Historia nie lubi pustki. Dlatego zrozumiałe jest, iż po rozpadzie systemu komunistycznego, rolę tę zmuszone były przejąć państwa zrzeszone w NATO. Pakt Północno-Atlantycki przeobraził się więc automatycznie z agresywnego potwora, zagrażającego bezpieczeństwu światowemu, w obrońcę pokoju i wolności, stojącego na straży suwerenności państw i praw jednostek. Z jego nowej natury wynika, że prowadzi wyłącznie jedynie słuszne wojny obronne. Tym samym nie musi uzyskiwać w tych sprawach aprobaty ONZ, zwłaszcza że jest to organizacja przestarzała, z innej epoki, zdominowana przez Żydów, komunistów i cyklistów.

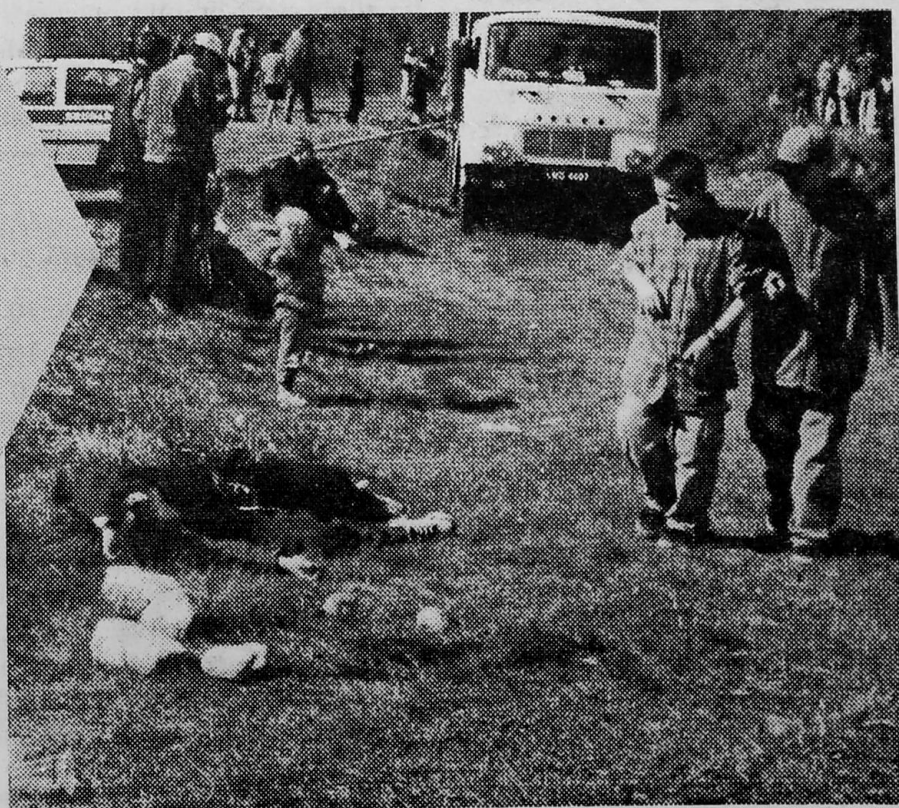
NATO bardzo kocha wszystkie narody świata, w tym także naród serbski. Bombardowania w Jugosławii prowadzone są więc nie przeciw Serbom, a przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, prezydentowi Miloszewiczowi. Ten jednak ma, niestety, to do siebie, że trudno jest go trafić rakietą. Ponieważ jest człowiekiem bezwzględny, czyli zimny, wydziela zbyt mało podczerwieni, na którą reagują naprowadzane pociski. Użył bomb grafitowych, które powodując spięcia, pozbawiły Jugosławię dopływu prądu, okazało się niewypałem. Bowiem po ciemku jeszcze trudniej trafić w potwora.

Podobno uczeni amerykańscy prowadzą już badania nad nowym rodzajem bomb, które mają reagować na zapach. Wiadomo bowiem, że komuniści, w tym oczywiście Miloszewicz, wydzielają specyficzny, odrażający odór, tym bardziej intensywny, im więcej zbrodni popełnili. Istnieje więc nadzieja, że wkrótce uda się ugodzić celnie Miloszewicza w jego ohydny czerep, a tym samym wyzwolić Serbów spod okrutnej dyktatury i zyskać ich dozągoną wdzięczność. Póki co trzeba bombardować na chybił trafił, bo a nuż ustrzeli się przy okazji krwawego satrapę.

Zrozumiałe są wypadki przy tak żmudnej pracy. Niezamierzone rozwalenie szkoły czy szpitala jest mało znaczącym epizodem, minimalną ceną, którą Serbowie z radością zapłacą za wyzwolenie ich spod okrutnego jarzma. Nie ulega wątpliwości, że naród serbski z nadzieją i ufnością spogląda w niebo, niecierpliwie oczekując intensyfikacji nalotów, które przyspieszą ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Tym bardziej niepokoją informacje o bezcelowym rozbijaniu się polskich samolotów wojskowych nad terytorium naszego kraju. Czyż nie powinny one latać nad Belgradem, efektywnie wybuchając przy pikowaniu w siedziby tamtego rządu? Pilot, któremu udałoby się ściąć smigłem jaszczurczy łeb jugosłowiańskiego tyrana, niewątpliwie rozślawiłby na wieki potęgę polskiego oręża.

WIESŁAW WENDERLICH



I Bieg Wilka w Grajewie

Do udziału w I Biegu Wilka pod hasłem „Przed zawałem uciekaj na własnych nogach” zapraszają małych i dużych Urząd Miasta oraz Amatorski Klub Biegacza „Maratonka” w Grajewie. Zawody odbędą się w sobotę, 15 maja. Start o godz. 10.00 z parkingu przed Urzędem Miasta przy ulicy Mickiewicza. Następnie trasa prowadzi ulicami Strażacką i Towarową (6 pętli). Kategorie biegów: główny na dystansie 5 kilometrów dla kobiet i mężczyzn (zostaną dopuszczone do niego osoby, które ukończyły 15. rok życia i mają aktualne badania lekarskie) w poszczególnych kategoriach wiekowych, na dystansie 810 metrów dla uczniów szkół podstawowych, na dystansie 1620 metrów dla uczniów szkół ponadpodstawowych i na dystansie 200 metrów dla przedszkolaków.

Imienne zgłoszenia do udziału w biegu będą przyjmowane w dniu zawodów od godz. 8.00 do 10.00 w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Strażackiej 2 (tel. 086 272-85-82). Zgłoszenia zawodników ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych do 13 maja. Bliższe informacje: tel. 086 272-24-15.

Na najlepsze biegaczki i biegaczy czekają nagrody pieniężne i rzeczowe oraz nagroda dla najstarszego zawodnika I Biegu Wilka i dla najlepszego biegacza powiatu grajewskiego.

Mistrzostwa powiatu w Piątnicy

Na piątnickim stadionie rozegrano I Indywidualne Mistrzostwa Powiatu Łomżyńskiego Szkół Podstawowych w Lekkiej Atletyce. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg na 100 metrów — Ewa Kadłubowska (Miastkowo) i Adam Kupidłowski (Śniadowo), na 300 metrów — Danuta Mocarska (Piątnica) i Grzegorz Gawek (Śniadowo), na 600 metrów — Ewelina Brulińska (Śniadowo) i Grzegorz Królik (Nowogród), na 1000 metrów — Marlena Korwek (Dobrylas) i Zbigniew Głębocki (Śniadowo), na 2000 metrów — Artur Pokornicki (Zbójna), sztafeta 4 x 100 metrów — dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Jedwabnem i chłopcy ze Szkoły Podstawowej w Śniadowie, pchnięcie kulą — Milena Składanek (Kisielnica) i Janusz Żyłko (Nowogród), rzut oszczepem — Karolina Waśkiewicz (Piątnica) i Roman Arnister (Drozdowo), rzut dyskiem — Milena Składanek i Piotr Gruszweld (oboje Kisielnica), skok w dal — Ewa Kadłubowska (Miastkowo) i Grzegorz Gawek (Śniadowo), skok wzwyż — Małgorzata Tyszko (Śniadowo) i Daniel Koczko (Dobrylas). W punktacji dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Piątnicy, a w punktacji chłopców Szkoła Podstawowa w Śniadowie. W punktacji łącznej najlepszą okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej w Śniadowie przed drużynami Szkoły Podstawowej w Piątnicy i Miastkowie.

WYNIKI

TENIS STOŁOWY

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie, z udziałem 12 drużyn męskich, odbyły się rozgrywki Powiatowej Ligi Tenisa Stołowego. Najlepszą okazała się reprezentacja Spółdzielni Mleczarskiej „MLEKPOL” (Stefan Goluch, Marek Molczanowski i Dariusz Trzaskowski) przed SIGMA (Cezary Przyborowski, Wiesław Krzeczowski i Maciej Gajdziński) oraz zespołem Zakładów Płyt Włókowych S.A. (Jacek Wądołowski, Bronisław Lamirowski, Bogdan Sielawa i Wiesław Laskowski).

KOSZYKÓWKA

W Grajewie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja rozegrano I Powiatowy Turniej Koszykówki Mężczyzn, w którym uczestniczyło 6 drużyn. Zwyciężyła reprezentacja Szczuczyna. Kolejne miejsca zajęły drużyny Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie, Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie, Niezdziela Grajewo, Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie i UKS Wąsowa Wąsosz.

„CZWARTEK

LEKKOATLETYCZNY”

Zwycięzcy kolejnego „Czwartku Lekkoatletycznego”, organizowanego przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży dla uczniów szkół podstawowych. Rocznic 1986: bieg na 60 metrów — Iwona Grądzka (SP 10 Łomża) i Piotr Krzyżanowski (Piątnica); bieg na 300 metrów — Elwira Kowalewska (SP 10 Łomża) i Dariusz Kalski (SP 7 Łomża); bieg na 600 metrów — Emilia Sutkowska (Ostrózne); bieg na 1000 metrów — Konrad Skowronski (SP 7 Łomża); rzut piłeczką palantową — Małgorzata Ostrowska (SP 7 Łomża) i Adrian Brzózko (SP 2 Łomża); skok w dal — Katarzyna Cwiklińska (SP 10 Łomża) i Piotr Krzyżanowski (Piątnica); skok wzwyż — Beata Karwowska (SP 7 Łomża) i Tomasz Gosiewski (SP 10 Łomża). Rocznic 1987: bieg na 60 metrów — Justyna Zielińska i Krzysztof Drozdowski (oboje SP 10 Łomża); bieg na 300 metrów — Patrycja Pogroszewska (SP 10 Łomża) i Daniel Przewodek (SP 1 Łomża); bieg na 600 metrów — Sandra Szaja (SP 10 Łomża); bieg na 1000 metrów — Szymon Cymek (SP 2 Łomża); rzut piłeczką palantową — Sylwia Zapert (SP 1 Łomża) i Kamil Jurzak (UKS Kupiski); skok w dal — Katarzyna Grunwald (SP 3 Zambrów) i Krzysztof Drozdowski (SP 10 Łomża); skok wzwyż — Justyna Brulińska (Śniadowo) i Emil Mroczkowski (SP 5 Łomża). Rocznic 1988: bieg na 60 metrów — Adrianna Głębocka (Kisielnica) i Adrian Wiśniewski (SP 1 Łomża); bieg na 300 metrów — Marta Zajk (SP 10 Łomża) i Rafał Żelazny (SP 9 Łomża); bieg na 600 metrów — Aneta Felter; bieg na 1000 metrów — Łukasz Uściłowski (oboje SP 7 Łomża); rzut piłeczką palantową — Dorota Perkowska (SP 2 Łomża) i Adam Wiśniewski (SP 4 Zambrów); skok w dal — Paulina Libuda (Ostrózne) i Adrian Wiśniewski (SP 1 Łomża); skok wzwyż — Joanna Bednarczyk (Kupiski) i Maciej Markowski (SP 7 Łomża).

Srebrny Łągiewka z Olimpi

Bez wątpienia wydarzeniem piłkarskim dla kibiców był srebrny medal reprezentacji Polski w Mistrzostwach Europy do lat 16.

W drużynie białoczerwonych wystąpił Krzysztof Łągiewka (młodszy o rok od górnego limitu wieku). Piłkarz Olimpi Zambrów (wychowanek Zbigniewa Kowalskiego), aktualnie uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Piasecznie, trzynastokrotnie bronił barw reprezentacji Łomżyńskiego OZPN do lat 14 i 15 na pozycji stopera, zdobywając 4 bramki. Ma duże szanse, oprócz gry w meczach eliminacyjnych do przyszłych mistrzostw kontynentu, wystartować jesienią w Mistrzostwach Świata do lat 17 w egzotycznej Nowej Zelandii.

LIGA SPINNINGOWA

Już 23 maja startuje łomżyńska liga spinningowa (wpisowe 5 złotych). Terminy wyjazdów: 23 i 30 maja, 13 czerwca, 4 i 18 lipca, 15 i 22 sierpnia, 19 września, 24 i 31 października, 7 listopada.

Zbiórka: zawsze o godz. 6.00 przed siedzibą Biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego przy ul. Senatorskiej 8 w Łomży.

Łomżyńska V liga

• GKS — FORTUNA 2:1. Bramki: Robert Rogowski, Andrzej Kruszewski (GKS); Jarosław Jaworski (FORTUNA).

Po słabym spotkaniu (efekt świętowania Stanisława) GKS wzbogacił konto o kolejne trzy punkty. Po raz pierwszy też przełamał fatum, odnosząc zwycięstwo podczas padającego deszczu. W pojedynku czołowych strzelców ligi Robert Rogowski — Jarosław Jaworski padł remis, co temu ostatniemu pozwoliło utrzymać dystans bramki do lidera klasyfikacji.

• BIEBRZA — SKRA 3:1. Bramki: Robert Kochanowski, Grzegorz Gawrylewski, Arkadiusz Studniarek (BIEBRZA); Andrzej Boguski (SKRA).

BIEBRZA zaskutecznie „zgasila” SKRĘ, która coraz rozrzutniej trwoni kapitał zdobyty jesienią. Warto zaznaczyć, że Mariusz Kuczyński i Krzysztof Laskowski trzykrotnie nie wykorzystali znakomitych „setek”, które wypracowali im koledzy.

• ORLETA — STAWISKI 3:1. Bramki: Paweł Gniazdowski, Artur Zalewski, Krzysztof Milankiewicz (ORLETA); brak danych.

Po twardej walce ORLETA zainkasowały komplet punktów. Na podkreślenie zasługuje ambitna postawa gości, którzy grają lepiej niż wskazuje ich lokata w tabeli.

• UNIA — ISKRA 2:1. Bramki: Sławomir Pietrzykowski, Przemysław Florczuk (UNIA); Mariusz Jankowski (ISKRA).

Do sześćdziesiątej minuty zanosiło się na sensację, bowiem ISKRA prowadziła po celnym trafieniu Mariusza Jankowskiego. Finisz gospodarzy był jednak tak skuteczny, że przeważyli szalę zwycięstwa na swoją korzyść. W nagrodę awansowali na 4. pozycję. Na podkreślenie zasługuje skuteczność strzelecka kapitana UNII Sławomira Pietrzykowskiego, który w czwartym z rzędu meczu notuje trafienie do siatki.

• ORZEŁ — WISSA 0:1. Bramka: Mariusz Wawrzyniak (WISSA).

W meczu kolejki dwóch pretendentów do tytułu wicemistrza WISSA wywiozła z Kolna zwycięstwo po złotej bramce Mariusza Wawrzyniaka.

• MLEKOVITA — ZIEMOWIT 8:0. Bramki: Michał Biskup (4), Krzysztof Piekarski, Mi-

chał Prac, Mariusz Uszakiewicz (MLEKOVITA).

Lider nie zwalnia tempa, odnosząc 17. zwycięstwo w obecnej edycji rozgrywek. Tym razem solidną porcją bramek „uraczył” dołującego ZIEMOWITA. W głównej roli „egzekutora” wystąpił strzelec czterech goli Michał Biskup. Piłkarz ten jak już strzela, to od razu po kilka goli. Niedawno w meczu z ORLETA zdobył ich pięć. Szerszej publiczności zdobyciem bramki przypominał się też wychowanek OLIMPII Zambrów i gracz II-ligowego OKOCIMSKI Brzesko, Mariusz Uszakiewicz.

Tabela po XX rundzie

1. Mlekovita	19	55	80:10
2. Wissa	18	41	47:16
3. Orzeł	19	35	37:20
4. Znicz	18	29	40:27
5. Unia	19	30	30:38
6. Orleń	19	32	49:42
7. Fortuna	18	25	28:32
8. Skra	17	24	37:28
9. GKS	18	26	32:33
10. Ziemowit	19	14	29:56
11. Biebrza	18	17	31:53
12. Iskra	18	10	29:64
13. Stawiski	18	5	14:65



skiego Ośrodka
ji w Grajewie, z
n męskich, odby-
owiatowej Ligi Te-
Najlepsza okazała
Spółdzielni Mle-
POL" (Stefan Go-
tczanowski i Da-
i) przed SIGMA
owski, Wiesław
aciej Gajdziński)
kładów Płyt Wió-
cek Wądołowski,
wski, Bogdan Sie-
skowski).

ÓWKA

okazji rocznicy
stytucji 3 maja
atowy Turniej Ko-
zn, w którym
rużyn. Zwyciężyła
zuczyna. Kolejne
rużyny Zespołu
alcących i Zawo-
ie, Zespołu Szkół
jewodzinie, Nie-
espołu Szkół Rol-
owie i UKS Vaso-

RTEK

ETYCZNY

ejnego „Czwartku
o”, organizowa-
ząd Wojewódzki
arzystwa Krzewie-
nej w Łomży dla
dstawowych. Ro-
na 60 metrów —
SP 10 Łomża) i
wski (Piątka);
ów — Elwira Ko-
Łomża) i Dariusz
za); bieg na 600
nilia Sutkowska
na 1000 metrów
ński (SP 7 Łom-
a palantową —
wska (SP 7 Łom-
sko (SP 2 Łom-
Katarzyna Cwik-
za) i Piotr Krzy-
a); skok wzwyż —
(SP 7 Łomża) i
i (SP 10 Łomża).

eg na 60 metrów
ńska i Krzysztof
e SP 10 Łomża);
rów — Patrycja
10 Łomża) i Da-
(SP 1 Łomża);
trów — Sandra
za); bieg na 1000
on Cymek (SP 2
eczka palantowa
(SP 1 Łomża) i
KS Kupiski); skok
na Grunwald (SP
Krzysztof Drozdow-
); skok wzwyż —
a (Śniadowo) i
i (SP 5 Łomża).
eg na 60 metrów
ocka (Kisielnica)
ki (SP 1 Łomża);
ów — Marta Zajk
Rafał Żelazny (SP
a 600 metrów —
na 1000 metrów
wski (oboje SP 7
eczka palantowa
wska (SP 2 Łom-
iewski (SP 4 Za-
lal — Paulina Li-
i Adrian Wiś-
nża); skok wzwyż
rczyk (Kupiski) i
(SP 7 Łomża).

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy”

30% taniej dla stałych klientów

telefony komórkowe i zamiejscowe 218-10-26



Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!

Od 19.04. do 31.07.99

przy zakupie kosy STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350

dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Łomża - Kwaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św.
ocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** -
rska 13 (pawilon GS); **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel.
16 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604
298 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów**
ławowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel.
65 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266,
61 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752
6; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING® Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

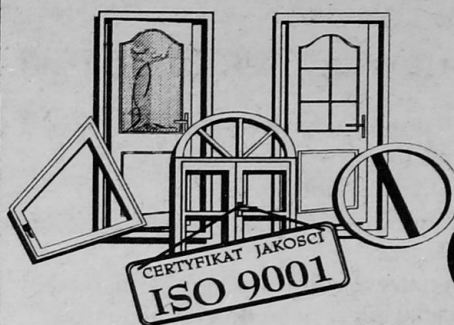
- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO
- amper. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

Linea S



TERRAZYT®
FABRYKA OKIEN I DRZWI

OKNA DRZWI**Uwaga!**

Wykorzystaj ostatnią szansę !!!

Tylko do końca maja **5% rabat**
na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie
z terminem realizacji umowy do końca czerwca

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ELK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6 TEL./FAX. (087) 621-36-62
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 38 TEL./FAX. 029/766-64-64
OSTRÓW MAZ. UL. 3-GO MAJA 26 TEL./FAX. 0217/520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867
ZRB "GŁAZ" ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 090 39-75-21 TEL/FAX. (086) 219-83-65
URB "WOJAN" ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26,
TEL. 0604 221092 k.z.-o

**POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)

tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4

tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15

tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

- transport z naczepami 24 ton
- piasek, żwir, czarnoziem
- załadunek, wywóz gruzu
- równanie terenu

tel. 216-04-23

**WYKOPY
ZIEMNE**

fak. 528-o

ANTENA GRATIS

POLSKA PLATFORMA CYFROWA

CYFRA+

ŚWIAT TELEWIZJI CYFROWEJ

**U NAS OTRZYMASZ
WIZJA TV JĄ NA WŁASNOŚĆ**

PHU M.SAT SERWIS
Łomża, Pl. Niepodległości 9
tel. 216-34-38

Zapraszamy

fak. 515-o

Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00
k.z.-o

KONTAKTY



ZNP Zarząd Oddziału w Łomży ul. Sadowa 2, tel. 216-51-94

ogłasza przetarg ofertowy na wynajem pomieszczeń przy ul. Sadowej 2 (róg Dwornej) w Łomży o łącznej powierzchni 156 m² wyposażone w instalacje:

elektryczną, wodno-kanal., centralne ogrzewanie

Cena wywoławcza za 1 m² — 20,00 zł/m-c + opłata za elektryczność i centralne ogrzewanie.

Oferty pisemne z proponowaną ceną należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie Związku lub za pośrednictwem poczty.

Pomieszczenia mogą być wynajęte tylko na cele biurowe. W przypadku zaofiarowania tej samej ceny przez uczestników przetargu, zastrzega się prawo do swobodnego wyboru oferenta.

Wszelkie informacje o przetargu w pokoju 6 — tel. 216-51-94 w godzinach od 9.00 do 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi 27.05.1999 r. o godz. 12.00 w siedzibie Związku.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

RU-1422

Firma Habau Polska Sp. z o.o.

Zatrudni od zaraz:

- operatora koparki z uprawnieniami
- kierowcę samochodu ciężarowego „Unimog” z prawem jazdy C + E
- kierowcę ciągnika „Fastroc” — prawo jazdy kat. C
- kierowcę cysterny z uprawnieniami na przewóz ładunków niebezpiecznych

Wymagania: doświadczenie, uprawnienia, dyspozycyjność

tel. 0-217 440-431

Okazja!

Materiały do instalacji wewnętrznych.
Wyprzedaż po cenach hurtowych.

Uwaga!

Tylko u nas własnej produkcji przydomowe, ekologiczne i biologiczne oczyszczalnie ścieków.

Zapraszamy!!! Dział obsługi klienta Empiko-Centrum Sp. z o.o.
18-400 Łomża, ul. Żabia 4
tel. (0-86) 218-39-97, fax (0-86) 216-97-90

Zarząd „SPOŁEM” PSS w Łomży informuje

że na posiedzeniu Rady Nadzorczej „Społem” PSS w Łomży w dniu 29.04.1999 roku została podjęta uchwała w sprawie wykreślenia z listy członków spółdzielni tych osób, które nie uzupełniły swoich udziałów do wysokości wymaganej w statucie tj. 100,- zł (słownie: sto złotych).

Od niniejszej uchwały skreśleni członkowie mogą odwołać się do Zgromadzenia Przedstawicieli, które odbędzie się w dniu 24.05.1999 r. o godz. 10.00 w Łomży w restauracji „Pod Łosiem” ul. M.C. Skłodowskiej.

Lista wykreślonych członków Spółdzielni znajduje się do wglądu w siedzibie Spółdzielni „Społem” ul. Nowogrodzka 151a w pokoju „Samorząd”.

**Ogłoszenie
w gazecie
żyje dzień
ogłoszenie
w tygodniku
KONTAKTY
żyje tydzień**

WĘGIEL
sezonowa obniżka cen
nawet do 20%
**Hurtownia „Florian”
Łomża**
ul. Sikorskiego 166a
(stacja PKP)
tel. 218-82-95, 216-01-28

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957



„WIMAT”

PROMOCJA WIOSENNA

PANELE ŚCIENNE MDF — CENA 10 ZŁ NETTO

W SPRZEDAŻY STOŁY I KRZESŁA KAWIARNIANE

18-400 ŁOMŻA

TEL. 218-23-09

Al. Piłsudskiego 58

BIURO-PRODUKT S.C.

Zaprasza do nowo otwartej firmy

Łomża, ul. Bema 13 TEL./FAX (0-86) 218-01-10

**OFERUJEMY BOGATY WYBÓR ARTYKUŁÓW
BIUROWYCH I PAPIERNICZYCH W TYM M.IN.:**

- * PAPIER KOMPUTEROWY
- * PAPIER KSERO
- * ROLKI KASOWE
- * AKCESORIA KOMPUTEROWE (CARTRIDGE, KASETY, TONERY...)
- * MEBLE KOMPUTEROWE (KRZESŁA, BIURKA KOMP...)
- * URZĄDZENIA I ŚRODKI CZYSTOŚCI

GWARANTUJEMY:

- * NIEWIARYGODNIE NISKIE CENY
- * PRZY STAŁEJ WSPÓŁPRACY KREDYTOWE FORMY ZAPŁATY
- * DOSTAWY DO KLIENTA
- * REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA INDYWIDUALNE

k.z.-00



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG zębów i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiologii: lek.med. Grażyna Nierodzińska wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o

MASAŻ LECZNICZY, Jesionowski; 0-602-811-217; 2188-330.

k-1204-o

SPECJALISTA NEUROLOG DZIECIĘCY Lucyna Cwalina, Łomża, Wyszyńskiego 2. Poniedziałki, środy od 16.00, tel. 216-54-21 (rano); 216-30-55 (po 17.00).

k-1143-o

ALERGOLOG — Specjalista chorób dzieci Teresa Piotrowska, ul. Kazańska 2 „ACER”; wtorek 16.00. Częste infekcje, przewlekły kaszel, testy z alergenami wziewnymi i pokarmowymi; (085) 65-30-185; 2180-785.

k-1267-o

BARBARA SZANTULA pediatra, specjalista chorób zakaźnych, 218-98-70.

k-1317-oo

Dr n.med. JANINA ZIMNOCH — specjalista dermatolog, soboty, godz. 12.00, Piłsudskiego 8, tel. 0-602-45-24-99.

k-1368-o

IRENA SZANTULA specjalista chorób wewnętrznych, Ks. Janusza 21/25, wtorki 16.00-17.00, tel. domowy 218-98-70.

k-1317-oo

OGŁOSZENIA DROBNE

PRYWATNY GABINET onkologiczny Bogumiła Czartoryska-Arlukowicz „ACER”, Kazańska 2, wtorek 17.00-18.00, wizyty domowe, 0604-285 345.

k-1359-o

SPECJALISTA GINEKOLOG-położnik, Ostrołęka, Łęczysk 54a (029) 50-64, całodobowo. Absolutnie wszystko, bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o

USUWANIE ZWICHNIEĆ kręgosłupa, Matuszak przyjmuje 18 maja, Strzelców Kurpiowskich 51; 2160-066

r-1145

USG TARCZYCY, piersi, brzucha, „ACER”, Kazańska 2, tel. domowy 218-16-47

r-1431

MASAŻ REIKI także w Twoim domu; 0-602-597-625; 218-10-46

r-1436

SPRZEDAM

6-TYGODNIOWE KURKI — sprzedaż do końca maja, 2176-296.

par.1073-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Konarzyce, tel. 0(602) 789-461.

par.885-oo

SPRZEDAM RENAULT Megan, 086 716 068.

par.774-oo

PRZYCZEPY DO sianokiszzonek, prasy, beczkowsy, inne. 090 235 828; (086) 216-58-06.

fak.508-oo

OKAZJA! Dwa pianina antyki sprzedam, tel. 218-27-14.

par.888-o

ATRAKCYJNA POSESJA, dom, 219-05-35 wieczorem

par.900-o

USA WIZY; (089) 527-30-07.

fak.531-o

GOSPODARSTWO (086)-216-00-82.

par.929-o

AUTOKOMIS „Plus” Śniadowo. Przyjmujemy auta. Raty, zamiany, (0-86) 211-61-64

fak.535-o

ZBIORNIK DO MLEKA 400 L, dmuchawę pionową do zboża, opryskiwacz, stan sprzętu dobry, 278-60-00.

par.996-oo

CIĄGNIKI, KOMBAJNY, części i inne maszyny, Nowogród, 217-91-50.

l-1396-o

ŁĄKĘ 1,15 ha w kwaterach. Zawady 23, tel. 219-09-84.

par.1011-oo

SPRZEDAM POLSKĄ prasę do słomy, wagę 1000kg. Koziki, tel. 215-75-61.

par.1013-oo

FIAT 126P EL (1995), TEL. 218-98-50.

PAR.1041-OO

SPRZEDAM DZIAŁKĘ (086)-218-63-13.

k-1407-oo

KURKI SIEDMIOTYGODNIOWE szczepione, Konarzyce (086) 215-75-65.

par.1055-oo

SPRZEDAM TICO (XI-1998), bogate wyposażenie, tel. 2186-917.

par.1057-oo

BLACHE ALUMINIOWA, 4-764-073.

par.1061-oo

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie. Łomża ul. Poligonowa 22, 218-38-40.

fak.571-oo

SKLEP BUDOMEX-Ceram, oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich oraz

plytkę mrozoodporną „Korzi-lius” spełniamy życzenia Klientów. Łomża ul. Dworcowa 1 (086) 2180-181. Suwałki ul. Pu-try 4 (087) 567-64-68.

fak.572-o

ZAMRAŻARKĘ „MORS”, tel. 21-82-425

P-1085

ZAPROSZENIA ŚLUBNE, Ostrów, (0-217) 44-08-05

k.z.-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 2,74ha pod CPN, bar itp., trasa Ostrołęka, Łomża, 216-35-03

f-577-o

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakota, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS)

fak.579-o

ŁADĘ 2107 (1989r), biała, benz — gaz, stan b. dobry, tel. 219-30-26 w. 544 po 16.00

p-1090

POLONEZ CARO 1.5 (1993r), składak, gaz, 4500zł, tel. (0-86) 218-80-96 po godz. 18.00

P-1093

ŁADĘ SAMARĘ 1991 r, tel. (0-86) 219-06-51

P-1094

SPRZEDAM POLONEZ 1.5 (1989r), Łomża, tel. 218-27-15

P-1096

WYDZIERŻAWIĘ lub wynajmę działkę 1ha pod działalność, 0-602-34-50-86; 219-13-77 wieczorem

p-1097-o

SPRZEDAM 7ha ziemi w Dębowie, 216-71-16

P-1098

BRYCZKĘ KONNĄ — sprzedam, tel. 218-89-36 wieczorem

p-1099

SPRZEDAM AUDI A4 (1996 r), tel. 216-27-54; 0-602-78-79-03

p-1100

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1000m kw na ul. Spokojnej, tel. (034) 31-33-251

p-1101-o

NOWY NAMIOT 3-osobowy iglo, cena 350zł, Słowackiego 2/2

p-1102

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1ha w Podgórzu k/Łomży, tel. (0-86) 217-83-52

p-1103

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

Prezesowi Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosławowi Tadeuszowi Purzeczko składają

Rada, Dyrektor i członkowie Ł.I.P.H.

k.z.

Mirosławowi Purzeczko

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

Składają Pracownicy i Przyjaciele z firmy „TERRAZYT” w Łomży

Jan Mieczkowski Ryszard Chrostowski Tadeusz Dąbkowski

Najgłębsze wyrazy współczucia
JOANNIE, DANUCIE I KAZIMIERZOWI KICUN
z powodu śmierci

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza,
Zarząd oraz pracownicy
DOMAX S.A.



k.z.

KONTAKTY



MERCEDES BENZ MB 100D (1993r), tel. (0-86) 217-50-69

p-1104

PILNIE POLONEZ (1990r); 218-57-43

P-1106-o

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ Ford Transit skrzyniowy (1988r) 2,5D, Łada 2105 1300 (1981r); 21-92-830

P-1108

UNO 1.0 (1994r), tel. 21-80-931

p-1107

ATRAKCYJNY DOM w budowie na Krasce, (0-85) 71-89-025 po 18.00

p-1109-o

VW T4 2.4D (1993r) sprzedam, zamienię Truck DC, (0-86) 21-50-280

p-1111

CYKLINIARKE, WIERTARKE, poziomą, 216-64-22

p-1112-o

FORD TRANSIT 2.5D (1994/95), tel. 2160-451 (wieczorem)

fak.593

SPRZEDAM ŻUK A-11 na chodzie 550zł, tel. 0-90-298-474

p-1115

WARTBURG 1.3 (1990r) CZ-350 niedrogo, tel. (0-86) 47-38-215

P-1117

STAR 200 skrzyniowy po remoncie, tel. 0-602-870-424

fak.594-o

ŁADĘ SAMARĘ (1990r); 2189-217

p-1119

SIEDLIŚKO 0,59ha z zabudowaniami nad Narwią, 15km od Łomży, tel. (0-86) 476-22-17

k.z.

SPRZEDAM 3ha lasu i 3ha ziemi ornej, 1ha łąki w Kleczkowie, gmina Troszyn, tel. (0-86) 218-85-12

fak.595

SPRZEDAM POLONEZ (1992r) po wypadku, 216-32-42

p-1427

FORD TRANSIT 2.5D (1988r), tel. (0-86) 218-29-19 po 20.00

p-1120

MERCEDES 307, długi wysoki (1987r); (0-86) 218-58-06

p-1120

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Kupiskach Starych, tel. 0-602-369-349; (012) 388-57-41

par-1121-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Kupiskach Starych 25 arów lub 13 arów. Wiadomość: Wozniowdzka 32 po 15.00

p-1123

SPRZEDAM AUDI 80 (1988/89) lub zamienię na mniejszy, tel. 21-82-935; kom. 0-603-372-800

p-1127

DZIAŁKA BUDOWLANA 774m, gaz, Łomża, tel. 21-60-868 po 16.00

p-1132

SPRZEDAM CC 704 (1994r), 21-87-311

p-1133

NOWE OKNA 2mx145, szt. 8 — taniej 30%, tel. 273-15-71

p-1134

YUGO PO WYPADKU sprzedam, 190-670

p-1135

SPRZEDAM SUKNIE ślubną 36-36 r; 219-09-96

p-1136

CHEVROLET BLAZER 4x4 (1996 r), tel. (0-86) 216-38-87

p-1137

DZIAŁKĘ 12 arów, tel. 21-80-096

p-1138-o

ŁADA 2107 1500m3 (grudzień 1989), tel. 218-35-23 po 19.00

p-1139

SPRZEDAM, ZAMIENIĘ Poloneza, cena 3900; 217-90-27

p-1140

FIATA 126p; 218-16-47

r-1431

PILNIE PC OPTIMUS 133 MHz z bogatym wyposażeniem, tel. 216-72-24 wieczorem

p-1141

SPRZEDAM: -Junaka, — Simson Skuter (1991r), — Simson S-51 (1983r), tel. 219-80-67 po 22.00

p-1142

LUBLIN II (1997r) 32000 brutto, fabrycznie nowy, tel. (0-86) 219-04-41

fak.

OPEL KADETT combi (XI.1985), tel. 216-91-77

p-1145

126p (1982r) sprawny — 900, eternit płaski nowy 0,50/szt. 1300 szt. (0-86) 216-96-01

p-1146

SPRZEDAM NOWE M-4, 56m kw w Łomży, tel. (0-22) 633-00-57; (weekend) (0-86) 21-60-740

p-1147

SPRZEDAM TOYOTĘ COROLLE (1990 r), Cinquecento (1997 r) i mieszkanie 55 m kw.; 2198-002

p-1149

NOWE DAEWOO

Lanos

tylko 283,50 zł miesięcznie



AUTO SYSTEM

Kredyt bez poręczycieli i zaświadczeń o dochodach

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 216-62-66

SPRZEDAM VW GOLF (1991), (w całości), 216-40-78

p-1150

POLONEZA Caro 1.6 GLi (1996r), tel. 219-87-44 po 16.00

p-1151

TOYOTA CARINA E (1992r), cena 24 tys.; 218-61-01; 0-602-106-093

f-600

SZKLARNIE DO ROZBIÓRKI, tel. 160-298

P-1152

SPRZEDAM DOM w stanie surowym, Kolno, Osiedle Południe 2, tel. 278-37-46

k.z.

SPRZEDAM SUKNIE ŚLUBNĄ francuską, tel. 2-187-267

p-1154

SPRZEDAM KOMPUTER PC na gwarancji, tel. 216-56-09

p-1155

MERCEDES 123 200E (gaz) (1979r), stan dobry, tel. 219-04-98 po godz. 16.00

p-1159

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 1000 m kw., Kupiski Stare koło Janowa, 218-06-50

p-1158

SPRZEDAM STARA (1987r), tel. 219-60-90

p-1157-o

M-3 i działkę budowlaną w Piątnicy, 21-87-253

p-1156

SPRZEDAM SILNIK do łodzi Jonson 50 KM, przyczepę campingową Niewiadów 126 E, tel. 219-14-67.

p-1160

KOZY, JAGNIĘTA parkę — sprzedam, 219-32-14.

p-1161-o

SPRZEDAM FORD sierra 2,3 d. combi (1990), 217-90-42.

p-1165

NOWY DOM (370 m²); garaż. (086)-216-22-89.

p-1166

OPEL ASTRA 1,4 5-drzwiowy (1992/93), (086)-216-62-45.

fak.608

VW PASSAT combi (1989), (086)216-62-45.

fak.608

C-330 M (1989), tel. 219-27-96, po 20.00.

p-1167

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Jeziorko, 2191-145.

p-1168-o

PILNIE SPRZEDAM Fiata 126P (ROK 1994), TEL. 169-071.

P-1169

TANIO SPRZEDAM Zastawę (na chodzie) 1983, tel. 219-32-89.

p-1170

SPRZEDAM MERCEDESA 300D (1984) i działkę 4 ary, tel. (086)216-21-87.

p-1171

WARTBURG 1.0 (1988/89), tel. 218-55-40, wieczorem

p-1172

OWCZARKI NIEMIECKIE-szczenięta, tel. 217-57-47.

p-1175

POLONEZ CARO GLE 1,6 (1992), tel. 217-57-47.

p-1175

POLONEZ ATU-Plus (XII-1997), instalacja gazowa, na gwarancji, tel. (086)2183-317.

p-1176

SPRZEDAM STAR 200, oryginal (1988), 12.000.- Jveco Magirus (1982), naczepa Trailor 1983, tel. 2185-849, wieczorem.

fak.612

KOMBAJNY ZBOŻOWE, Massey Ferguson 525 HED 3.60, 2169-192.

r-1177

C-360; 0-217 446 844, wieczorem.

p-1178

Części Ford 1.8 D, 2198-346.

p-1178

SPRZEDAM GOSPODARSTWO w Kupiskach z budynkami, tel. po 17.00 (086) 217-91-54.

p-1179-o

ODSTĄPIĘ SKLEP spożywczy (27 m²), Żuk (1991) 216-77-18.

fak.613

GARAŻ BLASZAK falowany, 271-76-82.

k.z.

19 RAT w Daewoo. System w bardzo korzystnej ofercie (086)271-21-22, po 19.00.

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Podgórzu, tel. 2189-841.

p-1180-o

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ Ford Escort 1.3 (1983), stan dobry, 271-49-99, po 21.00.

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, 216-31-89.

k.z.

SPRZEDAM WYPOŻYCZALNIĘ kaset video (komputer, meble, ponad 1300 kaset), cena 8000, tel. 0-604-215-895.

fak.616

SPRZEDAM FIAT 126p (1997), 216-65-42.

p-1183

SPRZEDAM CIĄGNIK Ursus C-330, dwukółkę, 216-65-42.

p-1183

SPRZEDAM FIAT TIPO 1.4 (1994r), tel. 0-602-137-962

fak.618

PUSTAKI, CEMENT, WAPNO, żwir, piasek, 217-55-21

f-617

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE SKUPUJEMY
090-354-003, 0-601-646-274
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:
0-604-228-214 Najkorzystniej!
AUTO-SKUP
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE
0-601-61-72-79; 090-615-163
0-604-228-214
POWYPADKOWE — SKUP



KONTAKTY

GLE 1,6
-47.
p-1175
U-Plus (XII-
gazowa, na
(6)2183-317.
p-1176
R 200, oryginal
Jveco Magirus
Trailer 1983,
czorem.
fak.612
OŻOWE, Mas-
25 HED 3,60,
r-1177
5 844, wiecz-
p-1178
, 2198-346.
p-1178
PODARSTWO
budynkami, tel.
17-91-54.
p-1179-o
EP spożywczy
(91) 216-77-18.
fak.613
AK falowany,
k.z.
voo. System w
stnej ofercie
o 19.00.
k.z.
ALKE w Pod-
341.
p-1180-o
UB ZAMIENIE
3 (1983), stan
po 21.00.
k.z.
ALKI budowla-
k.z.
POŻYCZALNIE
mputer, meble,
et), cena 8000,
5.
fak.616
T 126p (1997),
p-1183
IAGNIK Ursus
, 216-65-42.
p-1183
AT TIPO 1.4
2-137-962
fak.618
IENT, WAPNO,
-55-21
f617
PIĘ
YPADKOWE
JEMY
0-601-646-274
E, ZNISZCZONE:
Najkorzystniej!
-SKUP
E, ZNISZCZONE
9; 090-615-163
228-214
OWE — SKUP

SKUP AUT powypadkowych,
0601-633-233.
fak.871

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupię, 090-26-72-15.
fak.871

AUTO-SKUP, powypadkowe,
skorodowane, 0-601-617-279.
798-o

AUTO DO remontu, na części,
090-354-003.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE ku-
pię, 090-367-870.
fak.871-o

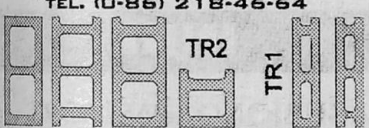
AUTA POWYPADKOWE —
skup, 090-26-72-15.
fak.871-o

AUTO-szrot" osobowe, dostaw-
cze, 090 615 163 — najlepiej
placimy.
798-o

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych
**OFERUJE PUSTAKI
BETONOWE**
na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia
KLASA: B-15

WYMIARY:	TR 2 24x24x49	TR 1 12x24x49
CENA 1 szt.:	3,50 zł	1,90 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601
646 274. Najkorzystniej.
798-o

AUTA DO remontu skup, 090
553 409.
fak.871-o

KUPIĘ BLACHE 1,5 mm — du-
że ilości, (048)66-723-59.
fak.468.o

KUPIĘ M-2, 219-32-85
p-1118

KUPIĘ POLONEZA (1994r),
216-32-42
p-1427

KUPIĘ OLSZYNE, 21-72-213
p-1122

KUPIĘ POLONEZA (1993-95),
TEL. 0-601-36-11-49
P-1143

LOKALE
MIESZKANIE M-5, korzystnie,
(0-86) 18-52-43 po 16.00
p-648-o

Przedsiębiorstwo Budowlane
SPRZEDA:
**NOWE MIESZKANIA,
LOKALE USŁUGOWE,
GARAŻE**
OFERUJEMY:
Lokalizację w centrum Łomży
W pobliżu apteki, szkoła, poczta
Mieszkania od 36 do 64 m²
Dwupiętrowe 96 m² z obszernym tarasem
Garaże 17,30 m²
Lokal usługowy 93 m²
Atrakcyjna niezmienna cena
I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
Dwupiętrowe 1.350 m²
Własność gruntu i mieszkania - notarialna
Realizacja księżeczek mieszkaniowych
Duża ulga podatkowa
Termin realizacji - lipiec 1999 r.
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64,

DO WYNAJĘCIA lokal (biuro,
gabinet); 163-663; 160-268
p-437-oo

DWA LOKALE po 120m kw do
wynajęcia przy ul. Sikorskiego,
Łomża, 216-51-15
p-1004-oo

POSZUKUJĘ KAWALERKI do
wynajęcia, 219-00-92 po 19.00
p-1037-oo

SPRZEDAM M-3, 216-98-31
p-1050-oo

SPRZEDAM M-4 parter, 21-87-
-360
p-1067-oo

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-3,
kablówka, tel. 218-56-07
p-1084

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4
(71,40m kw) w Ławsku, tel. (0-
-86) 273-16-21
p-1083

DO WYNAJĘCIA lokal 900m kw
w centrum Łomży, 216-35-03
f-577-o

SPRZEDAM DOM na ulicy Łu-
kasińskiego, Łomża, 218-71-98
r-1086

DWA LOKALE do wynajęcia na
biuro lub sklep, TEL. 218-17-62
FAK.578

SPRZEDAM M-1 lub zamienię
na większe, 21-50-125
p-1087

SPRZEDAM M-3, 51m kw w
centrum, tel. 216-96-17 (po
16.00)
P-1091

SPRZEDAM M-5, Łomża, 218-
-14-58
P-1092-o

SPRZEDAM mieszkanie 2-PO-
KOJOWE 44,85m² w centrum,
tel. 216-59-21
P-1095

SPRZEDAM DOM w Łomży; (0-
-86) 270-30-66
p-1105

MIESZKANIE W OSTROŁĘCE
62,0m kw, tel. (0-86) 21-60-595
p-1110-o

DO WYNAJĘCIA lokal 63m kw,
tel. 216-56-16 po godz. 16.00
p-1114

SPRZEDAM DOM w rozliczeniu
M-3 z dopłatą, (0-86) 216-02-19
P-1116

SPRZEDAM DOM lub zamienię
na małe mieszkanie, 219-32-85
p-1118

FIRMA SZUKA lokalu o powie-
rżchni 80-100m kw na działal-
ność handlową, tel. 21-69-810
f-596-o

ZAMIENIĘ LUB SPRZEDAM
M-4 własnościowe na mniejsze,
tel. 218-25-49
p-1124

M-2 DO WYNAJĘCIA, tel. 218-
-72-24
P-1126

SPRZEDAM MIESZKANIE 60m
kw Łomża, 21-89-771 po 19.00
p-1128

DO WYNAJĘCIA M-4 w Łomży,
tel. (0-87) 423-21-30
p-1129

PRZYJMĘ PANIĄ na stację, tel.
218-52-50
p-1130-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-3,
tel. 218-61-53
p-1131

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4,
60,5m kw I piętro, tel. 218-23-73
p-01148

POSZUKUJĘ LOKALU do wy-
najęcia do 40m kw, tel. 218-21-
-51 po 16.00
p-1153

WYNAJMĘ M-2, tel. 216-90-35.
p-1162

WYNAJMĘ M-3, 216-60-64.
p-1163

SPRZEDAM LUB wynajmę lo-
kal biurowy o wysokim standar-
dzie pow. 400 m kw., obok par-
king. Łomża, tel. (086)218-46-
-64.
fak.609-o

„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI. Łomża, Małachowskie-
go 2. (086)2187-779.
k-1444

WYNAJMĘ DUŻY POKÓJ, tel.
216-75-58.
p-1173

LOKAL 26 m² handlowo-usłu-
gowy. Sprzedam-wynajmę, Ma-
zowiecka 216-40-34.
p-1174

SPRZEDAM M-4 komfort, 219-
-83-46.
p-1178

MIESZKANIE DO wynajęcia,
tel. 218-2250.
p-1181

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ
na mieszkanie, dom jednoro-
dzinny w Łomży tel. 216-36-75.
p-1184

STANCJA DLA DZIEWCZĄT,
2160-487; 2166-940
k.z.

SPRZEDAM M-4 M-1 po re-
moncie, tel. 2188-449
p-1185-o

USŁUGI
„ROBIN” — przewóz osób do
Włoch każdy piątek, tel. 180-
-152, 182-714, wynajem busów.
r-267-o

STUDNIE, (0-86) 185-991
k-152-o

USŁUGI KOPARKĄ „OSTRÓ-
WEK”, wszelkiego rodzaju z sa-
mochodem, Łomża, 216-33-34;
kom. 0-601-942-052
ru-01187-o

USŁUGI RTV, ul. Śniadeckiego
17, tel. 180-001
fak.83-o

RENOWACJA MEBLI, (0-86)
18-53-88
fak.308-oo

PRZEWÓZ OSÓB Łomża —
Hannover, każdy czwartek, tel.
(0-86) 180-878
ru-01266-o

CYKLINOWANIE, 166-422
ru-1284-o

KOMPUTEROPISANIE, opra-
wa, pomoc w pisaniu PRAC,
216-48-39
rU-1251-O

TV — NAPRAWA, 188-291;
0-603-385-370
ru-1273-o

SPRZĄTANIE, PRANIE DYWA-
NÓW, Łomża, 0-604-45-73-82,
tel. 279-10-96 po 15.00
fak.506-oo

USŁUGI KOPARKĄ „OSTRÓ-
WEK”, wywóz gruzu, wykopy,
czarnoziem, żwir, piasek, tel.
2160-625; 0-602-828-318
fak.597-o

ELEWACJE — DOCIEPLENIA
budynków, tel. 21-91-453
ru-01326-o

BIURO PODATKOWE — księ-
gi, VAT, ZUS, doradztwo, Łom-
ża, 219-09-90
k.z.-o

SZTACHETY, Kwiatowa 45
fak.507-oo

UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE podłóg, 218-17-30 (wieczo-
rem)
ru-1334-oo

ELEKTRYK — instalacje; 219-
-32-71 lub 0-604-81-85-92
ru-1342-o

MONTAŻ PŁYT gipsowo-karto-
nowych, szpachlowanie, 215-75-
-17
ru-1378-oo

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-
-55 po 18.00
r-1375-o

NAGROBKI GRANITOWE, tab-
lice nagrobne. Napisy i portrety
w kamieniu. Schody, parapety,
lady, kominki, Łomża, Poznań-
ska 156, tel. 2180-801
fak.533-oo

REKLAMA ŚWIETLNA, przestrzenna, samochodowa, szyldy, wizytówki, b. tanio, Łomża, Pożnańska 156, tel. 2180-801
fak.532-00

WYJAZDY DO BELGII — poniedziałek, tel. 4761-570; 218-75-81

r-1373-o
NAJTANIEJ TRANSPORT Mercedes 1t, 218-30-88; 0-604-364-574

r-01371-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, wstawianie okien, (0-86) 215-75-60

ru-1366-o
UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 0-604-173-082

f-537-o
SZAFY — ZABUDOWY, kuchnie, przedpokoje, panele, 216-38-33

r-1363-o
PRZEWOZY OSÓB do Niemiec koncesjonowane, tel. (0-86) 218-82-23; 0-602-59-59-64

fak.530-o
USŁUGI TRANSPORTOWE (Kamaz) koparką i spychem, sprzedaż żwiru, piasku i czarnoziemiu, Piątница, ul. Stawiskowska 28a, tel. 219-14-92

r-1355-o

WIERCENIE STUDNI (086)218-48-66; 0602-868-891.
k.z.o

KRYCIE DACHÓW: blachy szwedzkie i inne pokrycia, papy termozgrzewalne, montaż okien dachowych, montaż rynien i innych obróbek, roboty ciesielskie, siding i podsufitki; 0-602-511-780; (086)2180-616. Wieloletnie doświadczenie, konkurencyjne ceny.
fak.562-o

USŁUGI KOPARKA, samochodem ciężarowym, żwir, piasek, czarnoziem z dowozem, tel. 219-26-46

fak.564-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, tel. 2183-833

ru-1412-oo
„**BOGUMIŁ**” — przewóz osób Hannover- Frankfurt, w każdy piątek, (0-86) 218-63-13; 0-602-18-55-99

ru-1407-o
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42; 0-604-43-08-89

r-1403-o
PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy, 218-42-21

ru-01402-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW elewacje, tel. 216-27-48

ru-1401-o
„**REMAX**” s.c. oferuje malowanie, szpachlowanie, montaż paneli, sufity podwieszane; 0-603-230-753; 0-603-233-554

fak.576

DOMOFONY, (0-86) 2706-371; 0-604-844-743

k.z.-o
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY języka niemieckiego, ul. Kapucyńska 6/8. Tel. 0-604-301-053

p-1089
USŁUGI KOPARKA i samochodem, tel. 216-97-19

ru-1415-o

REJESTRACJA ŁODZI motorowych i motorowo-żaglowych oraz pontonów z silnikiem, tel. 218-82-07

ru-1416

REMONTY, modernizacje ŁAZIENEK — KOMPLEKSOWO, TEL. 218-84-36

ru-1417
AUTOALARMY, IMOBILISERY, CENTRALZAMKI, elektromechanika, Łomża, ul. Nowogrodzka 272, tel. (0-86) 216-22-19; 0-603-938-325

r-1424

KRYCIE DACHÓW szpachlowanie — malowanie, tel. 218-58-93 po 19.00

ru-1426

NAPRAWA: PRALKI, lodówki, zamrażarki, 218-07-07; 2180-916

r-1428-o

REMONTY ŁAZIENEK, tel. 2189-185 po 18.00

ru-1429-o

KRYCIE DACHÓW — malowanie, 216-63-56 PO 19.00

r-1432-o

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe maszynowe, tel. (0-86) 219-27-17; (0-86) 218-17-74; (0-86) 218-46-05

r-1434-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, tel. 219-03-33; 218-09-98

ru-1435-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, tel. 2180-280.

k-1438

ŁAZIENKOWE MEBLE, także nietypowe, 216-96-14

fak.601-o

CYKLINOWANIE 220 V, 218-82-44' 0604 423 322.

fak.602-o

WYKONUJEMY ELEWACJE dociepleniowe, tel. 2175-160; om. 0604 273 449.

fak.610-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, tynki, 219-00-68.

r-1443-o

MATEMATYKA-KOREPETYCJE (086)2187-779; 2189-908.

r-1444

KOMPUTEROPISANIE, po 18.00; 218-69-31; 0603 211 189.

p-1056

DOCIEPLANIE BUDYNÓW solidnie, niskie ceny, gwarancja za wykonane prace. Tel. (086) 218-05-56, po 18.00.

r-1445

PRZEWÓZ OSÓB, towarów bussem, 219-83-46.

k-1447

MONTER: instalacje elektryczne, szpachlowanie, tynki, glazura, remonty, montaż okien, VAT, (086) 218-63-29; (086) 2180-258; 0602 530 031.

fak.611

ŻWIR, PIACH — Jelczem, 217-55-21.

fak.617

PRACA

POWSZECHNE TOWARZYSTWO EMERYTALNE „EPOKA” S.A. zatrudni przedstawicieli handlowych z byłego woj. łomżyńskiego. Atrakcyjne warunki finansowe. Umowa o pracę, (0-29) 764-63-23(24)

k.z.-o

SZUKAM PRACY w księgowości, 0-602-390-879

p-1088

PRZYJME DO PRACY w sklepie, tel. 2160-830 po 19.00; 219-85-38 od 12.00

ru-1418

SPRZEDAWCÓW z samochodem zatrudnię, tel. 0-601-37-35-96 (1200zł miesięcznie)

ru-1420

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH w Łomży zatrudni od 01.09.1999 r. nauczycieli — przedmiotów zawodowych elektrycznych, — geografii, — wychowania fizycznego. Informacji udziela sekretariat szkoły nr telefonu 218-62-39

ru-1421

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, tel. 21-60-561

f-591-o

PTE „EPOKA” S.A. poszukuje Szefa Grupy Przedstawicieli z Zambrowa lub Wysokiego Maz. Wymagane solidność, odpowiedzialność, dyspozycyjność; 0-90-257-181

k.z.

ZATRUDNIMY DZIEWCZYNĘ po Liceum Handlowym lub Ekonomicznym, tel. 218-00-46

fak.592-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ małym dzieckiem, tel. 21-84-187

p-1125

RADIO-TAXI-BIS zatrudni kierowców z autem, tel. 216-97-97 lub 96-23 ul. Kwadratowa 35

fak.598-o

KIEROWCĘ z samochodem osobowym, Radio TAXI „SUPER”, 216-33-96

ru-1433

ZLECE WYKONANIE stacji paliw w Łomży, 0-602-107-420

fak.599

POTRZEBNA POMOC do domu, 218-14-98, 0-604-553-202.

k.z.
ZATRUDNIĘ OD ZARAZ (086)216-69-74.

k-1442
RENOMOWANE SZWAJCARSKIE Towarzystwo Ubezpieczeniowe zatrudni menagerów oraz agentów sprzedaży bezpośredniej — szkolenie w maju. Kontakt: Jarosław Fiedorowicz, tel. (086) 216-54-51 w. 521; 0602 839 138.

k-1441
FIRMA ZATRUDNI pracowników fizycznych i umysłowych. 0-604-478-548.

k-1442
NIEMIECKI KONCERN Finansowy pilnie zatrudni pracowników do nowo powstających filii w miastach województwa podlaskiego — możliwość wysokich zarobków, tel. (086)216-90-29; kom. 090256683.

r-1446
FIRMA ZATRUDNI akwizytorów AGD, plastiki, Art.Moto, tel. 2185-927.

fak.615-o
ZATRUDNIĘ ABSOLWENTÓW szkół średnich i zawodowych, 0604 481 584.

fak.614
SZUKASZ PRACY — zadzwoń, 0602 524 743.

fak.614
WINTERTHUR ŻYCIE S.A. według szwajcarskich wzorców poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych oraz akwizytorów. Wysokie zarobki, tel. 21-89-878; 0-604-79-40-09

ru-1448

INNE

ZAGUBIONO PASZPORT na nazwisko: Bąkowski Bogdan. Znalazcę proszę o kontakt tel. 2160-723

p-1430
PRZYJME ZIEMIĘ Z WYKOPÓW, tel. 215-03-97

p-1144

LANGUAGE EDUCATION LTD, Al. Legionów 42; 18-400 Łomża. Tel/fax (0-86) 216-93-91 rozpoczyna nabór: — do szkoły języka angielskiego — promocyjne wpisowe do 15 czerwca; — do policealnej szkoły turystyki = technik obsługi turystycznej; — na wakacyjne obozy językowe w Polsce i Europie; — na letni kurs języka angielskiego.

fak.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!



KONTAKTY

IOC do do
4-553-202.
k.z.
D ZARAZ
k-1442
SZWAJCAR-
Ubezpiecze-
menagerów
edaczy bezpo-
nie w maju.
Fiedorowicz,
w. 521; 0602
k-1441
NI pracowni-
umysłowych.
k-1442
CERN Finan-
ni pracowni-
stających filii
ództwa pod-
ość wysokich
86)216-90-29;
r-1446
NI akwizyto-
Art.Moto, tel.
fak.615-o
ABSOLWEN-
ch i zawodo-
4.
fak.614
— zadzwoń,
fak.614
YCIE S.A. we-
wzorców po-
w na agentów
i oraz akwizy-
robki, tel. 21-
0-09
ru-1448
E
ASZPORT na
yski Bogdan.
o kontakt tel.
p-1430
E, Z WYKO-
7
p-1144
EDUCATION
ów 42; 18-400
(0-86) 216-93-
nabór: — do
gielskiego —
sowe do 15
licealnej szko-
nik obsługi tu-
wakacyjne obo-
isce i Europie;
języka angiel-
fak.

Niebawem egzaminy wstępne do szkół średnich. Wielu ósmoklasistów przysiadło nad opublikowanymi przez „Kontakty” tydzień temu zadaniami, które obowiązywały w tym roku na egzaminie wstępnym do Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży (odbyły się 1 i 2 maja) i sprawdziło „treningowo” swe umiejętności. Wśród tych, którzy przynajmniej jeden przedmiot zaliczyli na czwórkę, rozlosowaliśmy piękne albumy „Maksymy i autografy posłów i senatorów”.
Łut szczęścia (zawsze jest potrzebny i którego wszystkim życzymy) uśmiechnął się do: Oli Filipowskiej (SP nr 3) z Łomży, Mariusza Chrzanowskiego (SP nr 10) z Łomży i Dariusza Mroczkowskiego (SP nr 9) z Łomży. Gratulujemy. Zapraszamy po odbiór nagród do redakcji.

POŁAMANIA PIÓRA!

Rozwiązanie zadań z matematyki, obowiązujących na egzaminie wstępnym do Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży

$$1. \frac{3,75-1,25 \cdot 1\frac{3}{5}}{\sqrt{1\frac{25}{144}} - \frac{1}{12} \cdot 2^{-2}} = \frac{3\frac{3}{4} - 1\frac{1}{4} \cdot 1\frac{3}{5}}{\sqrt{\frac{169}{144}} - \frac{1}{12} \cdot \frac{1}{4}} =$$

$$\frac{3\frac{3}{4} - 1\frac{5}{10}}{\frac{13}{12} - \frac{1}{12} \cdot \frac{1}{4}} = \frac{3\frac{3}{4} - 1\frac{1}{2}}{\frac{13}{12} - \frac{1}{48}} = \frac{1\frac{1}{2}}{\frac{13}{12} - \frac{1}{48}} =$$

$$= 1\frac{1}{2} \cdot \frac{9}{12} = \frac{7}{4} \cdot \frac{4}{3} = \frac{7}{3} = 2\frac{1}{3}$$

2. x — liczba ton ziemniaków, które trzeba przerobić aby otrzymać 1 tonę krochmalu

$$16\%x = 1$$

$$\frac{16}{100}x = 1$$

$$\frac{4}{25}x = 1 \mid : \frac{4}{25}$$

$$x = \frac{25}{4}$$

$$x = 6\frac{1}{4} \text{ (t)}$$

Odp. Aby otrzymać 1 tonę krochmalu trzeba przerobić 6¼ tony ziemniaków.

$$3. 1 - \frac{x+1}{2} + 3x = \frac{5x+1}{2} \mid \cdot 2$$

$$2 - (x+1) + 6x = 5x+1$$

$$2-x-1+6x = 5x+1$$

$$0=0$$

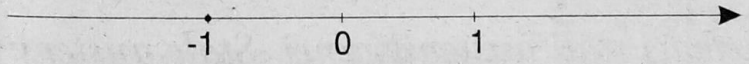
Każda liczba rzeczywista należy do zbioru rozwiązań danego równania.

$$4. x(x-1) - (x+2)^2 > (x-\sqrt{3})(x+\sqrt{3}) - (x-1)^2 - 2(x-2\frac{1}{2})$$

$$x^2 - x - x^2 - 4x - 4 > x^2 - 3 - x^2 + 2x - 1 - 2x + 5$$

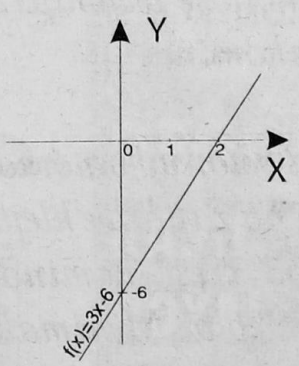
$$-5x > 5 \mid : (-5)$$

$$x < -1$$



Najmniejszą liczbą pierwszą, która nie spełnia tej nierówności, jest liczba 2

$$5. f(x) = 3x - 6 \quad (0, -6), (2, 0)$$



$$c) 0 = 3x - 6$$

$$3x = 6$$

$$x = 2$$

Miejszem zerowym funkcji f(x)=3x-6 jest liczba 2.

$$d) 2 = 3x - 6$$

$$3x = 8 \mid :3$$

$$x = 2\frac{2}{3}$$

Dla argumentu x=2⅔ funkcja f(x)=3x-6 przyjmuje wartość 2.

6. Rozwiązanie algebraiczne

$$\begin{cases} x+2y = -3 \\ 2x = y-1 \end{cases}$$

$$\begin{cases} x+2y = -3 \\ 2x-y = -1 \mid :2 \end{cases}$$

$$\begin{cases} x+2y = -3 \\ 4x-2y = -2 \end{cases}$$

$$\begin{matrix} x+4x+2y+(-2y) = -5 \\ 5x = -5 \\ x = -1 \end{matrix}$$

$$\begin{cases} x = -1 \\ x+2y = -3 \end{cases}$$

$$\begin{cases} x = -1 \\ -1+2y = -3 \end{cases}$$

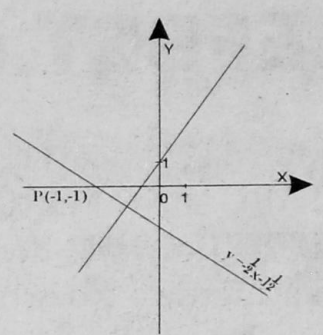
rozwiązanie graficzne

$$\begin{cases} x+2y = -3 \\ 2x = y-1 \end{cases}$$

$$\begin{cases} 2y = -x-3 \mid :2 \\ y = 2x+1 \end{cases}$$

$$\begin{cases} y = -\frac{1}{2}x - \frac{3}{2} \\ y = 2x+1 \end{cases}$$

$$\begin{matrix} (1, -2), (-1, -1) \\ (0, 1), (-1, -1) \end{matrix}$$



$$7. \cos \alpha = \frac{3}{5} \text{ i } 0 < \alpha < 90^\circ$$

$$\sin^2 \alpha + \cos^2 \alpha = 1$$

$$\sin^2 \alpha + (\frac{3}{5})^2 = 1$$

$$\sin^2 \alpha = 1 - \frac{9}{25}$$

$$\sin^2 \alpha = \frac{16}{25}$$

$$\sin \alpha = \frac{4}{5}$$

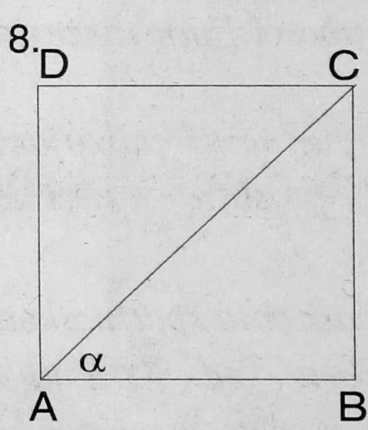
$$\operatorname{tg} \alpha = \frac{\sin \alpha}{\cos \alpha}$$

$$\operatorname{tg} \alpha = \frac{\frac{4}{5}}{\frac{3}{5}} = \frac{4}{5} \cdot \frac{5}{3} = \frac{4}{3} = 1\frac{1}{3}$$

$$\operatorname{ctg} \alpha = \frac{\cos \alpha}{\sin \alpha}$$

$$\operatorname{ctg} \alpha = \frac{\frac{3}{5}}{\frac{4}{5}} = \frac{3}{5} \cdot \frac{5}{4} = \frac{3}{4}$$

$$(\sin^2 \alpha + \cos^2 \alpha) \cdot \operatorname{tg}^2 \alpha = 1 \cdot \operatorname{tg}^2 \alpha = \operatorname{tg}^2 \alpha = (\frac{4}{3})^2 = \frac{16}{9} = 1\frac{7}{9}$$



|AB|=|CD|=8 cm
|BC|=|AD|=6 cm
|∠ CAB|=α

ABC jest prostokątny więc z tw. Pitagorasa
|AB|²+|BC|²=|AC|²
8²+6²=|AC|²
|AC|²=64+36
|AC|²=100
|AC|=10 cm
 $\sin \alpha = \frac{|BC|}{|AC|} = \frac{6}{10} = \frac{3}{5}$

$$9. x\sqrt{2} - 1 > 2x$$

$$x\sqrt{2} - 2x > 1$$

$$x(\sqrt{2} - 2) > 1 \mid : (\sqrt{2} - 2)$$

$$x < \frac{1}{\sqrt{2} - 2} \quad x < \frac{\sqrt{2} + 2}{2-4} \quad x < \frac{\sqrt{2} + 2}{-2}$$

$$x < -1 - \frac{\sqrt{2}}{2}$$

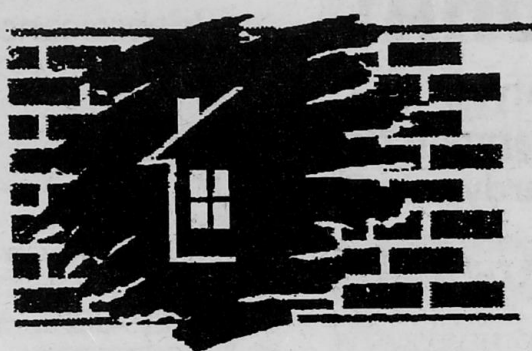
Największą liczbą całkowitą spełniającą tę nierówność jest liczba -2.





PREFBET PLUS

ŚNIADOWO



FORUM BUDOWNICTWA

PREFBET na VIII Targach Forum Budownictwa

Efektowna ekspozycja, szereg nowości, oryginalne metody prezentacji to walory pokazu firmy PREFBET na VIII TARGACH FORUM BUDOWNICTWA w Białymstoku. Nowoczesne rozwiązania kominów firmy PREFBET powstałe we współpracy z firmą „jeremias” zostały uhonorowane Nagrodą Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Swoją nagrodę ufundował również PREFBET. Wśród uczestników targów, którzy odwiedzili stoisko firmy i wypełnili ankiety, została wylosowana piramida z bloczków z betonu komórkowego w ilości 300 szt. bloczków o wym. 24x24x59. Wartość nagrody ok. 1500 zł. Szczęśliwym posiadaczem materiału budowlanego został Pan Krzysztof Łotowski z Białegostoku. Bloczki bardzo się przydały, gdyż Pan Krzysztof Łotowski jest w trakcie budowy własnego domu. Na stoisku PREFBET okazały się rzeźby w betonie komórkowym wykonane przez uczniów Liceum Plastycznego z Łomży. Swoją sztukę rzeźbiarską „na żywo” na targach prezentowały uczennice tegoż liceum Pani Anna Modzelewska i Pani Dorota Szczepanowska.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy murowania na cienką spoinę w wykonaniu Pana Leszka Dobrowolskiego.

Poniżej podajemy skrócony opis nagrodzonego systemu kominowego.

*System **ew** służy do budowy kominów dostosowanych do nowoczesnych palenisk gazowych, olejowych, a w przypadku użycia blachy grubości 1 mm także na paliwa stałe.*

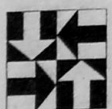
Składa się z gładkościennych rur, minimalizujących straty ciągu spowodowane tarciem oraz z szerokiej gamy kształtek umożliwiających sprostanie nawet najbardziej skomplikowanym zadaniom.

*System **al-bi** służy do odprowadzenia spalin z kotłów kondensacyjnych i palenisk o niskiej temperaturze spalin (do 200°C). Zakres średnic od 80 mm. Zastosowanie wewnętrznych uszczelnień silikonowych umieszczonych w kielichach każdego elementu powoduje, że system jest wodo- i gazoszczelny.*

Wkłady kominowe „jeremias” produkowane są z nierdzewnej stali austenitycznej. Stale austenityczne charakteryzują się o wiele większym współczynnikiem rozszerzalności cieplnej od stali niestopowych. Dzięki zawartości stopu tytanu zapewniona jest odporność na korozję wewnątrzkryształiczną również w postaci spawanej, a także uzyskuje się dobre właściwości statyczne komina.

Obudowę komina wykonuje się z kształtek osłonowych z betonu komórkowego. Precyzja wykonania oraz dokładność wymiarów i kształtów umożliwia ich łączenie na zaprawę klejową. Niewielki ciężar elementów osłonowych i wkładów nie wymaga fundamentów pod część kominową, a szyb kominowy można rozpoczynać na stropie nad miejscem ustawienia źródła ciepła. Minimalizacja powierzchni zajętej przez szyb, możliwość dopasowania (docięcia) kształtki do kąta nachylenia dachu to następne zalety systemu.

Dzięki połączeniu wkładów kominowych systemu „jeremias” z systemem elementów osłonowych z betonu komórkowego firmy PREFBET można szybko wybudować komin spełniający surowe wymagania norm niemieckich oraz polskiego prawa budowlanego. Zestaw charakteryzuje się wysoką jakością materiałów i wykonania, łatwością i szybkością montażu oraz natychmiastową gotowością do pracy.



KONTAKTY

A w Auto Systemie... maj!

Jak każdy miesiąc w Auto Systemie również maj zapowiada sporo atrakcji. W ofercie Auto Systemu pełna gama modeli Daewoo. Wśród nich niezwykle popularny Lanos, który w maju objęty jest specjalnym promocyjnym planem połówkowym. Dzięki temu rata na Lanosa wynosi 283,50 zł 50 gr miesięcznie*. Ponadto kupując w Auto Systemie dowolny model Matiza, Lanosa**, Nubirę, Tico lub Poloneza, każdy Klient otrzymuje 2 raty, do wykorzystania przy odbiorze samochodu na zmianę modelu lub dodatkowe wyposażenie swojego samochodu bez dopłaty. Przebój roku DAEWOO MATIZ — nadal na wyjątkowo korzystnych warunkach, za 403,10 zł miesięcznie! Nadzwyczajne warunki zakupu samochodów w Auto Systemie przygotowane w maju po prostu trzeba wykorzystać, tym

bardziej, że Auto System nie wymaga żadnych zaświadczeń o dochodach. Do podpisania umowy wystarczy dowód osobisty. Roczny koszt usługi finansowej Auto Systemu wynosi jedynie 2,4-2,8%, a pierwsza wpłata już od 2% wartości wybranego samochodu. Ponadto wszystkie kontrakty objęte są Gwarancją Absolutnej Satisfakcji, dowodem troski Auto Systemu o Klientów.

UWAGA! oferta ograniczona w czasie.

* Klient ma prawo płacić 50% raty do momentu odbioru samochodu!
** Dotyczy planu ratnego na 72 miesiące.

Adres:
ŁOMŻA
Senatorska 1
tel. 2166-266



Dni
Wysokiego
Mazowieckiego
24-30 maja

FLORIAN S.C. **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

- Cement „Chelm”
- Wapno hydratyzowane
- Pustaki (beton komórkowy)
- Cegły, bloczki silikatowe
- Cegły ceramiczne (pełna gama)
- Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
- Stal zbrojeniowa
- Styropian, styrosuprema
- Wełna mineralna
- Lepik na zimno i gorąco
- Papy izolacyjne i nawierzchniowe
- Eternit (bez azbestowy)
- Żwir
- Piasek do murowania i tynkowania
- Plastyfikatory do betonu
- Usługi transportowe
- Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

„AKCES” S.C.

Autoryzowany Dealer DAEWOO
tel. (0-86) 219-04-41
Al. Piłsudskiego 115
18-400 Łomża



**Od 9 kwietnia
w sprzedaży Lublin III**

OKAZJA!
W sprzedaży samochody LUBLIN II
z 1998 i 1997 r.
w cenie do 32000 brutto.



Nowa AVIA 4,8 t ład.

• RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY •

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00-15.00



Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych

specjalne ulgi w opłatach

Stołówka PKPS
Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 218-61-87

Najlepsze BLACHODACHÓWKI POD SŁOŃCEM

REGOLA

jedyna samonośna blachodachówka

RAPID

podobna do francuskiej hugenotki

ROYAL

fantazyjna esówka holenderska

ORYGINALNY
PRODUKT
SZWEDZKI

„DOMAX” Al. Legionów 54, tel. (086) 216-69-62

ISO
9001

Plannja

SiBA

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH LODÓW I MROŻONEK
Łomża, ul Nowogrodzka 151 A
tel. 216 22 59, 216 34 23, fax 216 56 56



**czynna będzie
w niedziele
w godz. 7⁰⁰ - 12⁰⁰
GOTOWE DANIA NA GRILL,
FRYTKI, PIZZA, ZAPIEKANKI,
HAMBURGERY
LODY
W 100 SMAKACH
W DNI POWSZEDNIE
ZAPRASZAMY OD 7⁰⁰ - 20⁰⁰**



14/10710
**WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI
PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE**

Wpisana w rejestr szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

kształcąca studentów w systemie dziennym i zaocznym

PRZYJMUJE ZAPISY
na rok akademicki 1999/2000 na
Studia Licencjackie

- WYDZIAŁ ADMINISTRACJA
- WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO

Prowadzimy również nabór na Studia Magisterskie dla licencjatów organizowane przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

*Ponadto prowadzimy nabór na
PODYPLOMOWE STUDIUM PRACY
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Zajęcia będą prowadzone przez 2 semestry*

Wszelkie informacje i składanie podań w dziekanacie uczelni:
07-400 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, p.7
tel. (0-29) 7606-886 lub 7663-388, fax 7606-881

 **INDECO®**



**SKŁADAJĄC ZAMÓWIENIE
od 1.05 do 31.05.1999 r.**

**ZAO SZCZĘDZISZ
DO**

35%*

Salony Ekspozycyjne:

- Łomża, ul. Stary Rynek 2, tel. 216-74-42
- Zambrów, Pl. Sikorskiego 12, tel. 271-02-59
- Grajewo, ul. Wojska Polskiego 36, tel. 272-67-99

**NOWOCZESNE SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
ORAZ INNE MEBLE NA ZAMÓWIENIE**

* WARUNKI PROMOCJI W SALONACH